

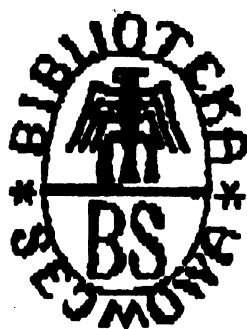
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW POLITYKI MIESZKANIOWEJ

STENOGRAM

z czwartego posiedzenia Podzespołu do Spraw Polityki Mieszkaniowej

w dniu 9 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C9540/8

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46036

D326/91

S T E N O G R A M

z posiedzenia Podzespołu do spraw polityki mieszkaniowej

z dnia 9 marca 1989 r.

/Obradom przewodniczy Aleksander Paszyński/

Przewodniczący: Macie państwo przed sobą rezultat parodniowych prac w zespołach ludzkich, prac, których celem było przedstawienie końcowego stanowiska naszego podzespołu.

Cóż da się powiedzieć o tym dokumencie, poza tym, że jak zwykle jest wynikiem kompromisu różnych stanowisk, wynikiem eliminacji rzeczy, które albo nie uzyskały zgodności lub też były na tyle szczegółowe, że nie wydało się możliwe, iż by znalazły się w tym końcowym tego typu stanowisku.

Jak państwo pamiętacie przyjęliśmy zasady, iż obok czy poza tym dokumentem zrobimy dokładny zestaw wszystkich problemów, szczegółowych problemów poruszanych w trakcie dyskusji i będzie to coś w rodzaju załącznika do naszego stanowiska. Powiem, że próba zmieszczenia podstawowych kwestii, ale naprawdę podstawowych kwestii na tych czterech stronkach maszynopisu była niezwykle zadaniem trudnym. A powiem jeszcze, że nie wydaje się możliwe - mówię to już na własną odpowiedzialność i nie znając czy antycypując dalszy tok prac pozostałych zespołów stołu - żeby nawet tak skomasygowany tekst mógł się w całości znaleźć w tym dokumencie zbiorowym, będącym finałem prac.

Mówię o tym nie tyle dlatego żeby podkreślić trud pracy nad tym dokumentem, ale iż by wytłumaczyć dlaczego

niewszystko o czym żeśmy mówili mogło się w tym dokumencie znaleźć, a także prosząc wzięcie pod uwagę właśnie tego faktu, iż nasz zespół czy podzespół ściśle mówiąc jest elementem jednego zespołu większego, zespołu polityki ekonomicznej i społecznej, który z kolei jest elementem całego "okrągłego stołu".

Nadto pamiętać trzeba, że to nasze stanowisko jest nie tylko zapisem postulatów czy żądań czy dążeń, ale także musi być - myślę o całym tym dokumencie "okrągłego stołu" - także czytelną prezentacją poglądów, postulatów, stron, które przy tym stole zasiadają dla społeczeństwa, dla odbiorców naszej pracy.

To tyle na wstępie. Propozycja techniczna nasza jest następująca, iż byśmy mogli kolejno po przeczytaniu kolejnego punktu stanowiska mogli nad nim przeprowadzić dyskusję pytając się czy też notując pewne poprawki czy też uzupełnienia czy zmiany, jakie państwo sobie zażyczycie i myślę, że nie można redagować dokumentu w takim gremium, że jeżeli nie będzie tutaj zasadniczych generalnych zastrzeżeń, generalnych protestów to po prostu poprosimy o upoważnienie do ostatecznego, tzn. do naniesienia tych poprawek, powiadam, które będą miały charakter redakcyjny, a nie generalnie merytoryczny bo te oczywiście trzeba będzie wspólnie ustalać.

Jeżeli byśmy taką technikę pracy przyjęli to wiele wskazuje a przy tym jest i taka nasza nadzieja, iż potrafimy dzisiaj zakończyć obrady stołu, podstolika, podzespołu. Tym więcej jest to potrzebne, że tak jak informowano mnie ze

strony organizatorów technicznej obsługi stołu na jutro nie ma szans żebyśmy mogli się zebrać, teoretycznie wchodziła by wtedy w grę sobota, ale mam nadzieję, że takiej potrzeby nie będzie.

Czy państwo macie w tej sprawie, w sprawie tej techniki dalszej pracy jakieś uwagi?

_____ : Ja mam pytanie.

Przewodniczący: Proszę uprzejmie.

_____ : Czy należy rozumieć wypowiedź pana przewodniczącego żebyśmy rozmawiali punkt i do punkty pytania, i punkt za punktem szli byśmy do przodu?

Przewodniczący: Punkt za punktem szli byśmy do przodu ale może w takim razie proponowałbym dopuścić jednak możliwość i wyrazić takie zapytanie czy do konstrukcji całego materiału jako całości są jakieś uwagi i zastrzeżenia? Bo jak wejdziemy w punkty to będzie już za późno. Z tym uzupełnieniem rozumiem, że możemy podjąć prace.

A więc pytanie czy są zastrzeżenia do generalnych konstrukcji czy generalnej wymowy tego propozycji projektu stanowiska podzespołu do spraw polityki mieszkaniowej?

_____ : Może, przepraszam na gorąco, w związku z tym proszę uznać, że mogę popełnić jakieś takie niedokładności w rozumowaniu, ale ja rozumiem, że wielka kompilacja tak wielu spraw, które były tutaj podnoszone wymaga pewnych uproszczeń i ten dokument z konieczności musi mieć charakter jednak dosyć ogólnikowy jeżeli jest konieczność zawarcia wszystkich tych spraw czy zasygnalizowania wręcz, które były tutaj podnoszone.

Ale dylemat dla nas jest taki, że takie programy

hasłowe, polityczne były już wielokrotnie podnoszone. I nie z nich często nie wynikało. W takim razie jakie tutaj może być rozwiązanie? Oczywiście musimy się dopracować dokumentu, który miałby podobny charakter, jak ten dokument, który przed nami tutaj leży, ale jeżeli tak to trzeba by było jednak zrobić załącznik, który by precyzował nasze poglądy, bardziej ostro, dynamicznie i w pewnym sensie bezkompromisowo do niektórych. I muszę powiedzieć, że w odbiorze społecznym bardziej oczekują od nas na ten drugi dokument, chociaż pierwszy będzie przedmiotem większych stolików i coraz większy do góry. I dopiero te dwa dokumenty mogą stanowić jakiś wyraz naszej pracy. Bo inaczej będziemy dosyć kiepsko przyjęci.

Przewodniczący: Strasznie przepraszam, bo rozumiem że to jest wymiana poglądów, że ja byłbym zdania, że jeżeli można w tej ogólnej części zaostrzyć sformułowania czy też ukonkretnić to myślę, że warto. Bo ja myślę, że ten zestaw problemów szczegółowych będzie miał charakter roboczej dyrektywy dla rozmaitych organów, nie wiem dla resortu budownictwa czy dla poszczególnych uczestników procesu.

Natomiast jeżeli można zaostrzyć czy też bardziej jednoznacznie przedstawić te postulaty dotyczące polityki mieszkaniowej to ja nie widzę przeszkód.

_____ : W takim razie jeszcze jedna uwaga ja rozumiem, że co do tych dwóch dokumentów być może mielibyśmy wspólny pogląd, bo ten pierwszy musi być jednak w miarę skomasowany. Uważam również, że należałoby w końcowej fazie tego dokumentu poza Sejmem, jednak powrócić do tej koncepcji, którą przedstawiałem żeby na tle obydwu naszych dokumentów

rząd dopracował się programu nadzwyczajnych działań w budownictwie czy jak byśmy to nie nazywali.

Ta koncepcja nigdy nie była jeżeli można tak powiedzieć zrealizowana, aczkolwiek oddawna funkcjonuje. Tzn., że te elementy, które my w naszych dokumentach pokażemy żeby znalazły swój wyraz w programie specjalnego działania rządu, z podziałem odpowiedzialności co za co, kiedy i co?

Proszę rozważyć tą kwestię oczywiście. Ale jest to dokument bardziej praktyczny wtedy niż uchwała Sejmu czy ustawa, na którą musimy długo czekać. Po prostu żeby te nasze ustalenia rozmowy, poglądy możliwie szybko się zamieniły w decyzję rządową do kontrolowania społecznego. To znaczy tak zapisaną żeby można było społecznie kontrolować.

Ja potwierdzam, i to dzisiaj "Życie Warszawy" pokazuje, że jest już podjętych trochę decyzji różnych. M.in. dzisiaj "Życie Warszawy" pisze o sprawach materiałów budowlanych nowe przepisy rzeczywiście stanowią dosyć duży krok naprzód. Aczkolwiek w szczegółach też można by było dyskutować jeszcze czy nie dołożyć ze dwóch elementów. To jest pierwsza sprawa proszę państwa i ostatnia już. W tej grupie spraw jak gdyby ubezpieczających realizację tych naszych poglądów proponowałbym na końcu, bo tam jest sedno sprawy, jeszcze raz wrócić do banków i potwierdzić, że bank jest jedną z instytucji, którą my chcemy żeby była przyspieszona - my od kilku lat mówimy o banku, jest w tekście, ja wiem, ale wśród ubezpieczeń jak gdyby społecznych, bo co zrobić żeby to całe nowe podejście do budownictwa mieszkaniowego po raz pierwszy było zrealizowane. Powtórzyć bank jednym zdaniem, że my oczekujemy, że

będzie bank, program nadzwyczajnych działań rządu do kontrolowania społecznego, ustawa sejmowa i to są te elementy, które będą pozwalały kontrolować tą całą sprawę.

_____ : Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana Przewodniczącego Romana Nowickiego. Cenię ten głos dlatego, że w tych sprawach mieszkaniowych tkwi od kilku lat zarówno w komisji do spraw mieszkaniowych przy Radzie Ministrów, jak i w PRON-ie. Ale ja patrzę na ten dokument w ten sposób, nie mógłbym nazwać tego naszego projektu opracowania, który dziś będziemy dyskutować jeszcze jednym programem, bo ta redakcja ona w moim przekonaniu ma inną społeczną wartość. Pracowaliśmy tutaj, jeśli można mówić o stronach, trójstronnie i mamy dojść do pewnego wspólnego uzgodnienia. Naturalnie że za tym muszą iść konkretne decyzje, ale mnie się wydaje, że w tym podstawowym dokumencie my wskazujemy kierunki rozwiązań. My nie możemy formułować szczegółów, rozwiązań tylko nakreślić kierunki rozwiązań. I widzę tę zasadniczą różnicę między dotychczasowymi programami, a tym nakreślonym naszym kierunkiem, który zawieramy w naszym opracowaniu, taką różnicę, jak dotychczasowe działanie, bez dialogu, a potem z tym uwzględnieniem dialogu, który się w tej sali od kilku tygodni toczy. To jest wielka nadzieja, to jest wielka próba, która - ja bym pragnął żeby się udała i chciałbym żeby ta próba była odmienną od tych wszystkich dotychczasowych prób.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo, przedtem pan Rutkowski.

Ob. Stefan Rutkowski: Ponieważ jestem jednym z tych

współautorów tych dokumentów. Mieliśmy taki dylemat siedząc z panem Paszyńskim, z panem min. Mieczkowskim jaka forma tego dokumentu ma być. I tutaj odpowiadając panu Nowickiemu mieliśmy ten dylemat jak daleko pójść ze szczegółami. Czy powiedzmy określamy kwotę dla budownictwa 5 lat, czy dla roku czy technologię taką czy inną, i doszliśmy do wniosku, że w szczegółach ten dokument by się po prostu rozmył. I stwierdziliśmy, że potrzebne jest nakreślenie pewnych kierunków i dlatego tutaj to może stwarzać wrażenie hasłowości, jak tutaj pan Nowicki powiedział, z tym, że są jednak różnice hasło a hasło.

Jedno hasło może być bardzo ogólnikowe, drugie może być ukonkretnione. I tutaj przewodniczący powiedział na wstępie, że ten dokument będzie się składał z dwóch części. Będzie to co mamy przed sobą i będzie załącznikiem zbiór wszystkich wniosków, które padły w czasie dyskusji i odbiorców dokumentu będzie kilku. Bo ten dokument, który dzisiaj tutaj rozpatrujemy otrzyma ten duży "okrągły stół" i potem prawdopodobnie prezydium rządu. Jeśli on zostanie w ogólnych koncepcjach przyjęty to odbiorcą drugiej części będzie minister budownictwa, minister przemysłu, minister rynku, którzy będą realizować ten program. I wydaje mi się, że problem nie leży w tym czy podamy problemy ostro, bardziej ostro czy tempo, tylko chodzi o to żeby te problemy były konkretne i żeby osadzały się na realiach, jakie w gospodarce istnieją. I taki był tok myślenia tej naszej trójki i potem wczorajszego większego zespołu, bo siedzieliśmy w gronie 12 osób i do tego samego wniosku doszliśmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan Radke.

Ob. Lech Radke: Ja mam jeszcze taką uwagę. Jeżeli mówimy, że oprócz tego materiału zostanie sporządzony wykaz szczegółowych wniosków to sądzę, no i jego droga dalsza będzie np. taka jaką tutaj nakreślił pan Rutkowski to sądzę, że nie powinno to być tylko naszą słodką tajemnicą tego tu grona, że taki wykaz jest i że chcemy mu nadać jakiś dalszy bieg tylko jakaś wzmianka w tym materiale podstawowym chyba na ten temat powinna być.

Przewodniczący: Tak jest. Dziękuję bardzo. Proszę pan Mieczkowski.

Ob. Lucjan Mieczkowski: Ja chciałbym od razu przejść do pierwszego punktu zgodnie z...

Przewodniczący: Nie, to jeszcze chwilę.

Ob. L. Mieczkowski: "Dziękuję.

/głos z sali: ja mam sprawę/

Przewodniczący: Konkretną czy ogólną?

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

/głos z sali: prosimy o nazwiska/

Przewodniczący: Słusznie, dla protokołu.

doc. Anna Kulesza: Mój wniosek jest krótki, ale mogę jego autoryzować. Chciałam powiedzieć, że powinni organizatorzy przewidzieć jakiś sposób publikacji tego. Znaczy nie tylko złożyć na wyższych stołach, tylko potem jakąś broszurę czy jakąś publikację taką ogólnie dostępną w dużym nakładzie i ten materiał syntetyczny i te wnioski żeby się rozeszły nie tylko do społeczeństwa, bo to jest enigmatyczne, a do

środowisk, które się tym szczególnie interesują, a które tutaj nie uczestniczą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Ten wniosek jest na pewno słuszny ja nie potrafię odpowiedzieć jaka będzie w ogóle procedura publikowania, ale myślę, że to jest bardzo istotne i o tym trzeba będzie pamiętać. Dziękuję. Proszę bardzo pan Zawistowski.

Ob. Zbigniew Zawistowski: Do spraw ogólnych. Po przeczytaniu tego materiału i nie tylko w tej ostatecznej wersji, ale we wcześniejszych pragnę wrócić do pewnego problemu, o którym była tu mowa, a który wymaga chyba ponownego zastanowienia się w tym momencie kiedy mamy ten tekst pełny w rękę. A mianowicie piszemy tutaj w pierwszym punkcie, który nosi charakter pewnej deklaracji o konieczności dokonania radykalnych zmian.

Następnie odnoszę wrażenie, że w pozostałych punktach zawieramy szereg słusznych sformułowań ale ani nie nowych, ani nie noszących charakteru zmian radykalnych. Można było w pewnych sformułowaniach dopatrzeć się intencji takich zmian, ale tylko intencji. Natomiast redagowanie tego tekstu w sposób taki, jaki to było dokonywane spowodował osiągnięcie kompromisu polegającego na nadawaniu poszczególnym sformułowaniom tak ogólnej i tak szerokiej formuły aby kompromis polegał na tym, że wszyscy mogą się pod tym podpisać. W związku z tym radykalizm tych zmian, jak gdyby nam tu uzoął. Proponuję w takim razie, a jak gdyby w swoim imieniu wyrażam potrzebę, a nawet konieczność przedyskutowania problemu następującego

i ewentualnego go tutaj umieszczenia.

Pytanie brzmi tak: na czym ma polegać radykalizm tych zmian? I drugie, które wynika jak gdyby z odpowiedzi na to pytanie, bo odpowiedzią tu jest pewnego rodzaju upodmiotowienie i wprowadzenie problemu rozwiązywania zagadnień mieszkaniowych do ciągłego dialogu i ciągłej dyskusji z tym upodmiotowionym społeczeństwem, żeby to zostało wyraźnie zapisane i wtedy jawi się drugie pytanie: jaką, co lub kto jest siłą sprawczą tego radykalnego zwrotu? Czy ta siła sprawcza może być tu zapisana w postaci mechanizmu czy w postaci organizacji? Istotne jest to ze względu na to, że gdybyśmy założyli, że tą siłą sprawczą jest presja społeczna, to musimy się pogodzić, że ta siła sprawcza będzie nosiła charakter konfliktowy, bo presja społeczna może wywrzeć wpływ na to o czym tu mówimy tylko i wyłącznie metodą konfliktów. Dlatego czy nie należałoby się zastanowić nad mechanizmem, który powinien być tu wyraźnie niż to do tej pory żeśmy zrobili wbudowany w cały ten system, aby możliwie wcześnie, na możliwie niskim poziomie i w możliwie niekonfliktowy sposób wywierał nacisk na realizację tego o czym tutaj piszemy.

I konkretna sprawa, bardzo istotna. Mieliśmy na przestrzeni ostatnich kilku lat do czynienia z dziesiątkami pomysłów, które wydawały nam się wszystkim elementami, które jeśli nie w sposób radykalny to w sposób umiarkowany, jeśli nie zagadnienia ogólne to cząstkowe uporządkują. Pomysły te upadały. A nawet w wielu wypadkach nie tyle upadały co rozmywały się w strukturach, w rutynach czy przyzwyczajeniach, w nieuśnościach, w braku wiary itd., itd.

W związku z tym apeluję żeby zostały tutaj zapisane sformułowania, które jeśli nawet nie zapewnią tego, że tym razem znowu ta sprawa utonie, bo będą świadectwem, żeśmy mieli świadomość tego niebezpieczeństwa i nie powierzaliśmy tych pomysłów znowu w ręce tych struktur i tych mechanizmów, które już kilkakrotnie po prostu zwieczyły te zamiary. To powinno moim zdaniem być tutaj wyraźnie zapisane. Proszę mnie dobrze zrozumieć. Ja mam szereg precyzyjnych zastrzeżeń do najróżniejszych organów administracji państwowej, lokalnej, terenowej, centralnej, które się tymi sprawami zajmowały i nie sprawdziły się.

Natomiast nie o to mi chodzi. Chodzi mi o to żebyśmy tutaj spróbowali jednak w tym tekście znaleźć jakiś sygnał, który tym siłom da impuls, da możliwość właśnie podjęcia próby tym razem zrealizowania tych postulatów. Inaczej staną się one jeszcze jednym zbiorem życzeń i apeli.

Przewodniczący: To słuszne. Niestety taki jest los wszelkich dokumentów będących wynikiem kompromisu. Ale ja myślę, że jest tu pewna szansa w pkt. 3, jak przejdziemy, może się coś da zrobić, coś rozwinąć. Ale zgadzam się, że to jest naturalny efekt tworzenia kompromisowych rozwiązań.

Proszę uprzejmie.

_____ : Ja mam uwagę podobnego typu, jak pan Zawistowski, ja absolutnie popieram jego wystąpienie. I mam pytanie takie dlaczego autorzy odeszli od tych punktów, które żeśmy zgłaszali. Bo to by dawało możliwość króciutko wypunktowania w 2-3 punktach najważniejszych problemów, które trzeba załatwić. A tak jak zeszliśmy, po prostu połączyliśmy

niektóre było 13 punktów, potem było zgłoszonych jeszcze kilka, czyli tych problemów kilkanaście się jawiło, a dzisiaj mamy te wszystkie punkty zapisane, problemy właściwie zapisane w 10 punktach. I w związku z tym proponuję może by jednak powrócić do... patrzeć jednocześnie i w te punkty, któreśmy kolejno rozpatrywali. Dlatego, że ja widzę tutaj np. sprzeczności w tym tekście. Jak będziemy omawiali tekst to ja wykażę, że jego tekst aktualny nie zgadza się z tym cośmy tutaj dyskutowali i w zasadzie byliśmy zgodni.

Przewodniczący: Tak. Myślę, że to powróci, i należy rozpocząć od początku szans redakcji, nie mamy takich szans, ale przepatrzyć czy wszystko tam jest oczywiście trzeba.

Proszę bardzo pan Mieszkowski.

Ob. Mieszkowski: Po wystąpieniu kol. Zawistowskiego chciałbym od razu przejść do punktu pierwszego...

Przewodniczący: Nie, to jeszcze nie...

Ob. Mieszkowski: Jeszcze nie...

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Ja chciałbym jedną uwagę o charakterze ogólnym zgłosić. Starłem się przeczytać ten dokument, tak jak by go odczytał zwykły czytelnik, który nie zna całego przebiegu dyskusji i zamierzeń, jakie autorzy mieli.

Wydaje mi się, że tutaj jest właściwie w pewnej formie zbyt wiele sformułowań podobnych do tych, które były przedtem wielokrotnie powtarzane. To znaczy jest zawarta pewna wiara w zapis, plan, procent, obowiązek ze strony państwa.

Natomiast nie mamy tej drugiej strony, która się wiąże z upodmiotowieniem, to znaczy zwiększenia nie tylko uprawnień obywatela, ale i jego obowiązków. To znaczy znaczne

go zwiększenia linii rozwojowej jego udziału w środkach, w przeznaczeniu własnych środków.

Tutaj jest raz w jednym wierszu - a także wymagać będzie zwiększenia udziału środków. To jest jak gdyby rzecz drugorzędna. Tymczasem właściwie będzie to zależało, realizacja tego będzie zależała w dużym stopniu w długiej linii od wyborów dokonywanych przez obywatela w zakresie swojej konsumpcji.

Jeżeli nie poprzez tego budżet jednostkowy, i będą preferencje jeszcze w innym kierunku to nic z tych zapasów makroekonomicznych nie wyjdzie. Bo w systemie reformy szereg decyzji ekonomicznych będzie zapadało jako suma pewnych decyzji pojedynczych. I ten moment należałoby znacznie silniej uwypuklić.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Dominiak.

Ob. Władysław Dominiak: Ja podzielam niepokój tych kolegów, którzy zabierali głos wskazując na bardzo dużą ogólnikowość tego dokumentu. Otóż wydaje mi się, że im bardziej zbliżamy się do końca tym następuje coraz bardziej jakieś rozmywanie, odchodzenie od konkretów. Przy czym przez konkrety nie rozumiem postulatów w 95 r. każdej rodzinie samodzielne mieszkania, ale w każdym razie jakiś stopień konkretyzacji, jakieś rozwiązania systemowe. Gdyż w przeciwnym razie sądzę, że ten dokument, który mamy dyskutować i przygotowywać w moim przynajmniej takim odczuciu jest on bardziej wsteczny niż dokumenty, które legły u podstaw sformułowania perspektywicznego programu mieszkaniowego. Te dokumenty wprawdzie nie wnikały w rozwiązania powiedzmy systemowe, ale w każdym bądź razie zawierały szereg elementów nowych i opie-

rały się na sporej, że tak powiem konkretyzacji rozwiązań.

Natomiast obawiam się w moim odczuciu, taki dokument i taki sposób myślenia itd. takim sposobem myślenia powinien być obdarzony każdy funkcjonariusz odpowiedzialny za sprawy mieszkaniowe i to nie dziś tylko 5 lat wcześniej, 15 lat wcześniej czy 20 lat wcześniej. I przyznam się szczerze z ogromnym niepokojem przeczytałam i odbieram właśnie tę ogólnikowość praktycznie rzecz biorąc niewiele znaczącą.

Przewodniczący: Proszę bardzo. Kto z państwa jeszcze. Pan Janowski.

Ob. Zbigniew Janowski: Ja jeszcze jedno zdanie tylko. To znaczy ja podzielam tutaj jako strona związkowa, też podzielamy te wszystkie obawy jeżeli chodzi o to żeby nasz dokument nie był jeszcze jednym dokumentem żeby nie został złożony na półki, natomiast żeby została powołana jakaś grupa, która będzie kontrolowała te wszystkie efekty.

Przygotowaliśmy założenia powołania takiej grupy. Jest to oczywiście dokument jeszcze niedoskonały, ponieważ jednym z punktów dzisiejszego stanowiska jest możliwość zapisania już szczegółowo tego tematu, proponuję tylko żeby kolega Rutkowski rozdał tutaj wszystkim do ewentualnej dyskusji później i wrócilibyśmy już przy szczegółowych zapisach do tego tematu.

Przewodniczący: Proszę bardzo, panie ministrze.

min. Lucjan Mieczkowski: Jeżeli chodzi o sprawy ogólne chciałbym cztery takie uwagi zgłosić. Pierwsza to ta, że nie widzę praktycznie możliwości form innych pośrednich, aniżeli jeżeli chodzi o zapis, o końcowy efekt naszej pracy,

aniżeli ta forma, o której mówił przewodniczący dzisiejszych obrad.

W związku z tym namawiałbym do tego żeby w dyskusji kontrolować ściśle zapis punktów tego dokumentu wiodącego, który będzie tam przekazany. W zasadzie panie przewodniczący praktyka, jak nam przecież wiadomo, tego typu konferencji prowadzi do zabiegów o osiągnięcie consensusu jeżeli chodzi o zewnętrzny wyraz obrad, tak się robi także na konferencjach międzynarodowych, dyskutuje się punkt po punkcie i po upewnieniu się, że do redakcji, którą się odczytuje nie ma uwag, ta redakcja jest przeznaczona do ujawnienia w końcowym dokumencie.

Sądzę, że te uwagi, które tutaj padły wcześniej w części ogólnej i które wyrażały obawę o ogólnikowość powinny być spożytkowane przy kontrolowaniu zapisu każdego poszczególnego punktu.

Ponieważ jak mówił o tym przed chwilą pan Rutkowski, także brałem udział w próbie redagowania tego dokumentu czuję się w obowiązku odpowiedzieć panom, przepraszam nie pamiętam nazwisk, panu Łukasiewiczowi, który pytał dlaczego 10 punktów, a nie 13. Chciałem przypomnieć, że w toku ostatniej konferencji pan Paszyński zaproponował aby tzw. różne problemy odpowiednio przeadresować, bo one się do tego istotnie kwalifikowały. Myśmy się z tym zgodzili. Albo do tej części, które nazywają się polityka mieszkaniowa, tzn. ten dział pierwszy, albo do części uwarunkować realizacji i tak się stało. Praktycznie w tej propozycji redakcji pierwsze

pięć punktów ma charakter generalny makroukierunkowań o charakterze generalnych rozstrzygnięć w sferze polityki mieszkaniowej. Podczas kiedy dalsze punkty od 6 do 10 mówią o podstawowych uwarunkowaniach takich, jak np. materiały, jak pluralizm organizacyjny itd.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana Romana Nowickiego i pana Zawistowskiego, to te wypowiedzi dawały wyraz trosce o to żeby wśród tej, tych zapisów nie zginęła dbałość o wdrożenie tego dokumentu, o jego wykonawstwo nad jego realizacją to myślę, że te uwagi powinny być spożytkowane przede wszystkim w zapisach tego co znalazło się po punkcie 10. Bo również na poprzednim spotkaniu także na tej sesji, której przewodniczył pan Paszyński doszliśmy przecież - jak rozumieli redaktorzy tego punktu w tym i ja - do takiego wniosku, że oprócz punktu skutki w postaci przepisów prawnych, powinniśmy próbować pod koniec napisać coś więcej na temat warunków ilości nadzorowania wprowadzania w życie.

Ci, którzy pisali, w tym także ja zdobyli się na te zapisy, które są zamieszczone na str. 5. Bardzo możliwe, że trzeba jeszcze coś do tego dodać. I myślę, że była by to dobra okazja przedyskutowania tego, jak dojdziemy do tej skuteczności realizacji. Wtedy zastanowić się czy proponowane rozwiązania sprowadzające się przede wszystkim do kontroli do proponowanej ustawy, jak ustawa to i przepis wykonawczy, czy to wystarczy czy nie.

Na zakończenie panie przewodniczący chciałem się wypowiedzieć także do tej dość enigmatycznej sprawy owego drugiego dokumentu, niektórzy widzieliby to jako stricte za-

łącznik do tego, ale proponuję żebyśmy spojrzeli prawdzie w oczy. Nie mieliśmy tutaj sekretarza, który by po każdej sesji robił protokół z obrad w postaci syntetycznej i aby wraz z przyszłościowymi zapisami taki protokół nie był rozdawany z prośbą o ustosunkowanie się do zapisów.

Natomiast mamy tutaj pewien komfort stworzony obrad w postaci urządzeń elektronicznych i sporządzany jest w związku z tym zapis na taśmie, który jest następnie odtwarzany w postaci maszynopisu, stenogram jest, a ściślej to nie stenogram, bo stenogram to jak ktoś stenografuje, a tu mamy pełny zapis na taśmie, który jest następnie odtwarzany w postaci maszynopisu. Więc sądzę, że faktycznie możemy mieć dwa rodzaje tego dokumentu szczegółowego. Jeden pełny zapis obrad w postaci maszynopisu, gdzie zarejestrowane są wszystkie wypowiedzi.

I druga możliwość, jest możliwość opracowania w oparciu o te wypowiedzi w ujęciu problemowym np. pogrupowanie tego m.in. w odniesieniu do takiego układu jeśli on zostanie dzisiaj przyjęty albo w inny sposób w podziale na strony np. wypowiadających się w tej dyskusji, i wówczas to powinno być chyba też przedłożone w drugiej części obrad, tak jak mówił pan przewodniczący nie należy się spodziewać poza dyskusją tej ogólnej części była by okazja także weryfikowania tamtego dokumentu i jeżeli była by to forma stricte zapisu maszynowego to nie wymaga uzgodnienia z nikim, trzeba tylko przejrzeć czy nie ma błędów w nazwiskach. Jeżeli byłaby to forma opracowanego zapisu to powinien być on przedstawiony wiceprzewodniczącym do aprobaty.

Dziękuję.



Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Ja myślę, że możemy na tym zakończyć tę wymianę ogólnych zdań. Rzeczywiście padły tu uwagi istotne, ale myślę, że spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie czy da się ten dokument jakby udoskonalić, dostosować do naszych wyobrażeń przez próbę konkretyzacji sformułowań ^w poszczególnych punktach. Być może znajdziemy taki sposób, który przynajmniej większość będzie satysfakcjonował.

W związku z tym proponuję żebyśmy przeszli do pierwszego punktu. Nie wiem czy trzeba go odczytywać? Myślę, że każdy ma przed sobą.

Proszę uprzejmie czy do tego punktu widzą państwo możliwość lepszego, innego sformułowania bardziej oddającego istotę czy przebieg naszych dyskusji?

Proszę bardzo.

Ob. Andrzej Grudziński: Proszę państwa rzeczywiście w toku kolejnego poprawiania tekstu to wymowa poszczególnych sformułowań ulegała pewnemu zatarciu. I tu właśnie wydaje mi się, że i to odczucie kol. Zawistowskiego wiąże się z pewną zmianą chyba nie korzystną jaka nastąpiła w ostatniej redakcji pkt. 1, zwłaszcza jego ostatniego zdania.

Jeżeli można chciałbym przypomnieć brzmienie tego ostatniego zdania w wersji poprzedniej. Wydaje mi się, że to o co nam tam chodzi tam było wyrażone bardziej dobitnie. Odczytuję:

"Rozwiązanie problemu mieszkaniowego w Polsce wymaga radykalnego zwrotu w kierunku upodmiotowienia społeczeństwa i jednostki rozumianego jako aktywność i możliwość wyboru formy i standardu mieszkania". Więc to jest chyba zna-

cznie mocniejsze sformułowanie niż to jakie mamy w tej chwili w wersji dzisiejszej. Te na pewno można oczywiście wstawić jeszcze dodatkowo treść poprzedzającą analogiczne sformułowanie dzisiejszej wersji wskazując, że w konsekwencji niezbędne jest dokonanie zmian czy nawet daleko idących zmian w po-
dziale obowiązków państwa i obywateli.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan prof. Andrzejewski.

prof. Adam Andrzejewski: Uwagę mam do pierwszego zdania. Tak, jak ono jest tutaj sformułowane to wszystkie złe konsekwencje i nieszczęścia, które się przydażyły i istnieją w sytuacji mieszkaniowej są związane tylko z błędami polityki mieszkaniowej.

W rezultacie jeżeli poprawimy politykę mieszkaniową to wszystko będzie dobrze.

Tymczasem wiemy, że uwarunkowania są znacznie głębsze. I dlatego sądzę, że tutaj trzeba by było dać coś o sprawie chociażby opóźnień w restrukturyzacji gospodarki narodowej, jakichś takich przyczyn, które mają istotną podstawę.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo czy jeszcze do pierwszego punktu, proszę bardzo.

Ob. Marian Wysocki: Popieram propozycję prof. Andrzejewskiego. Po drugie w tym pierwszym zdaniu jest wymienione "roszczeniowa postawa społeczeństwa w uzyskaniu mieszkania" - co najwyżej znacznej części społeczeństwa. Ci, którzy budują indywidualne nie są wcale pasywni a odwrotnie. I znacznej części społeczeństwa, w ten sposób.

Nie wiem czy w tym miejscu nie należy wspomnieć

również o problemie sprawiedliwości społecznej, że jeden buduje własnym wysiłkiem w całości pokrywając koszt budowy i eksploatacji, a drugi tylko w części i to nieznacznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo. Drobną uwagę, końcówka tego zdania, tego pierwszego punktu jest zdaniem źle stylistycznie sformułowana, albo mam jakąś zaćmę. Proszę przeczytać...

_____ : To prawda, ale ja myślę, że nad stylistyką nie warto się zastanawiać...

Przewodniczący: Tak jest. Czy do pierwszego ktoś jeszcze. Proszę bardzo pan Mieszkowski.

Ob. Witold Mieszkowski: Podzielam pogląd pana Zawistowskiego, że cały pierwszy punkt jest zbyt komformistycznie sformułowany.

Otoż chyba się tu wszyscy zgodzili, przynajmniej rozumiem po wypowiedziach, że to nie tylko błędy dotychczasowej polityki mieszkaniowej, ale klęska tej polityki, z tą poprawką rzeczywiście bardzo istotną, którą wprowadziła pan prof. Andrzejewski.

Druga sprawa to jest to co poruszył pan Wysocki, a mianowicie sprawa postawy roszczeniowej, postawy społeczeństwa. Oczywiście nie całego społeczeństwa, ale jeżeli już używamy takiego sformułowania, jak roszczeniowa postawa to trzeba by przynajmniej dwoma czy trzema zdaniami skwitować powód, dla którego taka postawa zaistniała. Otóż jest to dla mnie sprawa systemowa. To jest żeby nie powiedzieć na nazwij

my ją systemową. To ta bierna postawa społeczeństwa czy części społeczeństwa niewątpliwie wynika z warunków zewnętrznych

No i oczywiście w drugiej części czy pod koniec tego zdania podzielam pogląd pana Grudzińskiego, że należy bez ^{najpierw/} względną odwrócić sprawę, tzn. upodmiotowienie społeczeństwa a później ogólne hasło o przyspieszeniu budownictwa. Chociaż nawet to ogólne hasło tutaj mogłoby się nie znajdować, bo on moim zdaniem jest tylko pewnym ozdobnikiem w nowomowie.

A więc właśnie upodmiotowienie społeczeństwa.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo czy do pierwszego punktu?

L. Mieczkowski: Ja przede wszystkim chciałem podzielić pogląd prof. Andrzejewskiego i opowiedzieć się za poszerzeniem tego wprowadzenia do punktu pierwszego i myślę, że można by to ująć np. tak: "Błędy dotychczasowej polityki mieszkaniowej, kryzys gospodarczy, lub społeczno-gospodarczy, ...

Przewodniczący: Nie panie ministrze, kryzys nie ma nic wspólnego z tym...

/głos z sali: nie słychać/

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem prosić panie przewodniczący...

Przewodniczący: Przepraszam, przepraszam bardzo.

min. L. Mieczkowski: "Dziękuję. "Błędy dotychczasowej polityki mieszkaniowej, kryzys gospodarczy lub społeczno-gospodarczy, opóźnienia w restrukturyzacji gospodarki narodowej" i to byłoby wyczerpanie w najkrótszym ujęciu powo

dów, których skutkiem dalej jak w tekście.

Druga propozycja włączenie korekty. Podzielam pogląd pana ssiada z prawej, pana Wysockiego, aby w czwartym wierszu po słowie "postawa" napisać "znacznej części społeczeństwa" to stosunek do drugiej proponowanej poprawki. I na końcu nie miałbym zastrzeżeń do propozycji pana Grudzińskiego, aby końcowy fragment pkt. 1 przebudować w ten sposób aby najpierw mówić o upodmiotowieniu społeczeństwa, i jednostki itd, taki jaki tekst wczorajszym dniu był uzgodniony, a osobno powiedzieć o zwiększeniu ilości budownictwa mieszkaniowego.

Byłbym jednak za tym, bo padła tutaj przed chwilą taka opinia żeby te zwiększenia ilości awanturalnie pominąć. I wychodząc z założenia, że ta kwestia zwiększenia ilości jest omawiana w punkcie 2.

Mnie się zdaje, że punkt pierwszy ma charakter pewnego rozliczenia się z przeszłością i pewnej generalnej deklaracji do dokumentu. Ponieważ - a dokument ma być publikowany ma trafiać do społeczeństwa. Jeżeli tak no to końcowym wyrazem tej polityki, owej umowy społecznej, które chcielibyśmy widzieć winno być przede wszystkim wydatne zwiększenie ilości budowanych mieszkań. Dlatego optowałbym żeby nie zgubić tego.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Ob. Janusz Sanocki: Mam tutaj, podzielam pogląd moich kolegów z "Solidarności", a mianowicie uważam, że należy tutaj sformułowania zaostrzyć i absolutnie nie używać przede wszystkim chciałbym prosić żeby nie znalazło się w te-

kście nawiązywanie do kryzysu. Ponieważ to jest spychanie odpowiedzialności na przyczyny bardzo ogólne i bardzo takie trudne do określenia tłumaczące jednocześnie, mogące tłumaczyć wszystko w tym kraju.

A więc trzeba tutaj postawić - moim zdaniem - akcent na to, że to nie błędy tylko po prostu klęska polityki mieszkaniowej.

Po drugie jeśli chodzi o wymienianie poszczególnych przejawów tej klęski czy skutków i to co powiedział pan Wysocki o roszczeniowej postawie społeczeństwa. Ja byłbym za tym żeby w ogóle wykreślić zwrot roszczeniowa postawa społeczeństwa. Dlatego, że wiąże się to z koniecznością wyjaśniania bardzo wielu zjawisk, które właściwie stanowią przyczynę roszczeniowej postawy społeczeństwa. Np. w sytuacji, w której własny wysiłek jest zbyt dużą ceną i alternatywą jest tylko bierne oczekiwanie. Oczywiście można to rozwijać ale myślę, że państwo rozumieją o co chodzi tutaj. Także ja bym wnioskował o wykreślenie tego sformułowania "o roszczeniowej postawie społeczeństwa".

Natomiast zaakcentowanie po pierwsze, że to jest klęska polityki, bo tu trzeba po prostu postawić kropkę nad "i". Poza tym jeśli chodzi o rozwinięcie upodmiotowienia społeczeństwa. Myślę, że należy podkreślić ten element tego mechanizmu za pomocą, które społeczeństwo może kontrolować realizację. A więc nawiązanie do zmian w sferze ogólnopolitycznej.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę uprzejmie.

Ob. Bolesław Kierski: Ja mam taką propozycję ponieważ my, nasz podzespół przedstawia te wnioski zespołowi do spraw polityki gospodarczej i socjalnej.

Ja proponuję zatem sformułować początek pierwszego punktu w ten sposób: "Błędy polityki gospodarczej, którego konsekwencją jest m.in. poważny deficyt mieszkań".

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Ob. Marian Wysecki: Przepraszam, że zabieram drugi raz głos, ale do pewnej sprawy.

Proszę zwrócić uwagę, że na początku zdania pierwszego jest mowa "błędy dotychczasowej polityki, których skutkiem jest np. reszyczeniowa" i o to mi chędzi. To znaczy reszyczeniowa nie powstała na pustyni, sama z siebie tylko jest to błąd.

I teraz mam jeszcze dodatkową uwagę następującą w tym pierwszym zdaniu "błędy i niekonsekwencje i to polityki mieszkaniowej i polityki gospedarczej". I niekonsekwencje, bo pamiętamy ile razy były próby i się rozmywały.

Jeśli chędzi o "reszyczeniowe ja bym podtrzymywał, mnie w pierwszej wersji bardziej odpowiałała pasywna postawa czę^sci społeczeństwa. Może być reszyczeniowa albo pasywna i rezszyczeniowa. Bo to są istotne subtelności. Natomiast bym ujmował to sformułowanie ponieważ ono bardzo duże mówi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Ja mam uwagę do ostatniego

zdania i do słowa "aktywność". Przeczytam: "a także upodmiotowienie społeczeństwa jednostki rozumianego jako aktywność" Aktywność jest sprawą indywidualną każdego człowieka i uważa., że tutaj nie powinno być. Proponowałbym zastąpienie tego po prostu innym słowem. Rozumianego jako łatwy dostęp do własnego mieszkania i możliwości wybrania form. Aktywność jest to po prostu sprawa indywidualna, bo ktoś chce być aktywny i jest albo nie jest.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy jeszcze do pierwszego punktu? Dziękuję.

Ja myślę, że jesteśmy trochę w trudnej sytuacji, bo nie wydaje mi się możliwe redagowanie tekstu przez takie gremium. Jeżeli można zaproponować tak. To ja spróbuję, jeżeli się państwo zgodzą po przerwie przedstawić propozycje sformułowania pierwszego punktu uwzględniające w maksymalnym możliwym stopniu wszystkie uwagi, jakie tutaj padły, w maksymalnym możliwym stopniu bo część z nich oczywiście była wzajemnie sprzeczna. Czy upoważnicie mnie państwo do takiego rozwiązania tego problemu? Dobrze.

Wobec tego proponuję przejść do pkt. 2. Przerwę zrobimy zgodnie z naszą zasadą po półtorej godziny, czyli o 12.00. Myślę, że ten pierwszy punkt był szczególnie trudny.

/głos z sali: mam jeszcze uwagi do pkt. 1/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Ja bym proponował powrócić do ... zamiast roszczeniowej postawy, powrócić do sformułowania z naszego dokumentu "o bezwładnieniu społeczeństwa".

Przewodniczący: Dobrze, w miarę możliwości będę się starał przynajmniej zadowolić wszystkich państwa.

Proszę bardzo do pkt. 2.

prof. Czesław Uhma: Ja na każdy z tych punktów będę patrzył w ten sposób radykalny czy pasywny?

I pkt. 2. Jest częściowo radykalny. Napisanie 7 proc. dochodu narodowego to oznacza o 350 mniej czy do 400 tys. mieszkań rocznie. Jest to radykalne postawienie sprawy.

Natomiast nie odpowiada mi to co jest napisane "osiągnięcie w połowie lat 90-tych do 8 mieszkań i potem pod koniec, no w 2000 r. 10 mieszkań". To już jest dla mnie sprawa... Ja dotychczas w każdym planie 5-letnim miałem to samo. Pod koniec każdego planu były wskaźniki wyższe, potem się plan odpowiednio redukowało i nic się nie zmieniało. Także tutaj uważam to sformułowanie po prostu za nie bardzo szczęśliwe. Ja bym uważał tak plany te powinny zapewnić osiągnięcie 8-10 mieszkań na tysiąc osób w możliwie najszybszym terminie. To jest wtedy dla mnie radykalne postawienie sprawy.

Do pozostałych sformułowań nie mam uwag.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

prof. Wacław Łuszyński: Moja propozycja jest taka żeby odejść od wskaźnika ilości liczby mieszkań w stosunku do liczby mieszkańców. na tysiąc osób. Dlaczego?

Dlatego, że dewastacja mieszkań czyli rozpadanie się, starzenie się mieszkań jest proporcjonalne do liczby mieszkań. I to się wskaźnikiem przyjmuje mniej więcej 2 proc. od liczby mieszkań a nie liczby ludności. To są zupełnie... to zupełnie inny zbiór jest.

Następnie drugie 2 proc. to jest mianowicie przyrost naturalny. Szacuje się mniej więcej 2 proc.

Następne to jest rozgęszczenie. Jest najbardziej istotnym wskaźnikiem rozgęszczenia. Ta sytuacja w tej chwili jest bardzo trudna i ona tworzy napięcia. Teraz jest w normalnych warunkach przyjmuje się rozgęszczenie w wysokości 2 proc. w stosunku do liczby mieszkań. Bo to dotyczy liczby mieszkań a nie liczby mieszkańców. To pozornie tak by wyglądało, że budownictwo jest proporcjonalnie...

Przewodniczący: Ale jaka propozycja panie profesorze?

prof. W. Tuszyński: Propozycja moja jest taka żeby przyjąć ogólnie, że przyrost powinien wynosić w stosunku do liczby mieszkań ok. 6 proc. Te 6 proc. to jest 600 tys. mieszkań w skali 600 tam z czymś tys. mieszkań w skali rocznej. Natomiast tu jest 360 tys. mieszkań w stosunku do ludności. Bo ten wskaźnik jest wskaźnikiem nie zadowalającym.

Ja zwracam na to uwagę.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan prof. Serwiński/?/

Ob. Mieczysław Serwiński: Chciałbym się ustosunkować do tej ostatniej wypowiedzi. Powinniśmy w zasadzie zdecydować to co ma być w naszym dokumencie i na początku mówiliśmy, że niektórzy chcą tylko kierunki wskazywać, niektórzy chcieliby bardziej ukonkretnić. Można dużo snuć sobie marzeń i można pominąć te dwa czy trzy wiersze o tych 8 mieszkaniach ale jaka jest rzeczywistość?

Rzeczywistość jest taka, że my mamy tylko bardzo

nieliczne województwa i to najczęściej rolnicze, gdzie ten wskaźnik 8 jest z trudem uzyskiwany. W kraju waha się to w różnych latach między 4 a 5. I w związku z tym jeżeli my tu piszemy 8 a w przyszłości 10 to pokazujemy wielką dynamikę i mówimy realistycznie. Natomiast jak my napiszemy 600 tys. to będą to pobożne życzenia. Narazie nic nie wskazuje na to na pierwszym posiedzeniu gdy zagajalem, czy mialem zaszczyt zagajać wskazywałem, że niektórzy twierdzą, że budujemy co najmniej dwa razy za mało. Niektrzy twierdzą, że trzy razy za mało. Ale narazie nic się nie zmienia. I dlatego jeśli my postawimy 8, a w przyszłości 10 jest to duży skok. Oby tylko te były wykonane, byłby to szalony skok na dobre. W tej chwili są to tylko rzadkie wyjątki w bardzo niektórych specyficznych województwach.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Nowicki.

Ob. Ryszard Nowicki: Mam wrażenie, że przy tym drugim punkcie idzie nam już troszeczkę łatwiej. To dobrze. Ja mam tylko jedną poprawkę konsekwentnie do tego o czym bez przerwy mówię.

Mianowicie proponowałbym przed ostatnim zdaniem w nawiasie jednak dodać co nam przykładowo chodzi. To będzie co prawda uszczegółowienie ale jestem tutaj na to trochę zawzięty tym bardziej, że nie wiadomo są losy drugiego dokumentu.

Mianowicie przykładowo powiedzieć co rozumiemy przez zapewnienie warunków do stworzenia takiego programu mieszkaniowego. Podałbym tu cyfry wręcz. Zapewnienie budowni

ctwu dostaw w skali rocznej 3 tys. maszyn i urządzeń...

Przewodniczący: Nie, nie, nie...

Ob. R. Nowicki: Ale domagam się podobnego prawa do dokończenia zdania, jak pan Rutkowski, on był wysłuchan

Przewodniczący: Dobrze, proszę bardzo.

Ob. R. Nowicki: Proszę państwa, dobrze jeżeli nie to jest kluczem do całej sprawy. Jeżeli nie to prosiłbym żeby w drugim dokumencie ta sprawa - ponownie to mówię - była wyraźnie zaartykułowana.

Jeżeli będzie tak jak dotychczas, że z jednej strony mówimy, że mają być środki na budownictwo, a z drugiej strony inny minister będzie eksportował maszyny polskie to nie będzie nic z tego. Proszę to w takim razie w tym drugim dokumencie wyraźnie zapisać.

Przewodniczący: Proszę zapisać, pan min. Mieczkowski.

min. Lucjan Mieczkowski: Ja chciałem zgłosić poprawkę do tekstu w wierszu 5 dlatego, że zauważyliśmy jeszcze przed obradami z panem prof. Serwińskim, że uciekł ogon od tego psa, że tak powiem w tym zdaniu. Miałowicie piszemy "wielkoś^ć środków wynosząca - nie mówimy na co - tam powinno być napisane "wielkość środków przeznaczanych na budownictwo mieszkaniowe...

/głos z sali: nie słychać/

min. L. Mieczkowski: Dobrze, dobrze proszę bardzo na budownictwo mieszkaniowe wraz z towarzyszącymi repondami wynosząca co najmniej 7 proc. - i dalej, jak w tekście. Bo napisaliśmy procent, ale nie napisaliśmy na co.

Uwaga druga. Ja przyłączam się do argumentacji

którą przytoczył w dyskusji przed chwilą pan prof. Serwiński i optuję za tym żeby te wskaźniki, które mają charakter mobilizujący i właśnie mają charakter bardzo aktywny a nie pasywny aby je utrzymać je tutaj. Dlatego, że jest to wyraz konkretny liczbowy. Dajemy zatem wyraz naszym intencjom, dawlibyśmy gdyby to zostało przyjęte w dwóch jak gdyby wymiarach. W jednym finansowym, i jest to mało komunikatywne społecznie. I drugim wymiarze ilościowym. Wydaje mi się to być potrzebne. I trzecia z mojej strony uwaga podzielając generalnie obawy pana Romana Nowickiego jeśli chodzi o niezgubienie sprawy sprzętu uważam, że dobrym miejscem dla ulokowania tego zapisu nie byłby by wszakże ten punkt, w którym tu mówimy o środkach na budownictwo mieszkaniowe tylko tam gdzie przejdziemy do środków produkcji, warunki dla budownictwa mieszkaniowego, a więc najprawdopodobniej punkt 9.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo

Ob. R. Niwiński/?/: Mam taką propozycję by tutaj nie zaczynać tego zdania znacznego zwiększenia tylko w ten sposób sformułować "poprawa warunków bytowych społeczeństwa wymaga znacznego zwiększenia nakładów na utrzymanie remontów" znacznego i równoległego.

Przewodniczący: Jeszcze raz panie kolego...

Ob. R. Niwiński: Jak mamy tysiąc i po tym rozpoczyna się zdaie "Znacznego". To proponowałbym "poprawa warunków bytowych społeczeństwa wymaga równoległego znacznego zwiększenia nakładów na utrzymanie remontów..." i dalsze sformułowanie, jak jest w zapisie.

Przewodniczący: Dobrze. Proszę panie profesor

Prof. Adam Andrzejewski: Dwie rzeczy wymagałyby ścisłego sformułowania, sprecyzowania żeby uniknąć potem nieporozumień.

Mówimy w drugim zdaniu, akapitu drugiego o wielkości środków publicznych. A w trzecim zdaniu mówimy o wielkości środków na mieszkalnictwo.

Otóż ta druga wielkość obejmuje już nie tylko środki publiczne, ale środki również i ludności, jak wynika z liczby.

I stąd bym proponował zacząć to wtedy od "ogólna wielkość środków na mieszkalnictwo wynosząca co najmniej... itd. żeby nie było wątpliwości.

Druga sprawa uważam, że ta ostatnia propozycja dodania tych warunków bytowych czy warunków jakichś tam mieszkaniowych poprawa, ona ogranicza znaczenie tego zapisu. Bo tutaj mamy dwie sprawy równoległe ze sobą powiązane zresztą.

To znaczy obrona przed dekapitalizacją zasobów i równocześnie zapewnia poprawę warunków mieszkaniowych ludności. Jeżeli dajemy tylko jeden to wówczas gubi się ten drugi bardzo ważny cel ochronę majątku narodowego jakim jest mieszkalnictwo.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

prof. Bogdan Łukasiewicz: Ja uważam, że to zdanie, które mówi tak "znacznego zwiększenia wymagają także nakłady na utrzymanie i remonty, modernizację zasobów mieszkaniowych" jest w tym punkcie nieporozumieniem. Cały czas

mówiliśmy przez parę dni, że jest upodmiotowienie, że obywatel musi pokrywać w całości koszty utrzymania mieszkania, a dzisiaj jest to legitymacja to dzielenie w planie społecznym gospodarczym i w ogóle w budżecie tych środków przeznaczonych na budownictwo, na remonty i na... co się z tym co mówiliśmy po prostu nie godzi, nie da pogodzić. Ja mam propozycję żeby w miejsce tego zdania zupełnie inne wstawić.

Mam propozycję taką: "W celu ochrony i utrzymania starych zasobów mieszkaniowych należy doprowadzić do pełnego pokrywania kosztów związanych z utrzymaniem lokali przez użytkowników - dalej - tworzenie nowych form organizacyjnych pozwalających eksploatować mieszkania w tym wykup starych zasobów mieszkaniowych przez mieszkańców". I ewentualnie tutaj można coś o podziale dochodu narodowego coś powiedzieć.

Przewodniczący: Nie, no myślę, że to jest w dalszych punktach za cała koncepcja...

Ob. Łukasiewicz: Nie za bardzo...

Przewodniczący: Natomiast niezależnie od tego kiedy i jak dojdziemy do tego rzeczywiście wymarzonego przynajmniej przez niektórych modelu to narazie nie możemy chyba zwolnić państwa z obowiązku zapewnienia tych środków, które są niezbędne tym więcej, że operacja czynszów ekonomicznych wymaga ogromnych, to znaczy jeszcze długiej pracy nad systemem dodatku mieszkaniowego itd.

Ob. Łukasiewicz: Panie przewodniczący ale jeżeli radykalnie, tutaj radykalnie wcześniej były formułowane poglądy członków zespołu, jeżeli tego radykalnie nie powiemy

to znaczy, że będzie dalej tak jak jest.

Przewodniczący: Ale niestety te radykalne, nie chcę powiedzieć te niestety radykalne poglądy nie zawsze znajdują powszechną aprobatę.

Proszę bardzo.

Ob. Wacław Tuszyński: Panie przewodniczący przecież w mieszkaniach własnościowych jest składka remontowa. Składka remontowa, która nie jest rozliczana. To dopiszmy, że składka remontowa pobierana przez państwo, bo niestety to państwo pobiera powinna być rozliczana. Bo my nie wiemy ile naprawdę ten remont kosztuje.

Natomiast przy upodmiotowieniu nie może występować z budżetu dotacja na remont. Dlatego, że w czynszu dzisiejszy, może mam przy sobie, mogę pokazać jest zawarta mianowicie składka remontowa. W związku z tym co drugi raz będziemy dzielili? Nie ma nic takiego.

Przewodniczący: Proszę bardzo pani Wolnicka.

Ob. Barbara Wolnicka: Proszę państwa w drugim punkcie jest mowa o nakładach w skali makro. I te głosy, które tutaj w tej chwili sprowadzają się już do obciążeń indywidualnych użytkowników mieszkań, częściowo będą w dalszych punktach, a ponadto podzielałam tutaj już wypowiedzi, że skoro mamy na dzieć dzisiejszy lukę remontową czyli ogromne zaniedbania w utrzymaniu starej substancji mieszkaniowej oczywiście wynikała z niedofinansowania, ze złej gospodarki w tej dziedzinie, to nie można w tej chwili całego ciężaru przenieść na obywateli. Dlatego uważam, że muszą być przez jakiś czas rozdzielone obowiązki i wydatki państwa i sukcesywnie obywa-

teli. Natomiast sprawa czynszu, wzrostu czynszu czy radykalnego to oczywiście jest tutaj też zapis w dalszych punktach, ale proszę państwa to nie jest taka prosta operacja. Ja tylko dam dla przykładu, żeby wprowadzić stawkę czynszu w roku bieżącym, która by pokryła pełne koszty utrzymania czyli eksploatacja, remonty bieżące i kapitalne, uśredniam powinna wynosić 1 marca nie 55 złotych, tak jak podwyższono w ujętych państwowych zasobach, a 330 zł za metr i to chyba wyjaśnia skalę potrzeb, która m.in. jak powiedziałam, jak wynika z zaniedbań w utrzymaniu zasobów mieszkaniowych.

I nie można mówić o wzroście nakładów, o zwiększonych nakładach na utrzymanie zasobów mieszkaniowych, tylko i wyłącznie widzieć pokrycia tych wydatków przez obywateli. Tu musi być również partycypacja ze strony państwa.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Rutkowski.

Ob. Stefan Rutkowski: W uzupełnieniu tego co powiedziała przed chwilą pani dyr. Wolnicka chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że o tych samych sprawach, o podobnych sprawach mówimy w pkt. 6, tam gdzie proponujemy aby wszystkie nakłady, które w tej chwili są kierowane do przedsiębiorstwa zostały skierowane do obywatela. I teraz tak żeby te nakłady były realne doprowadźmy do tego o co tutaj prosimy w tym pkt. 2., że państwo zwiększy nakłady na utrzymanie istniejących substancji mieszkaniowych po to, że jeśli dojdziemy do realizacji pkt. 6 to te środki, które będą przekazywane ludności żeby faktycznie zabezpieczały utrzymanie tej substancji.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : W kwestii nad, którą w tej chwili dyskutujemy zdecydowanie opowiadam się za zapisem, taki jaki jest ze względów takich, jak tutaj podano. Przypomnę, że cytowałem tu ze ścisłej analizy dane np. w zasobach naszych zakładów pracy hutniczych 18 proc. to są zasoby, które w obecnym stanie nie należą do dalszej eksploatacji. Proszę nie patrzeć na ten punkt tylko przez bieżącą eksploatację i utrzymanie. To są zasoby, które są zawilgocone, zagrzybione, rozwarstwione, są nie właściwe współczynniki ciepła, wszelkie możliwe problemy występują. Nie ma łazienek, nie ma gazu. Chcemy zostawić tych ludzi z problemami, jakżeśmy jako państwo nie potrafili sobie dać radę z tym problemem?

Uważam, że musimy niestety doprowadzić do wyrównania możliwości startu tych lokatorów. To jest pierwszy temat ale również mam do zdania, zaraz następnego uwagę. Mianowicie chciałbym podziękować znalazły się w tym zapisie końcowym wzmianki o infrastrukturze technicznej, społecznej, ale mam pewną uwagę. Zdanie, które następuje jako następne po tym zdaniu o remontach. Proponowałbym rozszerzyć. W tej chwili brzmi ono "z wielkością środków kierowanych na mieszkalnictwo" powinna być skorelowana wielkość środków zapewniająca harmonijny rozwój infrastruktury ~~technicznej~~ technicznej i społecznej i tu bym rozszerzył "traktowanych" jako jego integralny składnik. I powiem dlaczego? Jeszcze raz powiem bo to już mówiłem.

Otóż jeżeli nawet będziemy mieć środki to wystąpi

problem realizacji. Dlatego, że w dalszej części rozminiemy się z preferencjami na mieszkaniówkę, a jeżeli nie będzie tego zapisu po prostu tymi preferencjami nie będą objęte obiekty infrastruktury społecznej, a jak by ktoś nie wierzył to ja tutaj państwa zaprosiłem do siebie, czy do jakichś innych zakładów hutniczych, ale oczywiście ani państwa tam nie zaniosę ani nie przyniosę tych ośrodków tu, ale pewne dokumenty ze sobą noszę każdorazowo i proszę, to jest to co trzymam w ręku to są odmowy ze strony wykonawców na realizację szkoły podstawowej w ramach kompleksu mieszkaniowego stanowiące zamówienie rządowe. Pomijam sprawy innych obiektów typu przedszkole. Uważam, że podanie tych kilku wyrazów wprowadzałoby pewną jasność.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę uprzejmie pan Wysocki.

Ob. Marian Wysocki: Mam następujące propozycje i uwagi. Uważam, że pkt. 2 w połączeniu z 3 i np. z 5 określa podział ról. I trzeba patrzeć w związku z tym całościowo. Po stronie państwa w tym punkcie brakuje mi warunków kredytowania ogólnych zasad np., że państwo powinno kreować politykę w tym zakresie. Sprawy zabezpieczenia materialnego czy materialowego oczywiście i z tych spraw uzbrojeniowych infrastruktury terenowej. Pierwsza rzecz.

Druga chodzi o sformułowanie. Otóż najpierw się mówi o procentach dochodu na mieszkalnictwo, później się mówi, że jeszcze trzeba na remonty. Ja rozumiem, że w ramach tego powinna ulec to jest chyba uwaga do wewnątrz podziału, a nie na zewnątrz. Rozumiem, że na mieszkalnictwo jakaś tam kwota, a w ramach tego powinna być zwiększona część, zwiększona

uwaga na remonty.

III trzecia sprawa. Ostatnie, przepraszam przedostatnie infrastruktura. Wydaje mi się, że wypadły tu sprawy rad narodowych samorządów. Zapewnienie terenów i ich przygotowanie jest to nie tylko sprawa państwa...

Przewodniczący: Tu nie ma mowy o tym...

Ob. M. Wysocki: Zaraz, to może gdzie indziej...

Skreślana wielkość środków/zapewnia...

Dziękuję wycofuję tę ostatnią uwagę.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Ob. Mieczysław Serwiński: Jeśli wolno panie przewodniczący?

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Ob. M. Serwiński: Proszę państwa jesteśmy trochę nerwowi w tej dyskusji i w pierwszych dwóch punktach chcielibyśmy zmieścić wszystko nie patrząc co będzie do pkt. 10 włącznie.

Gerąca prośba o cierpliwość. Moglibyśmy się nawet tak umówić, że jeżeli dojdziemy do końca a stwierdzimy, jakiś brak to przecież zawsze możemy jeszcze ten brak uzupełnić.

/głos z sali: nie słychać/

Ob. M. Serwiński: Może spróbujmy dalej rozmawiać.

Ja bym się wypowiadał w zasadzie za utrzymaniem z tymi niektórymi poprawkami tutaj zgłoszonymi za utrzymaniem sensu pkt. 2. Jaki jest sens pkt. 2. My mówimy co powinno państwo. I każdy wie, że obecnie mamy najwyżej 5 proc. tego dochodu narodowego podzielonego na mieszkalnictwo. Proponujemy skok niemal o 50 proc. Oby tak było. To byłby naprawdę poważny skok. Mówimy o 20 do 25 proc. udział w inwestycjach mieszkaniowych i re-

mentowych oby tak było. Przecież tak dotąd nie jest. I wreszcie ostatnie zdanie, tutaj nawiązuję do wypowiedzi pana Radke, który prosił o dopisanie "i traktowany jako integralny składnik tej infrastruktury społecznej". Merytorycznie się zgadzam. Choć dotychczasowy zapis w zasadzie to ma na myśli. Ja mogę tylko z praktyki życiowej odpowiedzieć, że my od początku traktujemy wszystko jako integralną część i techniczną i społeczną strukturę, ale z tej społecznej od początku nam nie wychodzi. Jeżeli przyjmimy, że to co budujemy przyjmujemy za 100, z czego jesteśmy nie zadowoleni, to infrastruktura społeczna waha się od 40 do 60 proc. tego co sobie splanujemy. Mimo, że zawsze mówimy, że to jest integralne. Z czego to wynika?

Są kraje, gdzie osiedle się buduje, a my zawsze nie mamy na to siły i zawsze budujemy bloki i mieszkania. Bo to jest super pilna potrzeba. I dopiero jak wprowadzimy mieszkańców od tego momentu zaczyna się rewolucja społeczno-osiedlowa bo brakuje infrastruktury społecznej. Ale ja zgadzam się, zapiszę że to jest integralna część, bo to jest niesłychanie ważne.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Do drugiego...

Ob. Władysław Dominiak: Ja tylko krótko chciałem poprzeć wniosek pana przewodniczącego, gdyż uważam osobiście, zapis tego punktu za najtrafniejszy i za najważniejszy dlatego że on rozstrzyga strategiczne rzeczy dla budownictwa mieszkaniowego i dotyczące podziału dochodu wzrostu itd. Także mi się wydaje, że on jest nawet najbardziej konkretnym punktem w tym opracowaniu.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

min. L. Mieczkowski: Dwie uwagi do pkt. 2 podzielać generalnie stanowisko wyłożone tutaj przez panów

przewodniczących jeśli chodzi - i ostatniego mówcę pana doc. Deminiaka. Wszakże jedna poprawka proponowana i jedna propozycja.

Poprawka proponowana polega - moim zdaniem - na błędzie redaktorów w tym i mnie, iż słowo w planie społeczno-gospodarczym zostało napisane błędnie - moim zdaniem - jak widzę to dzisiaj w liczbie pojedynczej. To nie będzie okres jednej pięcioletki, powinno być panie przewodniczący w planach społeczno-gospodarczych, bo to jest zabawa nie na pięć lat. Oczywiście w narodowych planach społeczno-gospodarczych.

I druga propozycja. Ustosunkowuję się do tego fragmentu dyskusji, który polemizował z celowością takiego właśnie ujęcia sprawy nakładów na utrzymanie i remonty. Podkreślam potrzebę utrzymania tego zapisu. Ale rozumiem intencje i wątpliwości dyskutantów, którzy wskazywali, że przecież w docelowych działaniach chcielibyśmy, żeby to było z czynszu i dlatego proponowałbym takie uwzględnienie tych wątpliwości, które były na sali zgłoszone.

"Do czasu zwiększenia czynszów do wysokości, która umożliwiałaby pełne pokrycie kosztów utrzymania i remontów, znacznego zwiększenia wymagają... itd!", to to wyjaśnia istotę sprawy, że my jesteśmy za tym żeby czynsze były ekonomiczne i żeby umożliwiały w przyszłości nie tylko zwrot kredytu zaciągniętego, ale także utrzymanie zasobów, ale do czasu to są propozycje takie, które przypominała pani Wolnicka, że po prostu uniemożliwiają ... paraliżujące wielkości, nie są

możliwe.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy do drugiego punktu jeszcze ktoś chce?

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Proszę uprzejmie wszystko można.

Ob. Barbara Wolnicka: Proszę państwa skoro tu są już konkretne propozycje w pkt. 2, ja bym proponowała takie uściślenia, bo tu są pewne niekonsekwencje redakcyjne.

Przewodniczący: Dobrze, ale jeżeli można przerwać. Moja propozycja jest taka żebyśmy, jeżeli ja zrobić pkt. 1 to prośba do pana ministra o zredagowanie ostateczne pkt. 2 i na początku po przerwie odczytamy i przyjmiemy.

Ob. B. Wolnicka: Dziękuję i wycofuję się.

/głos z sali: ja mam uwagę do tego co pan minister powiedział czy można?/

Przewodniczący: Tak.

Ob. Rutkowski: To o czym mówił pan minister mówimy w pkt. 6. I tam wyjaśniamy, jak ma nastąpić zwiększenie czynszów i z czyjej kieszeni ma być pokryte. Natomiast jeśli to wpisujemy tutaj w pkt. 2 i spotkamy część ludzi, którzy będą czytać bardzo wybiórczo to od razu powstanie wrażenie, że my chcemy zwiększyć czynsze ich kosztów, z ich kieszeni. W związku z tym proponuję żeby tego zapisu w tym punkcie nie zmieniać. Bo to wszystko wyjaśnia nam pkt 6. I tam nikt nie będzie miał wątpliwości, że to obciąży jego ten skromny budżet.

Przewodniczący: Tak jest. Proszę bardzo.

Min. L. Mieczkowski: Wycofuję propozycję. Wydaje mi się, że pan Rutkowski ma rację. Dziękuję.

Przewodniczący: Pan Stępiński proszę uprzejmie.

Ob. Zygmunt Stępiński: Proszę państwa odnośnie takiego wrażenia, że gdybyśmy budowali rocznie 8 mieszkań na tysiąc mieszkańców to na pewno nie siedzielibyśmy w tej sali i nie rozmawiali na temat rozwiązania jakiejś kelwick kwestii mieszkaniowej. Taka kwestia mieszkaniowa by nie istniała.

Otóż wydaje mi się ponieważ śledzę od półtorej godziny dość dramatyczne próby zrobienia z tego dokumentu jakiejś literatury, która była by przekazana wyżej i w jakikolwiek sposób byłaby uwzględniona, że jest to próba karkołomna i skazana - moim zdaniem - na niepowodzenie - mówię o tej próbie, a nie o tej wyżej - ponieważ co chwila pojawiają się różne elementy szczegółowe, które powinny być zapisane nie w tym dokumencie, a w dokumencie terytorycznym. obszerniejszym składającym się z wypunktowania wielu szczegółowych spraw, które później mogą być podstawą do wydania konkretnych decyzji.

Otóż mnie się wydaje, że wszystko co my tutaj powinniśmy przygotować to jest jakby bardzo ogólne, ale jednocześnie szczegółowe ~~nie~~ stwierdzenie. Ile mieszkań powinno być w czasie objętym jakimś tam planem narodowo-gospodarczym, budowanym, remontowanym po to żeby się te mieszkania nie dekapitalizowały, określenie na dzisiaj roli państwa w tym całym procesie.

Natomiast ustalenie wszystkich spraw szczegółowych jest jakby wynikiem podjęcia takiej decyzji. Po prostu to

jest niezbędne. Ponieważ inaczej ta degenerolada mieszkaniowa będzie się w dalszym ciągu rozprzestrzeniała i doprowadzi do innych jakby emocji społecznych.

W związku z tym proponuję, że w ogóle ten nasz dokument, bo i tak i tak inne sprawy, jak upodmiotowienie społeczeństwa, pluralizm itp nie my będziemy o tym decydować tylko zapadnie to znowu na stole, który jest nad nami, który podejmie pewne decyzje generalne. My możemy znowu to zasygnalizować w jednym zdaniu.

W związku z czym nie wiem. Po prostu proponuję żeby skupić się może nad czymś co jest naprawdę bardzo krótkie, natomiast nie rozpatrywać wszystkich spraw szczegółowych, bo ja się zgadzam i z panem Nowickim o maszynach niezbędnych i sprawami energooszczędności budowania i materiałów i kadr i wszystkiego. Natomiast na Boga przecież oni o tym nie będą mówić.

/głos z sali: no na pewno nie/

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

doc. Mrzygłód: Chciałem dwa słowa na tle dyskusji.

Pierwsza sprawa to z mego doświadczenia. Im bardziej ostro formułujemy tym mniej z tego wyegodzi. Jeżeli bardziej spokojniej formułujemy, ale rzeczowo i konkretnie to wtedy zawsze jest większy efekt niż inaczej.

Druga sprawa, że problemu mieszkaniowego niestety w Polsce nie da się rozwiązać bez sięgnięcia do ogólnej polityki gospodarczej. A można to bardzo łatwo rozwiązać ale nie można wprowadzać społeczeństwa w błąd. My trochę tutaj tym dokumentem wprowadzamy społeczeństwo w błąd. Bo mówimy o za-

gażowaniu środków państwowych dużych itd, itd. A sytuacja w tej chwili wygląda tak, że wszystko nam się sypie. Ja ostatnio analizuję np. przemysł, który pracuje dla eksportu. Tragedia. Zakłady przemysłowe sypią, eksport będzie coraz niższy. Modernizacja spada, jesteśmy coraz bardziej na końcu itd. A więc nie możemy mówić tutaj, obiecywać społeczeństwu, że będą cuda. Trzeba wyraźnie powiedzieć w tym sformułowaniu, tutaj, że środki budżetowe, w przyszłości nie należy liczyć na poważne zwiększenie środków budżetowych państwa...

Przewodniczący: Stało się, my zawieramy umowę nie między nami a społeczeństwem, tylko między nami a władzą. I my formułujemy postulaty pod adresem polityki gospodarczej państwa. Być może państwo nie będzie w stanie wywiązać się z tych zobowiązań, to będzie musiało powiedzieć społeczeństwu, że jest mu bardzo przykro, ale zrobić tego nie może.

Natomiast nie naszą sprawą jest rozstrzygnięcie, jaką politykę gospodarczą globalnie powinno państwo prowadzić, bo od tego są po prostu inne, że tak powiem organy. Jeżeli nam państwo powiada, jeżeli rząd nam powiada, że chce traktować budownictwo mieszkaniowe jako swój priorytet to my odpowiadamy, że bardzo to pięknie, tylko to wymaga takich i takich nakładów. Jeżeli państwa nie stać na takie nakłady to musi powiedzieć priorytet mieszkaniowy jest fikcją i nic więcej.

doc. Mrzygłód: Ale czy w związku z tym czy my mamy tylko postulaty formułować?

Przewodniczący: Tak jest...

doc. Mrzygłód: Czy program...

Przewodniczący: Program działania nie. Od działa-

nia jest rząd, a nie my. My formułujemy tylko postulaty, które w naszym przekonaniu mogą czy powinny zapewnić budownictwu właściwą alimentację. Ale jeżeli państwu uzna, jeżeli państwo jest rzeczywiście w tak dramatycznym, tak dramatycznej sytuacji gospodarczej iż nie jest w stanie zrealizować tego programu to musi to powiedzieć. Lub też musi dokonać takiej zmiany, swojej polityki gospodarczej, iż by cele, które chce wynegocjować ze społeczeństwem mogą być realizowane. Ja nie wiem, co to znaczy, że państwo. Przepraszam bardzo, ale to jest istotna sprawa. Jeżeli państwo jest w takiej dramatycznej sytuacji, że nie potrafi zapewnić społeczeństwu dachu nad głową to to państwo musi powiedzieć najpierw, że nie jest w stanie wydać złotówki na zbrojenia na przykład. Na przykład jeżeli taka jest, dramatyczna sytuacja. Od tego jest rząd, od tego jest państwo, że powinno zdecydować jaka w określonych warunkach może być polityka gospodarcza.

doc. Mrzygłód: "racając do tego, nie chciałbym przedłużać dyskusji, ale mnie się wydaje, że w tym punkcie należałoby wyraźnie sformułować. To znaczy przyjąć sformułowania, które nie będą wprowadzały w błąd społeczeństwa. A więc, że ze środków budżetowych, środki budżetowe będą mogły wzrastać, ale nie w tempie potrzebnym dla rozwiązania problemu. A nie rozwiązanie problemu musi być polegać...

Przewodniczący: Pa nie docencie jeżeli my mielibyśmy powiedzieć, że nie ma żadnych szans na rozwiązanie problemu to nie ma żadnych powodów żebyśmy tutaj siedzieli.

doc. Mrzygłód: Nie, szanse wielkie są na rozwiąza

nie, ale ze środków ludności. W większym stopniu ze środków ludności. Inaczej...

Przewodniczący: Ale przecież my nie możemy decydować to też jest pewna podstawowa sprawa. Przecież my nie możemy decydować za społeczeństwo czy ono zechce swoje środki przeznaczyć na wycieczkę na Wyspy Kanaryjskie, czy na mieszkanie. My uważamy, i to chcemy sformułować, że obowiązkiem państwa jest stworzenie warunków, w których skierowanie większych środków ludności miałoby sens, dałoby efekt i nie więcej. Jeżeli społeczeństwo zechce i uzna, i będzie miało po temu odpowiednie warunki przeznaczyć na mieszkanie całe swoje pensje, to przecież my nie przeciwko temu mieć nie możemy i nie będziemy. My tylko chcemy póki nie powstaną takie warunki zagwarantować minimum tego co państwo póki co powinno na sferę mieszkaniową alimentować. I jeżeli powstanie sytuacja, w której zrealizujemy tam jakiś kolejny postulat, iż kredytowanie podmiotowe będzie kredytowaniem powszechnym, a system ekonomiczny, system finansowania zapewni, iż rzeczywiście kredyt dostanie każdy, to znaczy nie będzie ograniczeń kredytowych to wtedy oczywiście nasze marzenie o tym, żeby to było tylko 8 mieszkań na tysiąc, może okazać się iluzją. Ale żeby to... Znaczący może okazać się, że to społeczeństwo wyda na ten cel znacznie więcej, ale pod warunkiem, że będą po temu istniały szanse zarówno w sensie, bo przecież społeczeństwo w naszym systemie samo bez efektywnej pomocy kredytowej państwa i bez dziesiątków innych rzeczy, które od państwa zależy nie wystarczy nasza indywidualna decyzja przeznaczania większych środków na mieszkania.

I myślę, że co do tego, jakby panuje między nami czy

powinna panować jasność.

/głos z sali: wniosek formalny panie przewodniczący czy można?/

Przewodniczący: Proszę.

_____: Proszę państwa nie rozczulajmy się nad głosami ekstremalnymi. Po prostu niektóre takie głosy muszą tutaj paść i nie będą uwzględnione. Ja nie mówię akurat o panu Mrzygłędzie, to się odnosi i do mnie. Więc nie wpadajmy w popłach. I niech za każdym razem prezydium nie wyjaśnia teorii, podstaw. Bo to nie ma sensu, idźmy do przodu.

Przewodniczący: Ja myślę, że dojrzeliliśmy do przerwy. Po przerwie spróbujemy przedstawić propozycje redakcji pkt. 1 i pkt 2 z takim podziałem zadań, o jakim mówiliśmy.

Do tego pkt. 2 myślę żeby zadewelić maksimum dyskutantów, myślę, że należałoby określić poziom 8 czy 10 mieszkań na tysiąc jako minimalny. Sformułować to, że w połowie lat 90-tych osiągnąć minimalny poziom budownictwa wyrażony wskaźnikiem 8 mieszkań na tysiąc.

Ogłaszamy przerwę do godziny 12.20.

/Przerwa/

/Po przerwie obradom przewodniczy Zbigniew Janowski/

Przewodniczący: Państwo pozwolicie rozpoczniemy drugą część dzisiejszych obrad i zgodnie z tym co ustaliliśmy przed przerwą proszę bardzo o przedstawienie projektu zapisu pierwszego punktu. Proszę bardzo panie redaktorze.

Aleksander Paszyński: Więc żeby w możliwym stopniu uwzględnić wszystkie postulaty propozycja moja jest następująca.

"Dotychczasowe założenia polityki gospodarczej państwa przejawiające się w stałym prądzie inwestycji produkcyjnych oraz związane z tym błędy polityki mieszkaniowej doprowadziły do obecnej niezwykle trudnej sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Wywołuje ją deficyt samodzielnych lokali, stagnacja liczby budowlanych mieszkań oraz przyspieszona dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych. Rozwiązanie problemu mieszkaniowego społeczeństwa polskiego wymaga radykalnej zmiany polityki mieszkaniowej. Powinna ona polegać z jednej strony na wyraźnym określeniu obowiązków państwa w tym zakresie, a z drugiej na upodmiotowieniu społeczeństwa i obywateli przez co rozumieć należy zapewnienie im możliwości wyboru formy i standardu mieszkania"

Przewodniczący: Dziękuję bardzo czy będą uwagi do tego? Nie widzę proponuję...

/głos z sali: ja mam uwagę/

prof. Czesław Uhma: Ja do wszystkiego mam tylko dwa słowa. Do ujęcia jedno "nie założenia polityki państwa" tylko "polityka państwa". To jest jedno.

I drugie brakuje mi słowa tej aktywności społeczeństwa. My nie możemy tej sprawy zapomnieć, że społeczeństwo powinno być aktywne w zakresie budowania mieszkań.

Dziękuję.

Przewodniczący: Czyli w pierwszym zdaniu jest "Dotychczasowa polityka gospodarcza państwa" i to drugie słów w którym miejscu będzie?

prof. Cz. Uhma: To na końcu trzeba będzie dodać przed słowem "należy zapewnienie im możliwości aktywnego

wyberu formy i standardu", aktywnego działania...

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan
min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Z panem Wyseckim rozmawiali-
śmy o końcówce i też podzielamy pogląd, że istota sprawy spr
wadza się nie tylko do umożliwienia wyboru, ale do aktywnego
uczestniczenia. Mamy na myśli również angażowanie środków
własnych w tej formie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Jeżeli można zaproponować przez
co rozumieć należy ko.. - ostatnie, że tak powiem po prze-
cinku - "przez co rozumieć należy zapewnienie im możliwości
aktywnego działania dla wyboru formy i standardu mieszkania"

_____ : Nie, ja rozumiem, tylko żeby
można aktywnie działać dla wyboru to znaczy mam do wyboru.
Mogę albo sam budować, albo wybieram, że spółdzielnia i cze-
kam nadal.

prof. Cz. Uhma: ... "aktywności i ..."

Przewodniczący: Dobrze, "aktywnego udziału i
możliwości wyboru..." Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan
prof. Andrzejewski.

prof. Adam Andrzejewski: Mnie się wydaje, że je-
żeli wchodzimy w precyzowanie na czym polega upodmiotowienie
społeczeństwa i obywateli to należy tutaj dodać jednakże rów-
nież i określenie nie tylko aktywności, ale jego obowiązku.

Bo to jest sprawa udziału środków własnych ludnoś-
ci. Mnie się wydaje, że tu trzeba powiedzieć wyraźnie, że
chodzi o świadczenia ekonomiczne.

Przewodniczący: "Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państw w tym punkcie chciałby jeszcze, proszę bardzo pan Zawistowski

Zbigniew Zawistowski: Pytanie mam czy tylko politykę gospodarczą możemy obciążać odpowiedzialnością za ten stan czy nie powinno być tutaj polityka społeczna i gospodarcza, albo polityka społeczno-gospodarcza? Taką mam wątpliwość.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy panowie z tamtej części stołu chcą zabrać głos. Dziękuję, rozumiem, że pan redaktor jeszcze popracuje nad ostatecznym zapisem, proponuję przejść do drugiego punktu. Czy pani jest... przepraszam pan minister.

min. L. Mieczkowski: Nie zgłaszamy propozycji korekty do pierwszych dwóch zdań pkt. 2. Natomiast zmiany rozpoczyna się począwszy od zdania trzeciego.

Propozycja poprawek jest następująca. Aby zamiast mówić wielkość - napisać "ogólna wielkość środków przeznaczanych na mieszkalnictwo"

/głos z sali: czyli w tym się mieści budowa mieszkań i remonty, tak?/

min. L. Mieczkowski: Tak, całość. Ogólna wielkość środków przeznaczanych na mieszkalnictwo. Dalej, przez chwilę nie byłoby zmian, byłoby "wynosząca co najmniej 7 proc. dochodu narodowego i 20-25 proc. udziałów w nakładach inwestycyjnych powinna być określana - i tu zmiana - w narodowych planach społeczno-gospodarczych oraz centralnych planach rocznych". Plany te powinny uwzględniać - zwracam uwagę, korekta polega na tym, że powinny zapewniać, sam plan

nie zapewnia przecież. "Plany te powinny uwzględniać oddawanie do użytku w połowie lat 90-tych co najmniej 8 mieszkań na tysiąc osób a pod koniec tej dekady 10 mieszkań na tysiąc osób".

Następne zdanie zaczynające się od słowa "Znacznego - byłoby utrzymane bez zmiany. Ale czytam je "Znacznego zwiększenia wymagają także nakłady na utrzymanie remonty i modernizację zasobów mieszkaniowych".

Następujące zdanie po tym tekście już byłoby zmienione. Propozycja zmiany jest następująca: "Z wielkością środków - zamiast słowa kierowanych proponuje się słowo przeznaczanych na mieszkalnictwo, powinna być skorelowana "wielkość środków zapewniająca harmonijny rozwój związanej integralnie z tym budownictwem - tu jest poprawka wynikająca z uwag poczynionych przez pana Radke i do piero tak, jak było - infrastruktury technicznej i społecznej".

Ostatnie zdanie nie ulegałoby zmianie.

Te byłoby wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo, kto z państwa w tym temacie? Proszę bardzo kol. Rutkowski.

Stefan Rutkowski: Wydaje mi się, że tutaj umknęła jedna sprawa. Samo zwiększenie dochodu narodowego z udziałów w dochodzie narodowym przy zachowaniu obecnych struktur^w produkcji, w technologiach nie oznacza, że o tyle samo wzrośnie nam budownictwo mieszkaniowe. Jeśli będziemy w dalszym ciągu preferować te nieefektywne struktury produkcji i technologii budowlanej to tutaj nie możemy być optymistami. W związku z tym proponuję żeby tutaj, gdzie mówimy "udziału o nakładach inwestycyjnych", żeby gdzieś w tym punkcie wstawić oraz

zwiększenia efektywności tych nakładów. Chodzi mi tutaj o znaczne obniżenie energo- i materiałochłonności, to co nam się w tym całym materiale wymknęło.

/głos z sali: czy można odpowiedzieć?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja zgadzam się z wywodem, ale jeśli chodzi o uwzględnienie tego w pkt. 2 uważałbym za nie-
trafne. Dlatego dalej w tekście mamy miejsce, gdzie rozprawi-
wamy się z monokulturą, mówimy o potrzebie zróżnicowania technologii.

Natomiast jeśli ktoś obawiałby się, że jest niewystarczająco precyzyjne określenie od strony tylko środków bo budownictwo może drożeć i można podeszyć środki, a efekty mogły by nie przyrastać. Z tych względów zabezpieczające jest następujące zdanie, które określa to w ujęciu rzeczowym, które nie uległo zmianie w sensie wymiaru. Mam na myśli owe nawet poprawiliśmy i napisaliśmy co najmniej 8 mieszkań na tyśiąc i 10 mieszkań na tyśiąc osób, jeśli chodzi o koniec dekady. Także podzielać pana pogląd jest to istotna sprawa. Stwierdzam, że sprawy zmiany struktury, technologii i podniesienia jej efektywności są uwzględnione w dalszym tekście. Natomiast ujęcie ilościowe, które towarzyszy ujęciu finansowemu, oddala nasze obawy jeśli chodzi o podejście tylko od strony środków.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy zgadzasz się z tym co powiedział minister? Nie wracamy do tematu. Dziękuję. Proszę bardzo kol. Radke.

W innym punkcie.

Lech Radke: Ja doceniam wysiłek ujęcia tej poprawki, ale chcę zwrócić uwagę na niuans. Wstawiona ta wstawka w tym miejscu, jak zaproponowaliście państwo na inny sens niż wprowadzona w tym miejscu co ja mówiłem. I zwrócę na to uwagę. To co w tej chwili jest proponowane powinna być skorelowana wielkość^c środków zapewniająca harmonijny rozwój związanej integralnie z tym budownictwem infrastruktury technicznej i społecznej to oznacza przede wszystkim to - zresztą słuszne jest również stwierdzenie, że razem z budownictwem mieszkaniowym na dzielnicy np. Wilda powinno być rozpatrywane przedszkole na dzielnicy Wilda. Natomiast nie powinno być przemyślane przedszkole na dzielnicy Rataje. I to jest również słuszne, ale nie zmienia to nic w zakresie tych zastrzeżeń^d, jakie pierwotnie wnosiłem. Ponieważ mnie chodziło o to, że budownictwo było traktowane jako integralny składnik mieszkalnictwa. I czyli żeby dotyczyły go te same preferencje co budownictwu do którego one jest elementem towarzyszącym.

I zgadzając się, że nie można przy jednej pieczęni dziesięciu innych upiec, i że powinniśmy tutaj mówić o

tej infrastrukturze, która stricte z danym osiedlem jest związana widzę jednak potrzebę podkreślenia tego, że dalsze traktowanie...

Przewodniczący: Ale, w którym miejscu zmienić zapis?

Lech Radke: To znaczy w sumie ja optowałbym za postulowanym przez siebie pierwotnie czyli, że ... z wielkością środków przeznaczanych na mieszkalnictwo powinna być skorelowana wielkość środków zapewniająca harmonijny rozwój

infrastruktury technicznej i społecznej traktowanych jako integralny składnik. Bo wtedy gwarantuje mi, że dalsze ulgi o których ewentualnie będziemy mówić w stosunku do wykonawców czy preferencje powiedzmy do wykonawców, którzy realizują obiekty po prostu mieszkania, że będą rozszerzone na elementy infrastruktury. Zresztą taki zapis odnośnie infrastruktury technicznej to jest dalej. Natomiast do społecznej byłoby to tylko jedyne nawiązanie w tym miejscu.

Natomiast - no nie chcę się drugi raz powtarzać, zmienia to troszkę układ, wstawione tam- gdzie pan minister zaproponował. One uściśla lokalizację. Zapis państwa uściśla tylko lokalizacyjną tę infrastrukturę. Natomiast nie nie mówi o rozszerzeniu preferencji na nią.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan Zawistowski.

Zbigniew Zawistowski: Jedna drobna propozycja. Aby wyraz "zaspokoić" plany te powinny zapewniać przepraszam, nie zamieniać wyrazem "uwzględniać" tylko wyrazem "zakładać" lub "przewidywać".

I druga sprawa poważniejsza jest to pewna wątpliwość która się zrodziła po zmianie tego tekstu, i która jest związana z tym o czym mówił przed chwilą przedmówca, a mianowicie w momencie kiedy zjawia się sformułowanie w zdaniu trzecim "ogólna wielkość" środków przeznaczonych na mieszkalnictwo" jest... budzi się wątpliwość co w związku z tym znaczy zdanie to, o którym przed chwilą była mowa, z wielkością środków przeznaczony, kierowanych na mieszkalnictwo itd, itd. skorelowana. Bo ja rozumiem ogólna wielkość środków przez-

naczanych na mieszkalnictwo jest to rozszerzenie pojęcia co to jest mieszkalnictwo w ten sposób, że to zdanie dotyczące infrastruktury technicznej i społecznej automatycznie niejako mieści się w tym pojęciu. Nb. nie jestem pewien czy to rozszerzenie nie może, nie rodzi niebezpieczeństwa, że znowu po pojęciem mieszkalnictwa znajdą się wydatki na zjawiska, które z mieszkalnictwem mają związek dość odległy. Wobec tego tą wątpliwość zgłaszam i proszę o jakieś propozycje.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Prof. Andrzejewski

prof. A. Andrzejewski: Sądzę, że te sformułowania miały za zadanie uniknąć tego rodzaju podrzucania pewnych innych spraw wiązania ich pod mieszkanie.

Przez mieszkalnictwo, jak tutaj wyjaśniono szło o dwa elementy. To znaczy nie tylko samo budownictwo, ale również remonty, wszystkie sprawy związane z modernizacją itd.

I ta część, że tak powiem realizowanych urządzeń, która jest bezpośrednio związana z osiedlem, która daje możliwość realizacji pewnego zespołu.

Natomiast inne urządzenia czy inne infrastruktura powiedzmy społeczna czy komunalna, ona jest bardzo ważna, ale powinna być gdzie indziej broniona i realizowana, ale właśnie nie chcemy żeby obciążała środki przeznaczone na mieszkanie, bo potem dochodzi do tego metro, dochodzi do tego szereg inwestycji o charakterze ogólnomiejskim, które są związane nie tylko z mieszkaniem, ale z całym funkcjonowaniem miasta i również z całą sferą produkcyjną. Bo przecież dojazdy i pracy to wszystko są rzeczy, które interesują całą gospodarkę narodową, a nie tylko mieszkanie, które ma swoje własne cele.

/głos z sali: czy można zaproponować rezygnację z tego

stwierdzenia "ogólna wielkość środków"? Pozostanie na tym co było poprzednio "wielkość środków".../

prof. A. Andrzejewski: Ale tanta wielkość środków dotyczyła środków publicznych, w poprzednim zdaniu. A tutaj idzie o całość środków.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

/głos z sali: nie słychać/

prof. A. Andrzejewski: To nie jest to samo.

Przewodniczący: Czy będą jeszcze inne uwagi do tak sformułowanego zapisu?

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Mam tekst gotowy, chciałem dać to do przepisania, już poprawione można?

Przewodniczący: Naturalnie...

min. L. Mieczkowski: Chciałem się odnieść do propozycji tutaj, zaczynam w kolejności. Pierwsza w kolejności poprawka była zgłoszona przez pana Zawistowskiego i propozycja polegała na rezygnacji ze słowa, które proponowałem "uwzględniać". I pan Zawistowski zaproponował dwa inne słowa, albo "zakładać" albo "przewidywać". Wydaje mi się, że obydwa są dobre, ale może lepsze, bo plan przewiduje. Nie wiem "zakładać" to jest coś w rodzaju hipotezy. Proponuję żebyśmy zatem przyjęli słowo "przewidywać". "Plany te powinny przewidywać oddawanie do użytku"- i dalej nie był tekst kwestionowany.

Teraz przechodząc do przedostatniego zdania na tle poprzednich uwag pana Radke i wątpliwości pana Zawistowskiego i wyjaśnień pana prof. Andrzejewskiego, dodam od

siebie, że w istocie proszę państwa rzecz sprowadza się do tego. Inne sformułowanie powinna być, gdyby w owych "ogólnych nakładach" siedziały owe szkoły itd. Pan... a inne jeżeli na chodzi o to żeby one były odrębnie nakłady na te cele, lecz szarmonizowane.

Pan prof. Andrzejewski wyjaśnił intencję zapisu, że chodzi o to żeby nie ładować w ciężar mieszkalnictwa bagażu wszelkiego innego rodzaju budownictwa, które nie jest budownictwem mieszkaniowym, bo to jest, my mamy w tym, jak to mówią interes, ci którzy zabiegają żeby nakłady wykorzystać raczej na budownictwo mieszkaniowe. Wobec tego jeśli tak to prawidłowe jest stwierdzenie, które wskazuje na proporcje, które powinny być zachowane między środkami przeznaczanymi na mieszkalnictwo, a na harmonijny rozwój infrastruktury technicznej i społecznej. Ergo z tego wywodu wnoszę, że zapis powinien być taki i powtarzam go: "z wielkością środków przeznaczanych na mieszkalnictwo - to są te środki, o których mowa wyżej - powinna być skorelowana wielkość środków zapewniających harmonijny rozwój związanej z tym budownictwem czy też integralnie związanej z tym budownictwem infrastruktury technicznej i społecznej.

Pan Radke sugerował aby po słowach "rozwój infrastruktury technicznej i społecznej" napisać "stanowiącej składnik", ale wydało mi się, że w istocie chodzi o to samo, a ujęcie jest lepsze takie, jak ja proponuję.

Natomiast chciałem panu Radke podesunąć rozumiejąc pana troskę o owe ulgi dla wykonawców, domyślam się co pan ma na myśli, czy ci co realizują szkoły, albo przykanalik,

albo sieć, czy b^yda korzystać żeby pan zechciał spojrzeć na początek pkt. 10, gdzie mówimy, że prawidłowe działanie przedsiębiorstw, nie budownictwa mieszkaniowego, tylko związanych z budownictwem mieszkaniowym wymaga odpowiednich warunków. Piszemy "wprowadzenie dla tych przedsiębiorstw - dla tych, czyli związanych z budownictwem - zasad kształtowania środków na wynagrodzenia, skutecznie stymulujących wzrost wydajności obecnie limituje to norma - powinno być opodatkowania płac. To jest ten próg 40. Więc my chcemy żeby to było dla wszystkich związanych z budownictwem, także tych co robią szkoły, sieci itd.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę bardzo pan Radko

Lech Radke: Tak. Ja sądzę, że moglibyśmy pogodzić te dwa zdania gdybyśmy... żeby to nie wyszło masło maślane i dwa razy żeby ta integracja nie wychodziła gdybyśmy wprowadzili poprawkę proponowaną przez pana ministra jako harmonijny rozwój związanej, bądź związanej bezpośrednio, żeby umiejscowić ją z tym budownictwem infrastruktury dodając jednak nime wszystko traktowanych jako jego integralny składnik

Sądzę, że to by załatwiało i problem tej obawy o rozszerzanie nadmierne, a jednocześnie kwestie rozciągnięcia tych preferencji na równość, na projekty.

min. L. Mieczkowski: Proszę państwa myślę, że istotna jest sprawa taka. Czy my przez integralny składnik chcemy rozumieć to budownictwo czy też nakłady. Jeżeli to budownictwo to prawidłowy jest zwrot integralnie z nim związanej infrastruktury technicznej i społecznej. Bo, jak mówim

że integralnie związanej z nim, to znaczy właściwa ilość szkół, właściwa ilość sieci itd, pawilonów handlowych, ośrodków zdrowia itd.

Jeśli pan ma na myśli przez integralny składnik pieniądze, to przestrzegam, że w dialogu Zawistowski - Andzrejewski wyraziła się tu raczej troska o to żeby to były inne pieniądze. I dlatego nie mogę napisać wtedy integralny składnik bo przeczę sam sobie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana Mrzygłód.

Tadeusz Mrzygłód: Czy w tych 7 proc. mieszczą się koszty wykupu terenów, infrastruktury technicznej czy nie?

Mieczysław Serwiński: Mnie się wydaje, że traktujemy sprawę poważnie, traktujemy sprawę tak jak ona wygląda.

Rady narodowe muszą stać się gospodarzami terenu. One, te rady narodowe muszą prawidłową gospodarkę gruntami i terenami prowadzić, one muszą mieć politykę wykupu, politykę zbrojenia i politykę sprzedaży tych terenów, tak żeby na tym mogły jeszcze trochę zarabiać. I to była nasza główna idea.

Natomiast jak my byśmy w te 5-7 proc. wprowadzali tego typu obciążenia, to w ogóle nie wiemy co byśmy chcieli. Dzisiaj tereny są drogie, my właściciele terenów nie możemy krzywdzić. Ci właściciele muszą otrzymać godziwą rekompensatę, ale całość polityki powinna prowadzić rada narodowa z tym, że ona nie może udźwignąć tego ciężaru, tylko musi taką politykę prowadzić, żeby budżet rady narodowej jeszcze coś n

tym zyskiwał.

/głos z sali: jeżeli można miałbym zapytanie czy mieści się czy nie mieści się?/

/głos z sali: czy mogę odpowiedzieć?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Wyjaśniam, że założenie gospodarki gruntami przyjęte w znowelizowanej przez Sejm ustawie, po gospodarce gruntami i wywłaszczaniem nieruchomości zakłada oparcie gospodarki gruntami w pełni na zasadach ekonomicznych. W założeniu, że opłaty uzyskiwane i stanowiące podstawę kreowania funduszu gospodarki i gruntami, opłaty za korzystanie z gruntów w postaci wieczystej dzierżawy lub sprawowania zarządu tworzą fundusz, który pozwala na - w oparciu o te środki funduszu na dokonywanie zakupu terenów. W drodze generalnie wykupów w skrajnym przypadku wywłaszczenia.

W związku z tym nie zakłada się, odpowiadam na pana pytanie, aby pieniądze, które tutaj. o których mowa w pkt. 2 przeznaczone były w zasadzie na zakup gruntów. Nie można w skrajnych przypadkach niektórych dopuszczać do finansowania lub przewidywać z budżetu terenowego do finansowania w skrajnym przypadku, kiedy nie zebrano jeszcze. Np. w tym roku taka może być sytuacja, ale generalne założenie jest takie, jak przedstawił to wiceprzewodniczący Serwiński.

Dziękuję.

/głos z sali: nie słychać/

min. L. Mieczkowski: Na pytanie pana docenta wyjaśniam, że gruba infrastruktura techniczna, mam na myśli magistrale, ujęcia wód dla miasta, oczyszczania nie mieści się w tych 7 proc. i już w tym roku jest także dofinansowy-

wana z funduszu... była i jest nadal w tym roku w zamyśle zresztą wymiarze dofinansowywana z budżetu centralnego.

Dziękuję.

Przewodniczący: dziękuję bardzo. Czy do punktu 2, ktoś jeszcze coś ma do powiedzenia? Proszę pan Radke.

Lech Radke: Przykro mi, że przeciągam tą dyskusję, ale chcę zwrócić uwagę na to, że w punkcie, o którym mówimy jest zapis sformułowany w sposób następujący, że wielkość tych środków powinna być skorelowana, nie że wielkość środków przeznaczonych na mieszkalnictwo winna być ujęta w odpowiednich proporcjach wielkość- na to czy na to, tylko, że winna być skorelowana czyli trzeba - ja to rozumiem, że to są środki niejako z poza puli mieszkalnictwa, czyli zagrożenia, że moja propozycja to wciąga w tej chwili te obiekty infrastruktury społecznej do finansowania z tego samego źródła, jest bezzasadna.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo, ale to się zadyskutujemy.

min. L. Mieczkowski: No to trudno, ale taka jest.. Odpowiadając na pytanie pana Radke wyjaśniam, że istotą tego zapisu jest zwrócenie uwagi na konieczność odpowiedniej korelacji między nakładami przeznaczanymi stricte na mieszkalnictwo, a nakładami jakie w wyniku - mówię o procesach realnych - uchwał wojewódzkich rad narodowych o corocznym budżecie będą przeznaczane na owe towarzyszące infrastruktury techniczną i społeczną. Odbywa się to w takim trybie, że wojewódzka rada narodowa głosuje w uchwale poprzez głosowanie

ustala przeznaczenie środków z budżetu. I musi tam być napisane, że na oświatę przeznacza się to tyle, na zbrojenie tyle - zbrojenie towarzyszące, nie to grube - przeznacza się tyle i tyle.

Zapis ten ma podkreślić potrzebę żeby nie były to rzeczy kształtowane dowolnie, tylko żeby władze terenowe o ich roli koordynacyjnej na wniosek pana doc. Bielaka wstawiliśmy tam taki zapis do punktu 9, po to żeby działania koordynacyjne rad narodowych i władzy terenowej przewidywały odpowiednie proporcje.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę przycisnąć mikrofon...

Wł. Dominiak : Proszę państwa ja chciałem przypomnieć, że mamy 10 punktów. I jest, właściwie minęło pół dnia a my nie możemy znaleźć porozumienia w sprawie redakcji dwóch punktów.

Otóż mnie się wydaje, że należy zwracać uwagę na meritum sprawy, na temat równomiernego rozwoju koordynacji, korelacji to są tomy zapisane i różne raporty. Nie powinniśmy się chyba chwycić pewnych słówek, jakichś redakcyjnych sformułowań nie znaczących w gruncie rzeczy z punktu widzenia meritum sprawy.

Przewodniczący: Dziękuję panu Dominiakowi.

Proszę bardzo czy są uwagi do tego? Nie widzę, rozumiem, że zapis punktu drugiego został przyjęty w tej pierwszej wersji po tych wszystkich wyjaśnieniach pana ministra. Czy tak to możemy rozumieć?

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : A jeżeli przed słowem środków, a po słowie wielkość w tym zdaniu napiszemy odrębnych i już jest sprawa załatwiona. I już jest wszystko jasne. Jedno słowo. W zdaniu "Z wielkością środków przeznaczanych - po słowie - skorelowana wielkość - dodać słowo - odrębnych. I koniec. Jest jasna sprawa.

Przewodniczący : Proszę bardzo.

_____ : Przepraszam bardzo myśmy wydaje mi się nie powinni wchodzić w sprawy techniczne. My mówimy o jakichś bardzo generalnych kwestiach. I przecież te rzeczy nawet my je rozumiemy w zupełności. Natomiast dla większości odbiorców tego dokumentu idzie o to żeby był możliwie prosto napisany tekst i żeby te główne sprawy były jasne.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo czyli rozumiem, że przyjmujemy punkt 2. Nie widzę większych uwag i rozbieżności.

Proszę bardzo pkt. 1, mam nadzieję, że wyszliśmy z tego zaklętego kręgu wreszcie.

Raszyński : Proszę państwa czytam jeszcze raz:

"Dotychczasowa polityka społeczno-gospodarcza nie założenia, dalej bez zmian i rozwiązanie problemu mieszkaniowego - przeskoczyłem to co się nie zmienia - rozwiązanie problemu mieszkaniowego społeczeństwa polskiego wymaga radykalnej zmiany polityki mieszkaniowej. Powinna ona polegać z jednej strony na wyraźnym określeniu obowiązków państwa w tym zakresie, a z drugiej na upodmiotowieniu społeczeństwa i obywateli przez to rozumieć należy nie tylko zwiększenie

obciążeń finansowych związanych z uzyskaniem mieszkania, ale przede wszystkim możliwość aktywnego działania dla poprawy warunków mieszkaniowych, wyboru formy i standardu mieszkania
/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Na samym końcu proponowałbym zamiast słowa "przede wszystkim" bo tu nie chodzi przede wszystkim o wybór - napisać "a także". Innych uwag nie mam do tego tekstu.

Paszyński: Nie mogę uwzględnić panie ministrze tej uwagi, bo tam jest nie tylko ^{Min.} niech pan czyta może powoli, ostatecznie jeśli można poprosić.

Paszyński: "Przez to należy rozumieć nie tylko zwiększenie obciążeń finansowych związanych z uzyskaniem mieszkania, ale także - dobrze... tak jest już się zgadza.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Prof. Andrzejewski.

prof. A. Andrzejewski: Ja bym prosił pana redaktora żeby może uniknął "rozwiązanie" tylko jakoś "droga do rozwiązania" bo my nie rozwiążemy. Czy "rozwiązanie", w każdym razie rozwiązać możemy dzisiejsze problemy, ale powstaną nowe problemy.

Przewodniczący: Czy jeszcze będą uwagi do tego punktu. Rozumiem, że przyjmujemy punkt pierwszy także. Ten poszedł szybciej.

Proszę bardzo pkt. 3, kto z państwa ma uwagi.
Proszę bardzo pan Paszyński.

red. A. Paszyński: ^{w/} W konsekwencji do tego cośmy zapisali w pkt. 1 tutaj dotychczasowej wersji jest jak gdyby po wtórzenie "obywatelom należy zapewnić warunki". Po prostu proponuję następującą redakcję. "Zapewnienie warunków swobodnego wyboru przez obywateli formy zaspakajania potrzeb mieszkaniowych wymaga zmian, zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego". Kropka. ^{Do} tam w pierwszym punkcie powiedzieliśmy.

Dalej - "przejściowo do czasu wywiązania się państwa z zobowiązań wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej należy utrzymać podwójny system kredytowania podmiotowy i przedmiotowy czyli indywidualny. Z tendencją do stałego rozszerzania kredytowania indywidualnego" dalej bez zmian.

Po prostu żeby być konsekwentnym wobec pkt. 1.

Przewodniczący: Ponieważ nie wszyscy połąpali się w tekście, proszę jeszcze raz o przeczytanie.

red. A. Paszyński: "Zapewnienie warunków do swobodnego wyboru - i tutaj dodaję tylko przez obywateli formy zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych - tak jak było - wymaga - zamiast oznacza to konieczność - wymaga zmian zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Kropka.

Przewodniczący: To znaczy trzeba wykreślić oznacza to konieczność dokonania i też jedno słowo "wymaga" i dalej tekst zostaje.

red. A. Paszyński: I dalej to już jest dopisane "przejściowo do czasu wywiązania się państwa z zobowiązań wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej, należy utrzymać podwójny system kredytowania - przedmiotowe i podmiotowy czy indywidualne, obojętnie... z tendencją do stałego - i tutaj

proszę przejść na str. 2 wykreślić "kierunku do stałego rozszerzania kredytowania indywidualnego". Po prostu jest to korekcyjna zmiana pkt 1, gdzie ustaliliśmy, że zasadą jest upodmiotowienie społeczeństwa. Tutaj... ale konsekwentnie z pkt. 4 póki istnieje kolejka to musi być...

Przewodniczący: Proszę bardzo. Pan Dominiak.

Wł. Dominiak: Otóż zabieram głos nie dlatego żeby powiedzieć komplikować w ogóle tekst, tylko, że uważam, że on jest niefortunnie sformułowany. Ponieważ, to że będzie czy jest udzielany kredyt jeden i drugi to nie dlatego, że jest kolejka spółdzielcza. Dla mnie jest dość jasna granica, kiedy jest udzielany kredyt podmiotowo, a kiedy przedmiotowo.

Podmiotowo zawsze zawsze wtenczas niezależnie od form, kiedy w grę wchodzi mieszkanie o charakterze własnościowym, a przedmiotowo tam, gdzie w grę wchodzi mieszkanie czynszowe. I nawet jeśli wygaśnie spółdzielcza kolejka, która na pewno nie wygaśnie, wygaśnie może w tej formie najbardziej takiej budzącej zastrzeżenia, to przecież będzie realizowane czynszowe budownictwo samorządów lokalnych...

Przewodniczący: To wtedy przecież nie ma żadnego kredytu...

Wł. Dominiak: Bo jak to? Ale będzie kredyt, samorządy lokalne powinny i będą mieć swobodę zaciągania kredytu.

Przewodniczący: Zaraz, zaraz...

Wł. Dominiak: Kredyt o charakterze przedmiotowym musi być oparty na przedmiotowym, gdyż ja jestem zainteresowany płaceniem czynszu, którego elementem będzie powiedzmy spłata kredytów w formie amortyzacji itd. Więc chodzi mi

nie
o to żebyśmy tutaj właściwie nie sformułowali tego... zna-
czy ja jestem za rozszerzeniem kredytu podmiotowego, ale
nie jest kryterium istnienie spółdzielczej kolejki mieszkani-
wej.

/głos z sali: nie słyhać/

Przewodniczący: Chwileczkę... proszę bardzo.

Wł. Dominak: Na całym świecie i w krajach za-
chodnich jest jedna i druga forma kredytu. Oczywiście, że
jest zdecydowanie dominująca forma podmiotowego kredytowania
ale dość szeroka forma podmiotowego kredytowania i jeżeli
chodzi o samorządy lokalne i tzw. organizacje mieszkaniowe
... Cały czas chodzi, że tam gdzie w grę wchodzi indywidual-
na własność mieszkań i rejestracja indywidualna spłat kredy-
tu tam oczywiście podmiotowy, a tam gdzie czynsz wchodzi w
grę to nie ma przecież sensu kredytu podmiotowego. Po to że-
bym się przejechał autobusem to nie muszę zaciągać kredyt
tylki płacę bilet, a rozliczenie biletu jest amortyzacja
kredytu.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo
Kto z państwa w tym temacie? Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja w pełni podzielam po-
gląd pana docenta Dominiaka i wydaje mi się, że w związku
z tym powinniśmy pozostać przy teście poprzednim dlatego, że
propozycja pana przewodniczącego sprowadzałaby się w zasadzie
do stwierdzenia, że idziemy wyłącznie na kredyt podmiotowy.
Podczas kiedy uważam, że dorobek dotychczasowej dyskusji
wskazywał także na to, że my powinniśmy iść zdecydowanie na
rozszerzenie kredytowania podmiotowego, ale nie w założeniu

zlikwidowania kredytowania przedmiotowego, dlatego w konkluzji tego wyводу proponuję aby przyjąć propozycję pana Paszyńskiego, współtrzewodniczącego Paszyńskiego mówiącą o tym żeby zdanie zacząć od słów "zapewnienie warunków swobodnego wyboru przez obywatela" bo to jest dobra propozycja.

Natomiast żeby zrezygnować z propozycji przejściowo, do czasu itd.

:red. Paszyński: Wycofuje się...

min. L. Mieczkowski: Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Wysocki.

Marian Wysocki: Mam uwagę zupełnie redakcyjną, otóż jak będzie tekst na tym stole społeczno-gospodarczym sprawa podmiotowego przedmiotowego może być zupełnie inaczej rozumiana. Spółdzielnia mieszkaniowa w znaczeniu podmiotu gospodarczego jest też podmiotem. Więc nie wiem czy nie dać w nawiasie przy tym podmiotowym, czytelniejszego określenia, że dla obywatela czy dla potrzebującego obywatela...

Przewodniczący: Ale jest zapisane "indywidualnego - w nawiasie - podmiotowego" to chyba jest uwzględnione.

Marian Wysocki: No dobrze, dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Zawistowski, przepraszam pani damy głos.

_____ : Proszę państwa rzeczywiście może dla niektórych jest to niezrozumiałe. Gdyby państwo uznali za stosowne w kierunku rozszerzenia kredytowania indywidualnego udzielanego bezpośrednio bywatela. I wtedy chyba nie będzie już wątpliwości. Bo dla mnie to nie ma, ale...

Przewodniczący: Dobrze. dziękuję bardzo, proszę

pan Zawistowski.

Zb. Zawistowski: Jest to jeden z punktów, który ma bardzo zasadnicze znaczenie dla całości tego tekstu. O ile pierwszy jak gdyby mówi o przyczynach i wskazuje podstawowy kierunek poprawy sytuacji, drugi określa obowiązki państwa, trzeci jest jak gdyby w tym układzie, tym który określa obowiązki obywateli.

Cały czas równolegle mówimy o tym, że jest to pewnego rodzaju materiał, który będzie stanowił składową część w rodzaju umowy społecznej. W związku z tym proponowałbym aby jeszcze przez chwilę zastanowić się nad pkt. 3 i poszukać takiej jego redakcji aby on wyraźnie nosił charakter umowy społecznej, albo elementu składowego umowy społecznej.

To znaczy żeby mówił, że za co? Żeby wskazywał, że naszym zdaniem poprawa sytuacji mieszkaniowej, która może się odbyć przez zwiększenie środków ludności musi być czymś zrekompensowana. Brakuje mi tu stwierdzeń następujących.

Po pierwsze, że zwiększenie środków ludności musi być pozyskane. To znaczy muszą być podjęte działania, które zachęcą ludzi do skierowania strumienia swoich środków na ten cel. Bez takiego sformułowania może zająć obawa, że mówimy tu po prostu o dokonaniu zabiegu, który ludzi zmusi. Do przeznaczenia tych środków na te cele. Miałoby to dość zasadniczy sposób naszą tendencję do updomiotowienia obywateli i stworzenia im formy wyboru.

Nie wiem, przepraszam bardzo, jak takie... taką myśl tu sformułować. Ale wydaje mi się, że stwierdzenie, że musi być wypracowany sposób ~~pozyskania~~ pozyskiwania tego jest tutaj niezbędny. Co powinno się - moim zdaniem - tutaj

rpwnież znaleźć jako element tego pozyskiwania.

Po pierwsze zwrócenie uwagi na to, że bez pewnych gwarancji prawidłowego spożytkowania tych środków inaczej mówiąc dosadnie, że bez gwarancji, że nie zostaną one znowu zmarnotrawione przez niesprawny i nieefektywny system wznoszenia, inwestowania wznoszenia i zarządzania budynków ta umowa społeczna, tutaj zarysowana jest kadłubowa.

Następna sprawa bez gwarancji dotyczącej własności przepraszam bardzo mówimy o przedmiocie w stosunku do którego zarania ludzkości poczucie własności jest niezwykle rozwinięte.

Mało z tym, posiada ono psychologiczno-społeczne uwarunkowania niezwykle cenne. W związku z tym my nie możemy tutaj przejść do porządku dziennego, nad tymi zjawiskami, które w stosunku do mieszkania, z punktu widzenia własności i swobody jego dysponowania dotychczas w społeczeństwie polskim istniały i w sposób niekorzystny w świadomości społecznej utrwaliły.

Z mojego punktu widzenia, jakieś tutaj zapewnienia o pewnej rynkowości, o gwarancji własności w stosunku do mieszkania, o gwarancji dotyczących pełnej swobody wykorzystania albo godziwej swobody wykorzystania własnych środków na cele mieszkaniowe powinny się tu znaleźć.

I wreszcie trzecia ostatnia sprawa dotycząca - przepraszam bardzo bo uciekło mi sformułowanie... nie poprzestanę na tych dwóch sprawach.

/głos z sali: w sprawie formalnej/

Przewodniczący: Ale tylko w formalnej. Proszę bardzo pan Mrzygłód.

Tadeusz Mrzygłód: Prosiłbym bardzo o przyjęcie takiego dalszego toku. Ponieważ mieliśmy już dwa dni na wygłaszanie swego exposé ażeby tutaj konkretnie jeżeli ktoś ma jakieś zastrzeżenia żeby redakcyjne zastrzeżenia podał. Podał konkretnie, tak, tak a nie wygłaszanie exposé.

Przewodniczący: Czy taką uwagę możemy przyjąć?
/głos z sali: z oklaskami/

Przewodniczący: Dziękuję bardzo proszę bardzo pan prof. Tuszyński.

Włodzisław Tuszyński: Ja bym chciał tylko uzupełnić. Ten tekst proponuję zostawić tak, jak jest i dalej uzupełnić. Potwierdzenie przez państwa własności mieszkania, w przypadku mieszkań własnościowych to jest jedno zagadnienie. I nasze chęci sprowadzają się do następującego zagadnienia.

Czy ludność będzie chciała pozyskiwać mieszkanie na własność czy nie, przeznaczać swoje pieniądze zależy li tylko i wyłącznie od stosunku ekonomicznego. Ceny za m kw. mieszkania i czynszu za m kw. mieszkania. Te dwie relacje jeżeli nie będą odpowiednio do siebie ustawione czyli życie nie ustali, nie będzie chęci do kupowania mieszkań na własność.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Pan Bielak

Janusz Bielak: Moim zdaniem żadnego z niepokojów wygłoszonych przez pana Zawistowskiego nie ma w tym tekście. Żaden niepokój nie wynika z tekstu. Problemy własności ulegają w tej chwili w Polsce bardzo korzystnej ewolucji, nie ma cienia niepokoju żeby ktoś komuś zakwestionuje

mieszkanie, jego własność

Odwrotnie jest sytuacja taka w tej chwili, że to jest przedmiotem największego poszanowania. To idzie w tym kierunku po co my się mamy tym dodatkowo zajmować.

I trzeci punkt. Gdyby chcieć te wszystkie niepokoje włożyć to zaczynamy ten punkt całkowicie od Adama i Ewy.

Czwarte stwierdzenie zostawić tak jak jest w propozycji.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Proszę bardzo pan prof. Serwiński.

prof. M. Serwiński: Proszę państwa ja w zasadzie podzielałbym pogląd wygłoszony przed chwilą chodzi mi tylko o końcowe zdanie pkt. 3, proszę łaskawie o chwilę uwagi.

"Zasady kredytowania powinny zapewnić godziwy standard mieszkaniowy" - z tym się w pełni zgadzam. Ale ten dodatek - "również grupom ludności o niskich dochodach". Tego nie bardzo rozumiem o co tu chodzi. Mam bardzo niskie dochody, ale standard może być wysoki. To znaczy wprowadzamy pewien zamęt psychologiczny. Ja uważam, że powinniśmy zasady kredytowania powinny zapewnić godziwy standard mieszkaniowy. I na tym powinniśmy skończyć, kropka. Jeżeli ja chcę się wysilić to ja muszę więcej pracować. Ale ja mam niskie dochody, ale mój standard mieszkaniowy powinien być wysoki.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo...

Grudziński: Proszę państwa jest to sprawa bardzo istotna zresztą występująca w istniejących zasadach kredytowania i zasada, która wymaga utrzymania i w przyszłości.

Mianowicie jest to sprawa zróżnicowania warunków kredytowych z myślą właśnie o ułatwieniu dojścia do miesz-

kania właśnie tym rodzinom, które stosunkowo niskimi dochodami dysponują. W tym zresztą, jak wiemy, np. w przypadku mieszkań lokatorskich no to kredyt jest na bardzo dogodnych warunkach desygnowany i zawiera w sobie nawet sporą część tego kredytu, właściwie umarzaną i to jest sposób oprocentowania w sobie dotacje.

Więc tutaj są pewne przesłanki społeczne, aby to zróżnicowanie zasad kredytowania utrzymać. Sprawa bardzo ważna. Oczywiście fakt, że jest to w formie kredytów to nie wątpliwie i tutaj mobilizuje środki własne ludności, ale oczywiście w mniejszym wymiarze niż to byłoby w stosunku do innych grup społecznych.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy jeszcze w tym punkcie ktoś...

prof. A. Andrzejewski: Proponowałbym jeszcze rozważyć jeszcze na stronie 2 w pkt. 3 w ostatnim wierszu dokonanie zmian zasad kredytowania zamiast "rozwiązywania" powiedzieć "zmian zasad finansowania". Poruszam tę sprawę dlatego że niektóre z tych systemów pomocy kredytowej operują obecnie również i częściowymi umorzeniami, czyli częściowymi dotacjami. To będzie na pewno zachowane. I stąd trzeba by było mówić o celach finansowania a nie tylko kredytowania. A dalej mówimy o kredytach bo to jest ta forma najczęstsza. Jednakże trzeba zachować możliwość...

Przewodniczący: Dziękuję bardzo czy wszystkie uwagi już do tego tematu. Mam prośbę do pana Dominiaka czy spróbuje sformułować ten punkt.

A my przeszlibyśmy do następnego. Jest jeszcze uwaga, proszę bardzo pan Zawistowski.

Zb. Zawistowski: Czy ja mogę rozumieć, że jak gdyby posiadał prawo sformułowania tych swoich niepokojów w postaci zdania zredagowanego i poddania go jeszcze dyskusji, czy zamykamy ten punkt?

Przewodniczący: Otworzymy go będzie zaproponowaną treść tego punktu w nowej wersji. Chyba że są jeszcze jakieś uwagi do tego co powiedzieliśmy.

Zawistowski: Proszę bardzo tu jest zapisane to co pan red. Paszyński miał zapisane...

Przewodniczący: Nie, później ja rozumiem, że teraz przejdziemy do następnego punktu, a w tym czasie pan Dominiak spróbuje przygotować nam wersję tego punktu.

Proszę bardzo punkt nr. 4 , wnioski, uwagi do zapisu do sformułowań punktu nr 4. Kto z państwa w tym temacie chciałby zabrać głos? Proszę bardzo pan Dominiak.

Wł. Dominiak: To znaczy tak. Pierwsza sprawa uwaga natury formalnej. Jeśli my postulaty formułujemy w trybie jednowariantowym czy jest uzasadnione żebyśmy robili odstępstwo w stosunku do punktu czwartego i robili ujęcie dwuwariantowe tj. otwarte pytanie.

Natomiast druga sprawa ponieważ byłem od początku obrońcą wariantu pierwszego, więc jeśli państwo pozwolą bardzo krótko chciałbym uzasadnić merytorycznie dlaczego.

Otóż z czystym sumieniem chcę powiedzieć, że nie kieruję się jak większość albo wszyscy państwo żadnym interesem ani osobistym, ani grupowym czy zawodowym i moje przeko-

nanie jest po prostu tak mi się wydaje podyktowane jakąś uczuciowością do tematu.

Po pierwsze tak nie będę oczywiście sięgał do rodowodu jednego - moim zdaniem - z dziwolałów administracyjno-rozdzielczej polityki mieszkaniowej i systemu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych, jakim jest kandydat na członka spółdzielni. Myślę, że jest to specyfika pewnego nadwiślańskiego folkloru spółdzielczego, gdyż podobna kategoria nie znajduje potwierdzenia w praktyce chyba w żadnym innym kraju europejskim.

Po drugie poza powiedzmy biurokratyczną nazwą jaką obdarzono część obywateli reflektujących na spółdzielcze mieszkania nie wiele przekonywujących merytorycznie różnic występuje pomiędzy członkami oczekującymi na spółdzielcze mieszkanie, a kandydatami pełnoletnimi z zawinkluowanymi wkładami mieszkaniowymi. Jedni i drudzy moim zdaniem spełnili podstawowe obowiązki w tej grze, jaka była ustalona pomiędzy społecznością a strukturami spółdzielczymi i pośrednio państwowymi to znaczy spełnili te warunki i formalne i finansowe, które były postawione.

Wspomnieć trzeba również, że znaczna część osób, które stały się i może w mniejszej mierze stają się w dalszym ciągu członkami spółdzielni, które uzyskały mieszkanie względnie w najbliższym czasie uzyskają to oczywiście są to te osoby, które miały... tzn. część osób, która miała duże możliwości przebicia, protekcji na zasadach kumoterstwa i innych historii. Zresztą ten proces obserwujemy do dnia dzisiejszego, /głos z sali: nie słychać/

Wł. Dominiak: Sekundka, trzecia rzecz powiedzmy

ze środków, tzn. kandydaci do spółdzielni stanowią tę grupę społeczności, która stosunkowo najdłużej oszczędzała i ich oszczędności oczywiście były spożytkowane albo na budownictwo spółdzielcze, którego mieszkania były przeznaczone dla innych grup społecznych, albo oczywiście stanowiły kreacje kredytów na budownictwo mieszkaniowe i inne.

I wydaje mi się, że tutaj podział taki o charakterze biurokratycznym, a nie ekonomicznym na członków i kandydatów jest nie uzasadniony i próba...

/głos zsali: niesłychać/

Wł. Dominiak: Sekundkę, więc ja się opowiadam za pierwszym oczywiście wariantem. I chciałbym jeszcze dodać, że uzasadniona w wielu przypadkach próba walki ze strukturami spółdzielczymi ogólnokrajowymi czy regionalnymi pośrednimi nie może odbywać się kosztem tej społeczności, jaką określamy kandydatów na członków spółdzielni.

Wydaje mi się, że oddzielenie tych dwóch spraw czyli pominięcie pełnoletnich kandydatów z wkładem mieszkaniowym wywoła ostry protest społeczny i być może oczywiście ingerencja rzecznika praw obywatelskich.

Wniosek mój taki żeby odstąpić od 2-wariantowości i potraktować jak wszystkie inne punkty jednowariantowo czyli wariant pierwszy.

Przewodniczący: Dziękuję, czy pan minister w tym temacie chciałby się wypowiedzieć?

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem państwu powiedzieć, że strona rządowa formułując wariant drugi zrobiła to

nie dlatego aby merytorycznie nie przyjmowała racji ujawnionych w wariancie pierwszym, tylko, że ma świadomość możliwości gospodarczych państwa, chodzi po prostu o środki, które trzeba na ten cel wyłożyć. Jeżeli przed chwilą w pkt. 2 proponowaliśmy wspólnie wszyscy przeznaczenie znacznie większych środków ze Skarbu Państwa, dochodu narodowego, ukształtowanego dochodu narodowego na cele mieszkalnictwa, to oceniamy po konsultacjach, że nie byłoby rzeczą możliwą znalezienie środków na rozwiązanie kwestii w sposób proponowany w wariancie pierwszym.

Reasumując przyjmując, uważając jako zasadną merytorycznie czy ideologicznie zapis proponowany w wariancie, pierwszych ze względów praktycznych, ze względu na realność realizacji próbowaliśmy to sformułować w wariancie drugim. Być może koledzy moi, państwo zasiadający po drugiej stronie zechcieli coś dopowiedzieć w tej sprawie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

A. Grudziński: Proszę państwa przecież i tak zdajemy sobie sprawę, że kolejka spółdzielcza bez względu na to i tak będzie kolejką długą. I termin uzyskania mieszkania dla wielu będzie odległy.

Dalej w tym zapisie pierwszym, ani w pierwszym ani w drugim nie określamy terminu, w jakim to uzyskanie mieszkania dla tych członków czy członków-kandydatów będzie rzeczywiście zrealizowane, to będzie wynikiem procesu budownictwa mieszkaniowego, jaki nastąpi. I na pewno to powinno określenie nastąpić, ale tutaj żaden prekluzyjny termin nie jest podany.

Natomiast jest rzeczą bardzo ważną, to co jest

konsekwencją tego ostatniego zdania w tym punkcie. Mianowicie stworzenie zachęt, w tej perspektywie długiego oczekiwania na mieszkanie poszukiwania innej drogi uzyskania mieszkania.

Natomiast ze względów i społecznych i stosunku państwa do obywatela jest rzeczą chyba ważną aby tutaj ta rezygnacja z tej kolejki następowała nie w wyniku działania administracyjnego, a w wyniku swobodnej decyzji tych, których to długie oczekiwanie... powstaje perspektywa tego bardzo długiego oczekiwania na mieszkanie.

To jest chyba istotny argument za przyjęciem wariantu pierwszego.

Przewodniczący: „ziśkuje bardzo. Pani Barbara Wolnicka.

Barbara Wolnicka: Proszę państwa mówiąc o tych dwóch wariantach trzeba mieć jednak jakąś tutaj skalę czy wielkość jak duża to jest skala. Otóż proszę państwa na ^{początek} ~~koniec~~ stycznia ub.r. oczekujących w kolejce spółdzielczej, tej którą my się teraz zajmujemy było 2 mln 636 tys. 492. Czyli jest to ogromna liczba osób. I proszę państwa przy tej wielkości budowanych mieszkań nawet z założonym tym wzrostem o ile, to tutaj próbowaliśmy w drugim punkcie pokazać, jak będzie to sukcesywnie wzrastało. Utrzymanie tak jak się proponuje w wariantcie pierwszym, że na dotychczasowych zasadach. Cóż to oznacza na dotychczasowych zasadach? Proszę państwa kredyt 3 proc. oprocentowany, umówienie kredytu 30 proc., ja mówię o mieszkańcach spółdzielczych lokatorskich, a zatem przy tej inflacji i przy dotacji, jaka jest ogromnie kierowana do umówienia kredytu, bo to jest dotacja i proszę państwa przy dopłatach

w ogóle do centralnego ogrzewania, do czynszów częściowo też jeszcze eksploatacji spółdzielczych bo w tym roku 8,5 mld złotych jest dotacja. Należy sobie chyba zdać sprawę czy jest to realna w ogóle propozycja - zaznaczam, tak jak tu jest napisane - według dotychczasowych zasad. U prosił państwa i ta liczba sięgająca dwóch milinów siedniustet tysięcy osób. Ja tu biorę członków spółdzielni 700 tys. , 964 tys. to są osoby pełnoletnie ze zgromadzinym pełnym wkładem i ponad 900 tys. to są te osoby, które są albo małoletnie, albo niezgromadziły tego wkładu. I powiadam jeżeli zestawimy niecałe 100 tys. mieszkań spółdzielczych oddawanych do użytku, proszę państwa jaka tu jest perspektywa załatwienia tej sprawy?

Natomiast powiadam, nawet ten punkt, na który tu był łaskaw pan docent Grudziński się odwoływać, że należy zapewnić zachęty do rezygnacji. Proszę państwa za zachętą kredyt i dzięki to ona w tej chwili nie rozwiąże tego problemu. Tu albo się zastanówmy, że skoro chcemy się wywiązać wobec wszystkich oczekujących, mam na myśli wywiązać państwo, to określmy na jakich zasadach. Bo ja rozumiem, że na dotychczasowych zasadach jest to nierealne. I chyba tę świadomość tutaj musimy mieć, rozstrzygając te bardzo trudną z punktu widzenia społecznego sprawę kolejki mieszkaniowej.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Witold Mieszkowski: Chciałem zadać tylko jedno pytanie czy w związku z tym zdanie początkowe pkt 4 w ogóle może być tak w ogóle sformułowane. Przypominam, że ono jest zapisane, że państwo powinno zrealizować swoje zobowiązania wobec

spółdzielczej kolejki mieszkaniowej. Jest to wobec... szczególnie wobec wariantu drugiego głęboka nieprawda.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy pan Stępiński zabiera głos, czy rezygnuje? Dziękuję. Proszę bardzo pan prof. Andrzejewski

prof. A. Andrzejewski: "yjaśnienia chyba wymaga to zdanie co to znaczy według dotychczasowych zasad. Nie sądzę aby to można było rozumieć, iż są utrzymywane zasady kredytowania takie, jakie były w momencie przyjmowania przez członków, i tak zresztą nie była tak rozumiana, jak sądzić zadadabo każda... wst^ępowano w różnych latach, a pokrywanie kosztów odbywało się w momencie otrzymania mieszkania według obowiązujących w danym momencie zasad finansowania. I były stąd dopłaty do... były zmiany wkładów, to w różnych kierunkach szło, a ale nigdy nie było zasady, że według zasad z dnia zapisania.

I sądzę, że należałoby ten punkt skreślić, według zasad. To znaczy utrzymuje się kolejkę, ale według zasad, jakie obowiązywać będą w tym momencie kiedy to realizowane.

I wtedy następuje rozliczenie pomiędzy tym co zostało zgromadzone, a tym co jak w danym momencie czasu będą wyglądały obowiązki członka spółdzielni w stosunku do spółdzielni i do banków i wtedy było by to ostrze stępione, natomiast wydaje mi się, że jest istotniejszy system zachęty stworzenia innych form ni takiego odcinania pewnego ogonu, który wywoła niezadowolenie. Należy wtedy wyraźnie określić sprawę, że tych obowiązków finansowych, które będą rosły, bo nie możemy wyłączyć ćwierci miliona gospodarstw... 25 proc. potencjalnych gospodarstw rzeczywistych/ domowych, bo mamy ich 10, a 2 mln 600 to jest ok. 20-paru pro

cent, trochę więcej jest.

Ale w miastach jest, miasta musielibyśmy nawet wyłączyć praktycznie jakieś 30-parę procent.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. I kolejno pan Uhma

Wł. Dominiak: Ja chciałem jeszcze na chwileczkę wrócić. Otóż jest rzeczą dla mnie oczywistą, że nie można utrzymać tych zasad kredytowania subwencjonowania i tego nie miałem na myśli. Raczej miałem na myśli to, że przygotowujemy nową umowę społeczną, a chcemy brutalnie złamać już istniejącą. Uważamy, że arbitralne woluntarystyczne podciągnięcia przy pomocy jednej uchwały czy dwóch są niewłaściwym rozwiązaniem, ale próbujemy tych samych środków, zastosowania tych samych środków. Oczywiście najprościej by było podać tym 2 mln czy 1,5 milionowi ^{po} milion kredytów i puścić ich w Polskę. Tylko gdzie? Do kogo? Oczywiście, że w pewnej mierze wchłonie budownictwo indywidualne, część czy inne formy.

Dlatego jestem za tym żeby zastosować takie zachęty ekonomiczno-finansowe żeby to było z własnej woli, że tak powiem opuszczanie kolejki spółdzielczej i przenieszenie do innych form, a nie takie brutalne rozwiązanie przy pomocy uchwały. O to mi chodzi właśnie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Uhma.

Uzesław Uhma: Dyskutujemy o rozpaczliwej sprawie. My na podstawie tych wskaźników, które przyjęliśmy wybudujemy w ciągu 11 lat od 90 do 2000 r. 3 mln 400 tys. mieszkań. Z tego co najmniej jedna trzecia będzie to budownictwo indywidualne, zostaje 2 mln 200 tys. mieszkań. Podano nam, że 2 mln 60 już mamy zobowiązań. Czyli wobec tego nie możemy już zreali-

zować ani małych spółdzielni, ani budownictwa, jakiegokolwiek innego, poza spółdzielczym budownictwem mieszkaniowym, które zrealizuje tę kolejkę. Sytuacja jest taka, skoro przyjęliśmy wskaźniki 8 i 10 i to jest w odwrotnej kolejności jak potrzeba. Bo najpierw trzeba 10 a potem 8, to już wszystko konsekwencją. I teraz albo nie mówmy wcale o tym problemie, albo podejmijmy męską decyzję.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Wysocki, jako kolejny pan Mrzygłód.

Marian Wysocki: Proponuję spojrzeć nieco inaczej na sprawę kolejki. Jeśli podejmiemy wprost jak dotychczas tradycyjnie zginiemy, uwikłamy się w sprawy, których nie rozwiążemy. Kolejka jest bowiem jednym z garbów - przepraszam za to słowo - które narosły w wyniku różnych spraw, i które musimy jakoś może usunąć operacyjnie, może w jakiś inny sposób.

Proponuję aby podejść do tej kolejki, która czeka jak do normalnego innego człowieka z boku. Co powiem. Swojego syna nie zapisywałem do kolejki spółdzielczej, bo uważam, że moje mieszkanie jest mniej więcej wystarczające i dobrze będzie jeżeli on ze mną zaniezka, nie będę sam mieszkał. Ale dlaczego on ma tracić prawo przez to równe z tymi, którzy się zapisali?

Proponowałbym aby powiedzieć, aby po pierwsze unikać formuły dotychczasowych zasad w sprawach budownictwa spółdzielczego. Odwrotnie proponowałbym powiedzieć, że one powinny być modyfikowane, zmieniane, w myśl naszych tutaj ustaleń zwiększonym wysiłku, wkładzie finansowym. I jest to

rzecz, która przez społeczeństwo - moim zdaniem - przez kolejkę powinna być przyjęta z oporami. Nie możemy mówić o takich procentach kredytowych, znaczy o stopie procentowej, jak dotychczas, nie możemy mówić o tak niewielkim wkładzie i innych sprawach. To jest to. I od tego bym zaczął, o potrzebie zmiany zasad finansowych, kredytowych w spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym, w kierunku zwiększenia itd. I obejmować to powinno wszystkich, którzy nie otrzymali.

Drugie uważam, że z punktu widzenia społecznego i dalej nie rozróżniałbym ani nie eliminowałbym z tej kolejki jakichś ludzi dopisywał. O co chodzi? To znaczy omiąłbym ten temat co to jest kolejka? Że to tylko dorośli, że tylko to... po prostu kolejka.

Dalej - nie powiedziałbym nic na temat, że nowi ludzie nie mogą do tej kolejki wchodzić. Na tych nowych zmienionych zasadach mogą, dlaczego nie może powstać spółdzielnia, sama, mała czy duża, gdzieś gdzie zechcą coś zbudować. I tak bym poprzestał.

Co widzę w wyniku takiego zapisu i takiego działania?

To, że wiele osób i tych z pełnym wkładem i dorosłych i dzieci i wszystkich zweryfikują swój pogląd czy chcą być w kolejce. Dalej - system stworzony w innych formach budownictwa, proszę zwrócić uwagę ja nie mówię o zachętach dla oczekujących w kolejce, zmieniony system w innych formach budownictwa będzie dla nich alternatywą. Tu powiedzmy zwiększone obciążenie, tam ułatwienia i możliwości i kolejka sama się zweryfikuje. Oceniam, że wiele osób przejdzie jeśli będą realne w miarę godziwe możliwości realizacji np. budownictwa

indywidualnego dużo ludzi odejdzie. Jak będą zwiększone obciążenie w spółdzielczej formule wiele rodzin zdecyduje się nie-szukać wspólnie i zrezygnuje z mieszkania lub zaminić. I taki sposób odejścia bym prezentował w tym temacie. Dlatego, że alternatywa pierwsza i druga wywołają dyskusje wielkie.

A czy naprawdę wejdziemy np. w pierwszy wariant bo drugi jest trochę łagodniejszy, ale jeżeli wejdziemy w pierwszy wariant to możemy tak powiedzieć. Powiedzmy, że są potrzebne zmiany w polityce mieszkaniowej, ale spotkajmy się w 2000 r. wypełniemy dotychczasowe zobowiązania i wtedy dopiero będziemy realnie mówić o nowych zmianach. Bo co my możemy zmienić? W dużym segmencie spraw mieszkaniowych spółdzielczych państwo jest uwiązane na wiele, wiele lat.

Takie bym proponował rozwiązanie. Wydaje mi się ono rozsądne.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję. Kto z państwa w tym temacie jeszcze chciałby zabrać głos, przed obiadem. Na ten temat trzy osoby, czy ktoś jeszcze? Nie widzę. Proszę bardzo pan Mrzygłód.

Tadeusz Mrzygłód: Ja myślę, że można by było skreślić wariant drugi i wprowadzić to co mój poprzednik mówił, przepraszam, że ja się powtarzam, ale wcześniej się zgłosiłem i powiedzieć tak uzyskanie mieszkania według zmienionych zasad w nawiasie /wyższy udział środków własnych itd./ I w ten sposób byśmy ten drugi wariant zlikwidowali i byłby jeden. Bo jeżeli będą dwa warianty to nie będzie żaden wybrany.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Tuszyński.

Wacław Tuszyński: Ja tu miałbym w. nawiązanie do pana Wysockiego propozycję. Bo tu nie jest powiedziane, że my likwidujemy, że jest postawiony wniosek o likwidacji spółdzielni. Takiego wniosku tutaj nie ma. Natomiast wynikałoby z tego układu, że spółdzielczość przestaje istnieć. A w moim przekonaniu nie. Ja tu bym właśnie nawiązał do wypowiedzi państwa żeby miejsce w kolejce było miejscem o charakterze ekonomicznym. Chcesz wcześniej otrzymać mieszkanie musisz mieć inny udział wkładu. I z pozyskanych pieniędzy formy kredytowania takich czy innych, ale to miejsce w kolejce powinno być uzależnione od mianowicie ilości wpłaconych pieniędzy. I musi być doprowadzone do stanu takie, że jeżeli ktoś opłacił 100 proc wartości mieszkania to decyduje tylko data kiedy to dokonał, i miejsce w kolejce wtedy data decyduje. Bo tak to jest bierne oczekiwanie i to nie nam nie zmienia mianowicie ruchu społeczeństwa w tym zakresie nie ma.

A skoro zdecydowaliśmy się mianowicie, że pozostaje spółdzielczość to muszą zmienić się zasady kredytowania i zasady mianowicie miejsca w kolejce, jako ekonomiczne.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan.....

_____ : Ja dzisiaj w dyskusji optowałem przy pierwszym punkcie o tym żeby powiedzieć o klęsce dotychczasowej polityki mieszkaniowej nie dlatego, że y to było za ostrzona forma tylko żeby po prostu państwo sobie wszyscy zdali sprawę, że się spotkaliśmy w pkt. 4 z eufemizmem na ten temat. Ja powtarzam jeszcze raz, zgłosiłem to pytanie czy rzeczywiście pkt. 4 może zaczynać od słów Państwo powinno reali

zować... zrealizować swoje zobowiązanie wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej. Uważam, że powinno się tutaj powiedzieć że z powodu klęski polityki mieszkaniowej państwa państwo nie jest w stanie zrealizować swego zobowiązania wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej. I dopiero wtedy dyskutować w stosunku do kogo i w jaki sposób państwo może czy ma siłę, czy ma środki na spełnienie swoich zobowiązań. To jest pierwsza sprawa.

Druga rzecz to pan Wysocki powiedział o tym, że nie zapisał swojego syna do spółdzielni itd. Nie będę wnikał w to, że akurat pewno jego możliwości mieszkaniowe są takie, że ten syn się jeszcze zmieści w tym mieszkaniu, ale chcę powiedzieć tutaj, że otwieranie jak gdyby nowych iluzji, nowych możliwości powoduje tylko taką sprawę, jak się dzieje dzisiaj w kolejkach np. po ser, to jest sytuacja tak, że stoi w kolejce 20 osób, a sera jest dla 5. Nasze propozycje idą teraz w tej sytuacji w tym kierunku żeby rzucić ten ser nie do tego sklepu tylko do innego, ta kolejka się rozpada i tam się ustawia następna kolejka, sera tego oczywiście nie ma, i obsłużonych ludzi nie ma, i ci co mają większą parę w nogach ci zdążą do drugiej kolejki. A więc sumując sprawy. nie chcę przedłużać.

Jeśli mamy być tutaj prawdomówni i nielibysmy ten punkt zacząć od prawdy to inaczej sformułujmy, prawdziwie sformułujmy czołówkę tego punktu. I wtedy ewentualnie możemy powiedzieć, że takie warianty czy inne, wolałbym żeby to był jeden wariant znaleźć tutaj consensus w tym właśnie przed

miocie komu, bo nie w jakim czasie, tutaj pan prof. Andrzejewski ma rację, że nie możemy podawać tutaj czasu, ale komu i na jakich względnie równorzędnych warunkach niż ten ser w tym drugim sklepie. Możemy obiecać realizację swoich znaczniejszych zobowiązań, które podjęło państwo. Tylko tak to może być sformułowane.

Natomiast mówię taki początek punktu czwartego, jaki ja tu widzę jest po prostu nową mową, ona się za tym kryje się niespełnienie warunków. Po co mówić, że spełnia, skoro nie spełnia.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy w tym temacie, bo już pytałem kto jeszcze, dlatego pytam jeszcze raz czy ktoś oprócz pana Bielaka chce w tym temacie zabrać głos, bo kończymy temat i idziemy na obiad. Nie widzę, proszę bardzo pan Bielak.

Janusz Bielak: Uprzejma prośba o rozważenie następującego punktu widzenia. Pozostaje wstęp, jak jest, ale trzeba włączyć pojęcie modyfikacji zasad uczestnictwa w kolejce .

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Niestety nie udało nam się więcej punktów do tej przerwy omówić, tylko dwaj proponuję aby zapisy tego punktu oczywiście z uwzględnieniem tutaj tej uwagi, aby to był jeden wariant, spróbował w czasie obiadu nanieść na kartkę pan Wysocki, czy jest zgoda? Dziękuję bardzo.

I oczywiście punkt trzeci pan Dominiak, i po przerwie wrócilibyśmy do tych tematów oczywiście, już tą kolejną część będzie prowadził pan prof. Serwiński, któremu przeka-

zuje prowadzenie.

Przerwa obiadowa ok. 45 minut. Natomiast ze względu na to, że mamy tyle tematów jeszcze do zrobienia, proponuję aby możliwie szybko zjeść i wrócić na salę obrad. Bo w innym przypadku musimy jeszcze jeden dzień poświęcić na dyskusję.

Proszę bardzo pan min. Mieczkowski w sprawach formalnych.

min. L. Mieczkowski: W sprawie formalnej, ponieważ zapowiedzieliśmy, że obiad jest o 2.00 a jest za 5 druga, możemy zapytać pana Dominiaka czy przypadkiem nie jest gotowy z redakcją punktu 3. Bo być może nam odczyta, powiemy, że zgoda i lepiej się nam będzie jadało?

Wł. Dominiak: Przepraszam, ale pozostało mi jeszcze trochę do zredagowania...

Przewodniczący: Brał czynny udział w dyskusji nad pkt. 4 i dlatego...

Wł. Dominiak: Wycofałem się z dyskusji dalszej chociaż miałem ochotę.

min. L. Mieczkowski: Nie zdążyłem zaprzeczyć.

Przewodniczący: Proponuję ażebyśmy przeszli na obiad, życzę smacznego i dziękuję za tą część.

/P r z e r w a/

/Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje
Mieczysław Serwiński/

Przewodniczący: Przerwa obiadowa zakończyła się, za
nim rozpoczniemy merytoryczną dyskusję chciałbym wyrazić
kilka takich własnych refleksji. Była by gorąca prośba abyś-
my ten formalny wniosek, który przed obiadem padł, abyśmy się
zwięźle wypowiadali i tylko w sprawach redakcji. Co należy
ewentualnie zmienić.

Druga uwaga i tutaj gorąca prośba o wyrozumiałość,
to co powiem może być dyskusyjne, ale to jest moja refleksja.
My jak formułujemy gdzieś jakiś protokół niezależnie od tego
gdzie ten protokół jest formułowany wkładamy całe serce, cały
rozum - najdrobniejszej redakcyjnej zmiany, a potem sytuacja
jest taka, że nikt tego tak uważnie nie czyta. Tam wyszukuje
się tylko sensu. Tak jak ja bym chciał powiedzieć, jaki jest
sens naszych obrad, gdyby mnie ktoś z boku zapytał? To ja mó-
wię, że sens naszych obrad jest taki, że trzy strony po
raz pierwszy spotkały się i uzgodniły, że musi być intensyfi-
kowane budownictwo mieszkaniowe, wskaźniki podaliśmy, i że
my musimy zadbać o zachowanie starej substancji mieszkaniowej,
wszystko inne jest pochodną i ja się obawiam, że w tym zespole
więcej nie będzie powiedziane.

A jak to w tym załączniku władze budownictwa i rządo-
we będą się martwić. I dlatego gorąca prośba żebyśmy zwracali
uwagę głównie na sens, na kierunek tego działania, a nie na
te subtelności, które, jak z tym przysłowiowym kotлетem, któ-
ry ten klient zamawia, a potem będzie i tak schabiszczak
raz.

/głos z sali: to źle/

Przewodniczący: Pewnie, że źle. Tylko, że gorąca prośba, a poza tym dzisiaj chciałbym żebyśmy już załóżczyli naszą pracę. Z tego powodu, że perspektywa soboty wielu osobom nie odpowiada. Trzeba... nie tylko wszyscy mieszkają w Warszawie. Poza tym na sobotę każdy ma też swój własny program, itd.

Dlatego namawiam do zwięzłości.

Przystępując teraz do kontynuowania uprzejmie proszę pana doc. Dominiaka o zaproponowanie punktu trzeciego.

Władysław Dominiak: Proponuję takie brzemienie tego punktu, który uwzględnia uwagi pana prof. Andrzejewskiego i pana Zawistowskiego.

"Zapewnienie warunków swobodnego wyboru przez obywateli form zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wymaga zmian zasad finansowania budownictwa mieszkaniowego w kierunku rozszerzenia kredytowania indywidualnego /podmiotowego/, a także tworzenia zachęty do zwiększenia udziału środków własnych ludności wydatkowanych na cele mieszkaniowe.

Towarzyszyć powinna temu pełna swoboda - nie wie tylko czy w nawiasie bez administracyjnych ograniczeń w nabywaniu mieszkań na własność oraz możliwość poprawy standardu mieszkaniowego w zależności od posiadanych środków własnych.

Zasady kredytowania i subwencjonowania powinny zapewnić godziwy standard mieszkaniowy również grupom ludności o niskich dochodach".

Przewodniczący: Dziękuję kto z państwa chciał-

by zabrać w tej sprawie głos. Wszystkie myśli, jakie w toku dyskusji padły, ja tutaj znalazłem.

Jeśli nie ma innych głosów to tylko serdeczne podziękowania dla pana docenta. To jest jedyny punkt porządkowy, który uzyskał takie milczące uznanie. Dziękuję bardzo. Wobec tego uderzajma prośba pod adresem Pana Mariana Wysockiego o zaproponowanie brzmienia pkt. 4.

Marian Wysocki: Po konsultacji proponuję następujący tekst:

" W dostosowaniu do powyższych nowych propozycji zasad polityki mieszkaniowej następować powinny zmiany w dotychczasowych - tu znowu zasadach - zasadach kredytowych i innych budownictwa spółdzielczego. W kierunku zwiększenia udziałów spółdzielczych w pozyskaniu mieszkania i większym niż dotychczas - czy niż obecnie - znaczeniu tego udziału w przyspieszeniu zrealizowania potrzeby mieszkaniowej.

Zmiany w polityce mieszkaniowej zawierać powinny warunki zachęcające obywateli w tym członków kolejki spółdzielczej do rezygnowania z biernego oczekiwania na mieszkania.

Jest to właściwa droga do stopniowego rozwiązywania problemu jaki stanowi wspomniana kolejka mieszkaniowa.

Odrębnego uregulowania wymaga sprawa zasad oszczędzania na mieszkanie w warunkach inflacji". To jest ten tekst proponowany.

Przewodniczący: Tak.

A. Paszyński: Ja myślę proszę państwa dla usprawniienia pracy i możliwości zakończenia dzisiaj naszych obrad proponuję pozostawić rozwiązania tutaj wariantowe. Po prostu chcę złożyć deklarację, że dla nas niemożliwe jest

uniknięcie wyraźnego zobowiązania wobec oczekujących w kolejce mieszkaniowej, którzy ustawili się w tej kolejce, nie ze swojej własnej woli, ale na skutek obowiązujących zasad polityki mieszkaniowej państwa. To nie jest umowa między spółdzielnią a oczekującymi. Spółdzielczość występuje tutaj tylko jako realizator, instrument polityki mieszkaniowej państwa.

Stąd uważamy, że zasada, święta zasada obowiązywania umów, nie wypowiedziania jednostronnie umowy uważamy, że powinno takie sformułowanie gwarantujące oczekującym być może długi termin oczekiwania, być może przekraczający ich oczekiwania, ale to musi być wyraźnie powiedziane. I proponuję wobec tego żebyśmy utrzymali dwa warianty.

Wariant, który sformułowaliśmy. Państwo powinno zrealizować zobowiązania wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej przez zapewnienie członkom i osobom pełnoletnim itd, przy wprowadzeniu, przy utrzymaniu także końcówki tego punktu należy zapewnić zachętę do rezygnacji u biernego oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze, znaczy wszyscy, którzy samodzielnie podejmą decyzję zmiany, że tak powiem tej umowy.

Jak powiedziałam nie szkoda czasu na dyskutowanie tej sprawy, ja nie widzę możliwości ustąpienia tutaj i proponuję zapis dwóch wariantów strony "Solidarności" i OPZZ jeżeli OPZ podtrzyma swoje stanowisko i osobne stanowisko strony rządowej.

Myślę, że nawet nie jest to nic złego, jeżeli w jednym czy dwóch punktach będziemy mieli stanowiska odrębne, i damy temu wyraz w końcowym dokumencie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję. Czy w tej sprawie chciałby się ktoś wypowiedzieć? Bardzo proszę...

Marian Wysecki: W tej formule, którą zaproponowałem na ma mowy o wycofaniu się państwa z dotychczasowych umów. Jest tylko po prostu inne potraktowanie podejścia.

Drugie na dotychczasowych warunkach co jest tutaj napisane w tej propozycji w wariancie pierwszym, warunkach wielkiej inflacji, zmian jakie się dokonują jest ja wiem, jak by nazwać. Nie chciałbym złego słowa użyć. Jest rozwiązaniem niewłaściwym.

Po trzecie, jak dyskutowaliśmy podkreślenie, że państwo podtrzymuje na dotychczasowych zasadach zobowiązania tej wielkiej kolejki jest uwiązaniem kamienia młyńskiego. Na wszystkich.

Stąd wydawało mi się, że ta propozycja - ja nie wiem czy ona jest rządową czy nie jest rządową - po prostu jest rozwiązaniem najwłaściwszym. Nie dotykać problemu, że się państwo wycofuje, ale w toku ogólnych zmian. Przecież dyskutujemy i uzgadniamy te zmiany, potrzebna też modyfikacja systemu spółdzielczego. Dalej jest potrzeba stworzenia obywatelowi różnych dróg do zaspokajania potrzeby i są to dwa czynniki, które będą alternatywą dla kolejki biernie oczekującej. Ja nie widzę osobiście, jak powiedziałem jeszcze raz, że państwo się wycofuje ze wszystkiego, zostawia spółdzielcę samego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Na wypadek, bo sprawa nie jest rozstrzygnięta, gdyby utrzymane były obydwa warianty co proponował pan przewodniczący pan Paszyński, to podzielać

spozostzezenia pana Mieszkowskiego co do niespójnošci zdania
 otwierajacego spóldzielcę z tekstem proponowałbym taką zmianę
 w zdaniu wprowadzającym:

"Osobom oczekującym w spóldzielczej kolejce mieszkani-
 wej należałoby oferować możliwość skorzystania z innych form
 uzyskania mieszkania rokujących szybsze jego uzyskanie" - to
 nie jest po polsku dobrze napisane, ale w każdym razie roku-
 jących szybsze wprowadzenie się czy rozwiązanie problemu.
 ... należałoby przy tym - dwukropek - i dopiero dwa warianty.

W tym duchu upatrywałbym zrezygnowanie z tej iluzji,
 że państwo realizuje swoje zobowiązania. Bo istotnie ich nie
 realizuje.

Przewodniczący: Proszę państwa wpłynęła konkretna
 propozycja współprzewodniczącego redaktora Paszyńskiego. Po-
 winnišmy się nad tą propozycją bardzo poważnie zastanowić.
 Jest ona konkretna. Jeżeli nowe sformułowania przedstawione
 przez pana Mariana Wyseckiego nie były by uznane za ogólnie
 możliwe do wspólnego przyjęcia. Nie stoi nic na przeszkodzie
 żebyšmy utrzymali redakcję pierwotną. Chodzi tylko o to,
 chciałbym uprzejmie zapytać zarpwno pana red. Paszyńskiego, j-
 ak i pana min. Mieczkowskiego, bo w obu wariantach jest taki
 wtrącenie według dotychczasowych zasad. Myšlę, tutaj o tych
 wkładach, o uzyskaniu mieszkania według dotychczasowych zasad

Tutaj w toku dyskusji była propozycja żeby według do-
 tyczasowych zasad skreślić, niektórzy proponowali żeby we-
 dług nowych zasad, ale to byłoby ryzykowne. Wobec tego pomiń-
 cie tego...

/głos z sali: nie słyhać/

Przewodniczący: Ale czy trzeba mówić. Można by było

to po prostu pominąć.

Natomiast ja uważam, że my nie możemy chować głowy w piasek. Kolejka spółdzielcza jest taka, a o liczbie osób stojących w kolejce pani dyr. Wolnicka nam mówiła. W związku z tym nie będzie nic złego, jeśli w pewnym punkcie przedstawiemy dwa warianty. Przecież i tak zespół do spraw polityki gospodarczej i społecznej, albo sam zdecyduje albo te materiały i tak trafią ostatecznie do decyzji rządowych, które ostatecznie muszą zaowocować konkretnymi działaniami.

Natomiast może się okazać, jak wdamy się w redakcję i próbę wspólnego stanowiska mogłoby wynikać tu rzeczy, o których się filozofom nie śniło, bo sprawa ma naturę moralną, nie tylko typu technicznego ale i moralnego i dlatego te warianty nie różnią się stanowiskiem w sensie moralnym tylko różnią się sposobem rozwiązania obu tych metod.

Pan redaktor zdaje się chciał zabrać głos?

red. A. Paszyński: Nie, nie.

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: W tej sprawie?

/głos z sali: w tej sprawie/

prof. S. Uhma: Propozycji było sporo, ja proponuję rozpocząć. Wobec fiaska polityki państwa zapewnienia mieszkania poprzez centralną kolejkę mieszkaniową w spółdzielczości mieszkaniowej należy po pierwsze zlikwidować system jako taki. Po drugie... można go lepiej sformułować. Ale chodzi o to, że ten system nie zdał egzaminu, trzeba go mówiąc państwo zmodyfikować go, ja uważam twardo zlikwidować system jako taki.

Po drugie przyjąć ten wariant, jaki jest wariantem pierwszym i po trzecie, to znaczy zapewnić członkom zapisanym na liście itd. Po trzecie napisać tę propozycję, którą zgłosił min. Mieczkowski. I trzy punkty w tym dać.

Przewodniczący: Mam taką uwagę pod adresem pana prof. Uhmy, że myśmy się już w pkt. 1, 2 i 3 do wielu spraw ustosunkowali. W punkcie dyskutowanym my chcemy tylko zająć stanowisko odnośnie spółdzielczej kolejki. Nie wracajmy znowu do fiaska, do innych. Bośmy o tym fiasku już powiedzieli w pkt. 1. Poza tym nie wiem czy to jest fiasko. Przecież my proponujemy rządowi żeby 300-400 tys. mieszkań dalej budować. Czy ja bym to z góry nazwał fiaskiem? Byśmy z góry przewidywali coś bardzo złego. Wobec tego już nie wracajmy do punktów pierwszych trzech, uzgodnionych tylko jest taka sprawa czy mamy utrzymać ten wstęp do punktu 4, gdzie państwo powinno zrealizować swoje zobowiązania wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej. Czy tylko ta redakcja jest trafna. Czy w ogóle państwo zrealizuje swoje zobowiązania. Bo państwo może powiedzieć, że ma spółdzielczość. Ja rozumiem tutaj były głosy w dyskusji, że ostatecznie spółdzielczość to w zasadzie państwo. Ja się z tym może częściowo zgodzić, ale po zostawiłbym te dwa warianty, tak jak one są napisane i tylko bym się zastanowił czy według dotychczasowych zasad i w jednym i w drugim wariancie nie pominąć.

Bardzo proszę pan Sanocki, potem pan Janowski.

Janusz Sanocki: Ja myślę, że najsmutniejszą rzeczą jest właśnie podkreślenie, że na państwie ciąży obowiązek zrealizowania tego i nie jesteśmy my tutaj gremium, które

może rewidować te zobowiązania państwa, sądzę, że problem ewentualnych renegocjacji ze strony państwa ze społeczeństwem czy z reprezentantami tego społeczeństwa przekracza nasze możliwości i kompetencje. Proponowałbym zatem utrzymać tę... zarwno ten wstęp, jak i dwuwariantowe rozwiązanie.

Dziękuję.

/głos z sali: panie profesorze wolno jeszcze dwa słowa?/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Barbara Wolnicka: Ja proponowałabym może żeby ten wstęp uściślić tylko o dwa wyrazy, jeżeli by państwo wyraził na to zgodę. Państwo powinno zrealizować swoje zobowiązania wobec istniejącej obecnie spółdzielczej kolejki mieszkaniowej. Bo ona jest obecnie na dzień dzisiejszy.

Przewodniczący: Tak jest.

Barbara Wolnicka: Jeżeli można o to uzupełnienie bym prosiła.

Przewodniczący: Bardzo proszę pan Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Ja rozumiem intencje pani Wolnickiej, ale nie mogę nie zauważyć pozostania w sprzeczności, którą krytykował pan Mieczkowski. Bo jeżeli chcielibyśmy pani dyrektor utrzymać ten cały czas wywód, że chodzi o zrealizowanie zobowiązań to proszę zauważyć, że w wariancie drugim my wcale się nie wywiązujemy z ludzi, którzy są w kolejce. Stąd była moja propozycja żeby odejść od słowa zobowiązań, choć doceniam intencje tych, którzy chcieliby ją utrzymać i przejście na formułę osobom oczekującym w spółdzielczej kolejce mieszkaniowej należałoby dać możliwość skorzystania z innych form szybszego uzyskania mieszkania.

Należałoby jednakże - i dopiero wariant pierwszy...

Przewodniczący: Ja będę tu jednak mocniejszy w swojej dyskusji, trochę odpocząłem przy dwóch pierwszych częściach.

Dzisiejszy tekst został wstępnie przygotowany przez bardzo mocny zespół redakcyjny i został on w zasadzie uzgodniony. I teraz ja bym proponował żebyśmy uszanowali ten tekst który został uzgodniony. Myśmy myśleli, że to sprowadzi się tylko do czytania i niemal kiwania głową. Stało się inaczej ale wobec tego nie rujnujemy tego co zostało przygotowane i dlatego pozostawiłbym bez zmiany, bo jak się zaczniemy wdrażać w nową redakcję to daleko to nas zaprowadzi. Tylko chciałbym się zapytać zarówno pana min. Mieczkowskiego, jak i pana redaktora Paszyńskiego co myślą o tym... o tych słowach "według dotychczasowych zasad". Bo to tylko było dyskutowane, nie więcej.

Jeżeli panowie się wypowiedzie zorientujemy się, jak dalej postąpić.

red. A. Paszyński: Ja się wypowiadam za utrzymaniem tego.

Przewodniczący: W stronie rządowej jest podobny zwrot

min. L. Mieczkowski: Mnie przekonała argumentacja przytoczona przez pana prof. Andrzejewskiego. I w związku z tym uważam, że udowodnił potrzebę skreślenia, bo zasady były zmienione. I będą ulegać dalej zmianie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proponuję następujące wyjście.

/głos z sali: czy można/

_____ : Ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną

rzecz. Jeśli przyjęliśmy utrzymanie, znaczy wprowadzenie nowego sformułowania utrzymania zasad czego nie było w umowach spółdzielczych, to znaczy, że mamy ok. 1 mln 600 tys. ludzi, nie 2 mln 600 tys. ludzi, którzy będą korzystać z tego do 2000 roku. To znaczy odrzuciwszy jedną trzecią na budownictwo indywidualne reszta budownictwa musiała by być realizowana według zasad z lat 70-tych. Czyli wszystkie nasze propozycje w obszarze dotyczącym zmian w polityce finansowania nie miały by właściwie... w zwiększeniu udziału środków nie miały by właściwie żadnego znaczenia...

red. A. Paszyński: Panie profesorze nie koniecz-
nie...

_____ : Przepraszam jeszcze chciałem do-
dać. Jest jeszcze druga rzecz, na którą zwracam uwagę po pro-
stu żebyśmy się orientowali w/ w konsekwencjach. Tzn. spra-
wa rewaloryzacji dotychczas poprzednich porozumieniach zna-
czy w umowie przy oszczędzaniu była rewaloryzuje się wtedy,
kiedy jest przeznaczony na cele mieszkaniowe, budowlane.

Natomiast tutaj jest wprowadzenie rewaloryzacji jak
gdyby, już mechanicznej na odczepne. To znaczy wyrzucenie
mniej więcej w jednym czasie na rynek 900 tys. sum bardzo
znaczących, które nie muszą wcale pójść, nie mogą pójść na
cele mieszkaniowe dlatego, że w jednym czasie nie możemy zre-
lizować takiej wielkiej kwoty. Czyli to jest zabieg inflacy-
jny o dużej sile.

Przewodniczący: dziękuję bardzo pan red. Paszyńs-
ki.

red. A. Paszyński: W dwóch sprawach. Po pierwsze

nigdzie nie jest powiedziane w tym tekście, iż cała kolejka mieszkaniowa obecna ma być zlikwidowana do roku 2000. Można powiedzieć sobie wyraźnie, iż w zależności od rozwoju sytuacji okres oczekiwania tego biernego oczekiwania w kolejce mieszkaniowej być może będzie znacznie dłuższy od tego jaki jest dzisiaj. I należy stworzyć maksymalnie silne zachęty, o czym mówimy pod koniec tego punktu. Dla tych wszystkich, którzy nie chcą czekać biernie w kolejce mieszkaniowej na wywiązanie się drugiej strony z podjętego zobowiązania. Ale musi to być akt dobrowolny, wyraz woli tych ludzi, którzy stoją i którzy po rozważeniu własnej sytuacji, własnych możliwości, suwerennie podejmują taką decyzję. I możemy wszystko zrobić żeby im ułatwić decyzję, zwiększać zachęty itd, itd. Ale po prostu my tutaj musimy tak rozumieć podstawową filozofię stanowiska, które reprezentujemy musimy stać na gruncie obrony nie interesów państwa tylko interesów obywateli, którzy zawierzyli państwu. To nie oni sobie wymyślili tę kolejkę, to nie oni stanęli w tej kolejce dlatego, że ona im się bardzo podobała. Oni zostali do tego zmuszeni. Wobec tego podstawowa uczciwość wymaga zachowania przyzwoitych relacji w stosunku do tych ludzi, to znaczy uczciwe im powiedzenie proszę bardzo, jak będzie stać to być może to stanie, to oczekiwanie bardzo będzie długie. Robimy wszystko żeby wam ułatwić podjęcie decyzji wyjścia z tej kolejki. Ale jeżeli chcecie stać to macie prawo oczekiwać rozwiązania swoich problemów wedle umownych dotychczas przyjętych zasad.

Teraz mnie naprawdę nie interesuje w tym momencie, bardzo ważny problem skutków inflacyjnych rewaloryzacji wkła-

dów mieszkaniowych. To państwo przecież podjęło, państwo trzyma te pieniądze przez 20 i więcej lat. To państwo musi ponosić odpowiedzialność za sytuację, którą stworzyło. Proszę bardzo państwo może powiedzieć i to jest kwestia, inna zupełnie sprawa, że ci, którzy zechcą ~~tak~~ te zwaloryzowane wkłady przeznaczyć na cele mieszkaniowe dostaną jeszcze 5 proc. więcej jeżeli chcemy te pieniądze utrzymać. Państwo może wymyśleć czy system bankowy może sobie wymyśleć rozmaite instrumenty dla osłabienia inflacyjnej presji tych pieniędzy. Ale przecież nie można powiedzieć ludziom, którzy oszczędzali od lat, że nagle coś się zmieniło i teraz to wszystko nie jest ważne.

Przecież dzisiejsze zasady oprocentowania w PKO, które w tym przypadku powinny sziałać jakby wstecz. Mniej więcej odpowiadają temu poziomowi rewaloryzacji. I nie jest naszą sprawą umartwianie się, jak państwo rozwiąże ten trudny problem, jakie uruchomi mechanizmy, które będą jakby chronić przed nagłym wpływem, jak pan profesor mówi tych 900 miliardów na rynek, nie wiem na co...

/głos z sali: nie słysząc/

red. A. Paszyński: To rzeczywiście kwoty mogą być spore, ale to jest sprawa naprawdę polityki ekonomicznej państwa. Natomiast uważam, że my nie mamy prawa nawet. I powiem wyraźnie, że trochę się dziwię, nie mamy prawa występowania z takimi sformułowaniami okrągłymi, delikatnymi, które w istocie rzeczy prowadzą do zamazania sprawy, niezwykle nabrzmiałej, za którą ktoś musi przyjąć nieodpowiedzialność karną, ale odpowiedzialność moralną i faktyczną proponując rozwiązania zgodne z - jak to się czasami powiada - obowiązującym porządkiem społecznym, czy jak to się inaczej formuluje.

I dlatego żeby nie przedłużać sprawy, proponuję naprawdę zostawmy jako wariantowe rozwiązania te nasze propozycje, a możemy jako drugi wariant zapisać takie sformułowania, jakie państwo zechcecie zastosować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Nawiązuję do ostatniego zdania pana współprzewodniczącego i proponuję zatem przyjęcie dwuwariantowości w pkt. 4. Z tym, że w wariantcie pierwszym nie nie zmieniamy, tak jak on został podany, w wariantcie drugim proponujemy wykreślenie słowa na dotychczasowych zasadach. Tylko zapewnienie członkom spółdzielni uzyskanie mieszkania, a potem według tekstu tego, jaki jest.

Natomiast drugie wyjaśnienie chciałbym podkreślić to bo nie dla wszystkich jest jasne, że te ostatnie dwa wiersze należy zapewnić zachęty do rezygnacji z biernego oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze należy zarówno do wariantu pierwszego, jak i do wariantu drugiego. To nie jest takie w pełni zrozumiałe, ale żeby to było jasne to powtarzam, że to stwierdzenie odnosi się do obu wariantów...

red. A. Paszyński: Możemy jeszcze powiększyć napisać należy zapewnić skuteczne zachęty, możemy wzmocnić to sformułowanie...

/głos z sali: mam zapytanie/

Przewodniczący: Proszę.

_____ : Proszę pana przewodniczącego o wyjaśnienie czy również dwa pierwsze wiersze należy równie traktować jako należące do obu wariantów?

Przewodniczący: Jest taka propozycja żeby pozostawić - w pkt. 4? - tę redakcję.

Bez żadnych zmian.

/głos z sali: dwa pierwsze wiersze/

Przewodniczący: Dwa pierwsze wiersze należą do obu wariantów. Z tym tylko, że tu chciałbym tylko się krótko zorientować czy państwo powinno zrealizować czy powinno realizować?

/głos z sali: wywiązać się/

Przewodniczący: Ale to już jest...

/głos z sali: czy można/

Przewodniczący: Tak

_____ : Mnie daje do myślenia interwencja pana Zawistowskiego. I ja cały czas nie mogę się pogodzić z utrzymaniem sprzeczności, którą podniósł pan Mieszkowski przed obiadem. I dlatego panie profesorze uważam, że lepiej by było gdyby pkt. 4 miał dwa warianty wcześniej rozpoczęte.

Wariant pierwszy obecny zapis i cały aż do końca znaczy pierwsze zdanie państwo powinno plus wariant pierwszy koniec i to byłoby napisane, wobec tego słowo wariant pierwszy znalazło by się na samym początku, i wariant drugi, który zaczynałby się od formuły, którą proponowałem osobom oczekującym w spółdzielczej kolejce mieszkaniowej należałoby dać możliwość skorzystania z innych form szybszego uzyskania mieszkania. Należałoby jednakże i dalej tekst jaki był lecz ze skreśleniem "na dotychczasowych zasadach", co zauważył pan profesor, a także dodaniem sformułowania, które zaproponował pan prof. Andrzejewski. To znaczy aby stosować waloryzację wkładów - dopisać "przeznaczanych na cele mieszkaniowe" i dalej, jak w tekście. Uważam przy tym, kończę już, że aby uniknąć wątpliwości co jest wariantem a co nie jest, bo ostat-

nie zdanie nas tutaj godzi, nie mamy w stosunku do tego żadnych sprzeczności, należałoby wyjątkowo ten tekst wariantowy pisać przesunięty na prawo od całego tekstu. By nie było wątpliwości co do tego jest wariantem, a co jest tekstem uzgodnionym.

~ziękuje.

Przewodniczący: Dziękuję, bardzo proszę. Pan Dominik.

Władysław Dominiak: Jest mi bardzo przykro, wydawało mi się, że rozwiązanie pośrednie zaproponowane przez obu panów współprzewodniczących było chyba przyjęte, to znaczy do przyjęcia prawie we wszystkim. W tej chwili dyskusja zmierza znów do dwóch dokumentów równoległych. Bo jeszcze krok ja proponujemy następne jakieś odstępstwa, następne odstępstwa i w takim razie wrócimy do koncepcji znów dwóch dokumentów, b się trudno do prawdy zgodzić z próbą w ogóle różnicowania tych jakichś zasadniczych powiedzmy tez. Tak się pocichu zastanawiam, czy w tym gronie - przepraszam może jestem niegrzeczny chociaż jeden jest członek spółdzielni oczekujący na mieszkanie spółdzielcze...

/głos z sali: nie słyszeć/

Wł. Dominiak: Tak, tak. I jeżeli przecież te główne tezy formułujemy, że równość, równy dostęp, wszystkich inwestorów to na jakiej właściwie zasadzie chcemy w tej chwili karcić spółdzielczość jako taką? I dyskusja toczy się także jak za oknem, bo tam było dziesiątki inwestorów zgłębionych w pół, kłaniających się tym dysponentom, którzy mają pieniądze i gotowi są w każdej chwili im mieszkanie zapewnić. Ta dyskusja to jest próba puszczenia dwóch milionów w Polsce, a tak

brutalnie mówiąc w maliny w ogóle. Ja się przeciwstawiam tego typu temperowaniu tych rzeczy, które tutaj są.

Przewodniczący: Ja myślę sobie, tak postanowiliśmy sobie dyskutować...

_____ : Proszę zauważyć, że ta wstępna propozycja sformułowana przez pana i pana red. Paszyńskiego zupełnie była w takim brzmieniu, jaka była do przyjęcia. Oczywiście, że jeśli zrozumiemy ~~przez~~ przez zasady dotychczasowe zasady finansowania to ja uważam, że rozsądniej by było... nie rozsądniej by było gdyby był postulat utrzymania...

Przewodniczący: O to głównie chodzi. Tylko o to chodzi...

_____ : I tu można rzeczywiście jakąś poprawkę zrobić, ale nie gdzie indziej przecież

B. Wolnicka: Jeśli tutaj chodzi o rozbieżność poglądów na temat dotychczasowych zasad to tylko i wyłącznie dotyczyły one by zmiany zasad kredytowania czy ewentualnie zwiększonego wkładu, zasad spłaty tego kredytu i ewentualnie zmniejszenia umówienia. Natomiast innych zasad nie chcemy naruszać bo to jest zagwarantowane ustawą prawo spółdzielcze.

Natomiast chodzi "zasad" to może wyjaśnić żeby nie było, że napiszemy według dotychczasowych zasad, a później nie będzie można zmienić przepisu prawnego regulującego zasady kredytowania budownictwa spółdzielczego. Taka może za- chodzić obawa.

Dziękuję.

/głos z sali: w sprawie formalnej/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

= _____: Ja jestem biernym obserwatorem tego punktu po prostu wydaje mi się, że skoro strona solidarnościowa-związkowa tutaj swoją wersję postawiała to trzeba dać prawo i stronie rządowej. I myślę, że dyskusja w tym miejscu jest zbędna. Skoro minister uważa, że trzeba ten tekst zmienić to trzeba mu dać prawo. I zakończyć po prostu ten punkt.

_____ : To co pan Andrzejewski proponował żeby uzupełnić, że wkłady mogą być waloryzowane tylko w wypadku jeżeli będą przeznaczane na budownictwo tym występującym z kolejki. A pytam się dlaczego? Jeśli ktoś będzie chciał kupić sobie telewizor na pewno nie kupi tego telewizora jeśli przed tem nie wybudował sobie mieszkania. On inną drogą zabezpieczył swoje potrzeby mieszkaniowe, albo wyjechał za granicę i pracował i mieszkanie sobie kupił, przez 20 czy przez 30 lat państwu pożyczył swoje pieniądze, państwo tymi pieniędzmi obracało, przeznaczało je na budowanie mieszkań dla ludzi, którzy w tych kolejkach nie stali, te mieszkania otrzymywali ludzie z poza kolejki, którzy nigdy ze spółdzielczością nie byli związani i dlatego teraz mamy odmówić prawa, że ktoś kto te pieniądze państwu pożyczył, ma ponieść określone straty. On to mieszkanie wybudował sobie, bo matka sprzedawała gospodarstwo, on był za granicą, pozbył się samochodu mieszkanie sobie wybudował, ale przez to nie mógł sobie kupić rzeczy, które teraz mu są potrzebne. Bądźmy tu uczciwi do końca.

Przewodniczący: Mam taką propozycję... proszę bardzo.

prof. A. Andrzejewski: Pan przewodniczący, jak i jeden z dyskutantów ostanio powiedział, że na mój wniosek

Ja takiego wniosku nie stawiałem. Ja tylko zwracałem uwagę, ja tylko zwracałem uwagę na inflacjogenne skutki tego. Natomiast moja uwaga była w tym kierunku wypowiedziana, że uważam, że jeżeli zostały zgromadzone ~~pewne~~ środki na budownictwo mieszkaniowe to trzeba stworzyć takie warunki żeby one mogły być użyte na budownictwo mieszkaniowe. I sądzę, że propozycja czy jeden z punktów propozycji pana dr. Wysockiego, który mówił o potrzebie takie spojrzenia na nowy system oszczędzania w warunkach inflacji mogła by te sprawy znakomicie rozwiązać przez przejęcie tych środków i zapewnienie jakichś gwarancji uzyskania mieszkania. Bo tylko tak można o tych rzeczach myśleć.

Ja sądzę, że właściwie sprawa się rozбивa o bardzo drobną kwestię, na którą zwrócił uwagę pan dr Dominiak. Mianowicie o to, że te warunki utrzymanie zasad. Tylko to jest w tych dwóch wariantach różne.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Mam taką propozycję...

prof. A. Andrzejczak: A skutki tego właściwie uderzają przede wszystkim w spółdzielczość, która jest formą źle u nas używaną, ale sobie przy dobrym użyciu jest formą stosowaną wszędzie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Mam taką propozycję, powinniśmy wybrać z tego jak na początku zaproponowałem, może z drobną tylko modyfikacją powiem, jak ja to widzę. Uszanujmy dwa różniące się zdania. Przecież to naprawde nie jest jakaś taka wielka rozbieżność, jak ja słyszę sprawozdania telewizyjne z innych zespołów to nawet jestem dumy, że u nas idzie to wszystko niemal zbieżnie i niemal zgodnie po dyskusji, po uzgodnieniu, w tym punkcie mamy pewne

różnice zdań. No i dobrze, mamy pewną różnicę zdań. I dlatego uważm, że w pkt. 4 odczyta. to co byśmy przyjęli jako wariant pierwszy. Pkt. 4 tak by się rozpoczął:

Wariant I: "Państwo powinno zrealizować swoje zobowiązania wobec spółdzielczej kolejki mieszkaniowej poprzez - i tu następuje pełny tekst, jaki był dzisiaj w propozycji przedstawiony...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Dobrze, to nie zmienia meritum sprawy. Ten przedrostek trzeba wykreślić.

Natomiast jest propozycja aby teraz napisać wariant I Tutaj za chwilę, bardzo proszę o przeczytanie wstępu do wariantu II.

min. Mieczkowski : Ja przeczytam cały wariant II.

Przewodniczący: Bardzo proszę.

min. L. Mieczkowski: Wariant II: "Osobom uczestniczącym w spółdzielczej kolejce mieszkaniowej należałoby umożliwić skorzystanie z innych form szybszego uzyskania mieszkania.

Przewidzieć należy jednakże - i dalej tekst jaki był dotychczasowym wariantem II z następującymi dwoma korektami - pierwsze skreślamy "na dotychczasowych warunkach", na dotychczasowych zasadach, mnie trafia do przekonania argumentacja zarówno pana profesora, jak i pani Wolnickiej, i po słowach "waloryzacji wkładów" piszemy przeznaczanych na cele mieszkaniowe. I na tym kończymy wariant II.

A teraz zakładam, że ostatnie zdanie pozostaje pisane w takim samym porządku jak dotychczasowych, nie przesunięte lecz z dodatkiem słowa "skuteczne" przed słowem "zachęty".

Przewodniczący: Żeby było zrozumiałe jeszcze raz powtarzam jestem za tym żeby to ostatnie zdanie powtórzyć przy wariancie pierwszym i przy wariancie drugim, żeby każdy wariant stanowił zamkniętą całość.

Natomiast jeżeli chodzi o tekst wariantu II proponuję żebyśmy przełożyli do przerwy, dlatego, ja chciałbym jeszcze podyskutować ten tekst z panem ministrem, ponieważ nie chcę tu merytorycznie mówić, ale nie mogę zacząć od tego, że szybciej coś zrobić. Najpierw muszę zająć stanowisko zasadnicze, że ja to będę uszanuję kolejkę, a potem będę starał się robić coś szybko i dlatego jeszcze ta redakcja jest troszeczkę surowa i proponowałbym, że podamy tą redakcję uzgodnioną po przerwie.

Proszę bardzo pan Mieszkowski.

Witold Mieszkowski: Ja tylko chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli ostatnie zdanie, które miało do tej pory być przy obu wariantach należy zapewnić skuteczne zachęty, że ono wobec redakcji pana Mieszkowskiego, ponieważ od tego zdania on zaczyna nie ma sensu w wariancie II, Byłoby to początek i koniec tej myśli tą samą myślą. Czyli ja rozumiem, że w tej sytuacji rozbieżność w punkcie czwartym jest od początku do końca.

Przewodniczący: Dobrze, przyjmujemy tę uwagę, bo jak będziemy mieli gotową redakcję wariantu II wtedy to jeszcze raz się nad tym króciutko zastanowimy, przyjmujemy tę uwagę zgoda. Żebyśmy nie stopowali.

Przechodzimy do punktu piątego. Może ja odczytam "Państwo powinno zapewnić system gromadzenia kapitału tak ze środków dewizowych na rozwój mieszkalnictwa i kredyto-

wania ludności. Jednym z elementów tego systemu powinien być powołany w 1989 r. bank gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. Zadaniem tego banku powinna być także działalność gospodarcza na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Działalność banku powinna się znajdować pod kontrolą społeczną". Wszystko co dotąd mówiliśmy zostało tutaj zaakcentowane. Bo zagadnienie gospodarki finansowej, kredytowej, ale właśnie i działalności gospodarczej i potrzeba powołania takiego banku w b.r. jako pewnego systemu gromadzenia i prawidłowego gospodarowania kapitałem.

Czy w tej sprawie ktoś pragnie zabrać głos? Proszę bardzo pan prof. Tuszyński.

Wacław Tuszyński: Ja chciałbym się zapytać co autorzy rozumieją pod kontrolą społeczną?

Przewodniczący: Może pan Paszyński mógłby odpowiedzieć?

red. A. Paszyński: Mogę odpowiedzieć. Po prostu w naszym przekonaniu warunkiem sensownego rozwiązania całej tej koncepcji banku będzie to, że będzie to bank, nie chcę przesądzać tutaj akcyjny, nie państwowy, acz oczywiście z udziałem państwowych, a wobec tego będzie to instytucja typu społecznego, którego rada nadzorcza będzie miała w swoim składzie przedstawicieli różnych organizacji, instytucji społecznych, związków zawodowych, federacji konsumentów no nie wiem, jakie powstaną być może jakiegoś towarzystwa reformy mieszkaniowej...

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Bardzo proszę.

Marian Wysocki: Dwie krótkie uwagi.

Proponuję w pierwszym wierszu: system gromadzenia i gospodarowania...

Przewodniczący: Ale o tym jest mowa dalej. Bo zadaniem tego banku powinna być także działalność gospodarcza.

Marian Wysocki: Nie, nie, Myśmy mówili kiedyś to nie jest sprzeczne. Myśmy mówili kiedyś, że w tym systemie czy w tym banku powinno być gromadzenie i gospodarowanie. Jes to poszerzenie moim zdaniem dobre.

■ sprawa roku 89 powołania banku czy to nie jest ryzykowny termin. Też jestem za tym tylko czy to jest realne, dzisiaj jest już marzec.

To wszystko dziękuję.

Przewodniczący: Ale taki jest uzgodniony nasz dezyderat. Przecież to jest dezyderat. Ten dezyderat możemy jak uzgodnimy wysunąć.

Proszę bardzo pan doc. Dominiak.

doc. Wł. Dominiak: Ja tym razem chciałbym ulżyć doli państwa...

Przewodniczący: Jakiego państwa polskiego?

doc. Wł. Dominiak: Chciałbym ulżyć państwu i by proponował konkretnie inną redakcję tego pierwszego zdania, "że państwo powinno wspierać rozbudowę systemu gromadzenia, a nie zapewniać, bo ja rozumiem, że w tym pluralizmie to państwo będzie jednym z podmiotów po stronie gromadzenia i alokacji środków. Natomiast nie można tu mu nadawać atrybutu jak wyłączności.

Przewodniczący: Jeszcze raz prosimy o powtórzenie.

doc. Wł. Dominiak: Znaczą państwo powinno wspierać roznudowę albo system gromadzenia i alokacji...

Przewodniczący: I gospodarowania...

doc. Wł. Dominiak: Wspierać, ale nie zapewniać żeby to nie było na zasadzie wyłączności.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę bardzo kol. Bielak.

Janusz Bielak: Chciałbym zwrócić uwagę wszystkich że temat pod tytułem "Bank mieszkaniowy, gospodarki mieszkaniowej, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej o różnych wariantach i nazwach przewija się przez naszą twórczość gospodarczą mniej więcej 6-7 lat. I ronię i proszę uznanie tej daty 89, jako naszego autentycznego radykalnego nacisku na wreszcie załatwienie spraw.

Przewodniczący: Dobrze, tylko wspiera naszą propozycję. Kto jeszcze chciałbym w tej sprawie zabrać głos. Nie widzę w związku z tym z tą poprawką, o której pan docent Dominiak mówił, że państwo powinno wspierać system gromadzenia itd. przyjmujemy punkt piąty.

Przechodzimy do punktu 6.

/głos z sali: czy można jeszcze w pkt. 5/

Przewodniczący: Nie wracamy już...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Jeszcze nie wiemy o czym będziemy mówić. Jak odczytam szósty punkt. Ja dążę do tego żeby nie przyjeżdżać w sobotę. A dzisiaj mamy dużo dobrej woli i może weźcie panowie pod uwagę, że przyjedziecie tramwajem z sąsiedniej ulicy, a kilka osób musi tracić na to dwa dni żeby tu być.

Punkt szósty. "Wielość form inwestowania będąca wyrazem idei upodmiotowienia obywateli wymagająca powszechnego odejścia od rozdzielnictwa mieszkaniowego i zapewnienia swobodnego nieobrotu. Czynsze i opłaty za mieszkania powinny zapewniać samofinansowanie gospodarki mieszkaniowej. Wykorzystywanie zwiększonych środków powinno znaleźć się pod kontrolą społeczności lokalnej. Ustalenie granic dopuszczalnego obciążenia budżetów domowych wydatkami na mieszkanie oraz zakres rekompensaty w postaci dodatku mieszkaniowego powinny być przedmiotem konsultacji społecznej. Dodatek mieszkaniowy powinien ulegać waloryzacji w miarę wzrostu kosztów utrzymania mieszkań".

Krótki komentarz myśmy na zasadę tę zgodzili się już podczas poprzedniej dyskusji. Chodzi o to, że ponieważ w pierwszej części pkt. 6 pokazujemy cel do którego zdążamy to w drugiej części tego punktu mówimy sposób, w jaki chcemy ten cel osiągnąć, żebyśmy nie zaskoczyli społeczeństwa takimi ewentualnymi decyzjami, które by tylko część pierwszą naszego szóstego punktu realizowała, część druga zawisła by w powietrzu.

Proszę bardzo pan inż. Jerzy Olszowski zgłosił się do dyskusji.

inż. Jerzy Olszowski: Ja się zgłosiłem przed rozpoczęciem odczytania, zrozumiałem, że punkt piąty kończył cały zespół, który dotyczył obowiązków państwa, i przechodzimy w pkt. 6 już do innego zespołu ustaleń.

Natomiast wydaje mi się, że brakowałoby jednak

jednozdaniowego stwierdzenia, że obok pomocy państwa niebagatelną sprawą jest pomoc zakładów pracy, dlatego wydaje mi się, a nie ma w żadnym innym miejscu już na to miejsca.

Uważam, że takie zdanie, "że niezależnie od zapewnienia przez państwo warunków do zaspakajania potrzeb mieszkaniowych obywateli przewidzieć należy w różnej formie pomoc zakładów pracy". Po proszu jest to przejście pomiędzy obowiązkami państwa, a obywateli. Bo to miejsce zakładu pracy już ma i powinno mieć dalej jakieś znaczenie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Mam taką propozycję. Wysłuchaliśmy tego głosu, ale wiemy o ty., że jest ustawa, która mówi o zakładowym funduszu mieszkaniowym i ta sprawa jest regulowana przez zakładowy fundusz mieszkaniowy. Czy on jest wystarczający, czy niewystarczający to jest sprawa nowelizacji ustawy i sprawa ustosunkowania się do obecnego systemu. Natomiast my już to co istnieje nie chcielibyśmy pokazywać, że zakłady pracy... Bo ja bym teraz mógł zacząć mówić, jako to jest z tym budownictwem mieszkaniowym w zakładach pracy. To jest znowu cała historia o której by można tu długo mówić.

Natomiast zgadzam się panem inżynierem Olszowski że pkt. 5 kończy część pierwszą naszych sformułowań. Od pkt. zaczyna się inna materia. Można by tu postawić dwójkę rzymską jeśli na początku postawilibyśmy jedynkę rzymską. I stąd też diskutujmy o treści zaproponowanego punktu 6. Już scharakteryzowałem raz i myślę, że nie ma potrzeby powtarzania drugi.

Proszę bardzo pan Radke.

Lech Radkie: Ja bym tutaj optował za uwzględ-

dnieniem w jakiejś formie tego tematu budownictwa zakładowego, a na argument, że istnieje ustawa o takim czy innym prawie to ja mimo wszystko przeczytam tu króciutki przepis z Dziennika Ustaw nr 1 o finansowaniu budownictwa mieszkaniowego który nie potrzebna być specjalistą wysokiej klasy żeby stwierdzić jednoznacznie, że jest absolutnie nieporozumieniem, że można było pominąć w tej sprawie budownictwo mieszkaniowe zakładowe. Nie typowy przykład to jest. Czytam § 12 pkt. 1 "kredyt wykorzystany w ramach spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego na budowę lokali mieszkalnych przystosowanych do potrzeb emerytów, rencistów i inwalidów - dodam, których niestety produkuje przemysł niestety nie spółdzielczość tylko przemysł - jest spłacany według zasad określonych dla lokali przydzielanych na warunkach lokatorskiego prawa do lokalu.

Kredyt wykorzystywany na ponadnormatywne specjalne wyposażenie spółdzielczych budynków i lokali mieszkalnych dla emerytów i rencistów, inwalidów oraz na budowę pomieszczeń socjalno-usługowych i lokali mieszkalnych dla personelu w wymienionych budynkach jest spłacany jednorazowo ze środków zapewnionych na ten cel w budżecie centralnym. W części dotyczącej Ministerstwa Zdrowia i ^{chcę} Opieki Społecznej! Ja ~~nie~~ żeby tylko potraktować ten świeży gorący przepis jako absolutnie nie uwzględniający realiów życia. Absolutnie. On jest ciepły ale on jest do niczego. Bo główna niestety... główny obowiązek do rozwiązywania takich problemów to nie ciąży na spółdzielczości bo prędzej na zakładach pracy niż na spółdzielczości.

Podaję to tylko jako taki element drastyczny, żeby

wychwycić to, że nie zachłystujemy się istnieniem przepisów.

A oczywiście jeżeli chodzi o budownictwo zakładowe jestem przynajmniej zdania żeby zaartykułować to w taki sposób, jak tutaj pan ~~mtm~~ inż. Olszewski zaproponował.

Dziękuję.

Przewodniczący: Bardzo proszę.

red. A. Paszyński: Jeżeli można państwa prosić naprawdę nie rozlekajmy tego tekstu. Bo przecież na tej samej zasadzie mogę powiedzieć, że powinny powstać fundacje na rzecz wspierania budownictwa mieszkaniowego, źródeł kredytowania czy źródeł pomocy może być nieograniczona ilość.

I nie ma żadnych powodów żebyśmy naprawdę tutaj tworzyli jakby pełny zestaw różnych możliwości.

/głos z sali: nie słyszać/

red. A. Paszyński: W punkcie 7... Dostęp do kredytu w istocie rzeczy do... przecież cały pomysł systemu finansowania czy też idea, czy nadzieja leży w tym, iż uda się wreszcie stworzyć taki system, w którym nikt nie będzie nikomu mówił ile ma przeznaczyć na taki lub inny cel. Jeśli mówimy o banku mieszkaniowym, to przecież jest on elementem pewnego systemu, który funkcjonować może wtedy jeżeli państwo powi np. iż każdy kto lokuje na kontach tego banku, jakiegokolwiek rodki w tym także zakłady pracy ponadto co wynika z obligatoryjnych odpisów, jakie tam zawsze będą istnieć, jest np. zwolnione z podatku. I w ten sposób otwieramy znacznie szersze źródła finansowania i nie sposób jednak zapisać tutaj wszystki, że tak powiem elementów tego mechanizmu, który powinien powstać.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan prof. Andrzejewski.

prof. A. Andrzejewski: ... żeby nie wprowadzać tych form budownictwa bo wtedy byśmy musieli wyliczać wszystkich i powstałoby rozszerzenie. Może najwyżej powiedzieć już istniejących i nowych...

Przewodniczący: Nie, wielość...

prof. Andrzejewski: Natomiast mam prośbę żeby dodać po... w czwartym wierszu, gdzie chodzi o samofinansowanie gospodarki mieszkaniowej napisano. Chodzi o samofinansowanie gospodarki zasobami mieszkaniowymi, jak wynika z tekstu. Bo przecież jeżeli chodzi o gospodarkę jako o całość, to myśmy postulowali dotacje jeszcze.

/głos z sali: czy można mieć jeszcze jedną prośbę?/

Przewodniczący: Proszę bardzo

Marian Wysocki: Ostatnie zdanie punktu 6. o rewaloryzacji dodatku mieszkaniowego czy tam należy zrozumieć, że po rekompensacie ona będzie trwałym elementem samodzielnym funkcjonującym w ogóle na zaś, tak? Bo ja bym prosił o wyjaśnienie, bo jeśli ja tak przy takim rozumowaniu, jak powiedziałem to coś mi nie pasuje ta sprawa.

/głos z sali: nie słychać/

A. Kaszyński: Ale przecież słuchaj ustalenie granic dopuszczalnego obciążenia budżetowego wydatkami na mieszkanie oraz zakres rekompensaty powinny być przedmiotem konsultacji społecznej. My niczego nie rozstrzygamy tutaj definitywnie...

M. Wysocki: Chodzi mi o ostatnie zdanie. Ta zasada ja uważam słuszną jest. Natomiast ten dodatek mieszka-

niowy powinien ulegać waloryzacji w miarę wzrostu...

red. A. Paszyński: Póki będzie ten dodatek utrzymany to będzie zapewne nie wieczny dodatek, miejmy nadzieję, że dzięki postępowi dojdziemy wreszcie do takiego systemu gospodarczego, który zapewni każdemu człowiekowi w Polsce godziwe zarobki i wtedy żaden dodatek nie będzie potrzebny. Ale póki co to powinien być rewaloryzowany.

_____ : To panie przewodniczący tu podchwytuję propozycję prof. Andrzejewskiego może dodać socjalny dodatek mieszkaniowy itd...

/głos z sali: nie słyhać/

Przewodniczący: Ja rozumiem wtedy wydaje mi się do przyjęcia...

/głos z sali: nie słyhać/

Przewodniczący: Może ja tu wkroczę. Pierwsza rzecz rozstrzygnijmy sprawę podnoszoną poprzednio. Ja bym prosił o wyrażenie zgody na utrzymanie tego tekstu, który został zaproponowany.

W słowie "wielość form" mieści się wszystko i forma spółdzielcza i zakładowa, i komunalna i indywidualna. I wobec tego jest to właśnie dlatego wielość.

Jeżeli chodzi o drugą uwagę myślę, że wszyscy wyrazimy zgodę na dopisanie "samofinansowanie gospodarki zasobami mieszkaniowymi".

I przypomnę, jak dyskutowaliśmy tę ostatnią sprawę zgłoszoną przez pana Mariana Wysockiego.

W pierwszej redakcji była tam wymieniona liczba 5 lat. Tutaj nie ma. I ja uważam, że dobrze, że nie ma, bo

wymienianie 5 lat może nie zawsze jest dobre. Może to będzie 4, a może 6, trudno to powiedzieć.

Ale sądzę, że idea była następująca. Po cóż my mamy stale słuchać o olbrzymich wielowielomiliardowych dotacjach państwowych, które płyną do przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej, z której społeczeństwo czy tam część społeczeństwa jest wyraźnie niezadowolona, lepiej niech ten dodatek będzie mieszkaniowy dla obywatela, będziemy płacić te czynsze które mają spełnić pewne określone cele. Te cele już tu były wymieniane, nie ma sensu dzisiaj tych celów powtarzać.

Co do waloryzacji ja mam swój pogląd następujący. Jeżeli uposażenia, jeżeli koszty życia są waloryzowane to prawdopodobnie i ten dodatek czynszowy też musi być rewaloryzowany ponieważ te koszty czynszu też będą rosły. Jeśli mamy utrzymać zasadę opłacalności gospodarką, danym domem. Bo jak my oderwiemy waloryzację dodatku mieszkaniowego to od razu w tej dziedzinie będzie powstawała pewna luka. Będziemy się po proszu cofać. I dlatego gorąca prośba żebyśmy może tę redakcję z tymi dwoma uwagami tutaj już przyjętymi przez nas w pkt. 6 zechcieli przyjąć.

Czy po tym wyjaśnieniu są jakieś uwagi?

"głos z sali: czy można?/"

Przewodniczący: Proszę bardzo.

min. L. Mieczkowski: Ja rozumiałem uwagę panie profesorze zgłoszoną przez pana Wysockiego w ten sposób, że nurtowała go wątpliwość czy dodatek mieszkaniowy ma charakter sztywny to znaczy czy osobie bogatej, o wysokich dochodach będziemy płacić tyle ile płacimy osobom niesko sytuowanym. Czy dlatego jeśli byśmy się zgodzili, że powinno to być

zróznicowane, to czy nie powinniśmy napisać "dodatek mieszkaniowy, mający charakter osłony socjalnej" i dalej, jak w tekście. To wtedy wiemy, że dajemy wyraz tej kwestii osłony socjalnej.

Z dwoma pierwszymi propozycjami, które pan profesor zgłaszał się zgadzam.

Dziękuję.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Zanim skreślimy to ja powiem swoją uwagę szerzej. Mnie bardzo razi takie stawianie sprawy. Jeżeli ktoś jest lepiej sytuowany to on ma za wszystko dużo więcej płacić. Natomiast ten, który jest gorzej sytuowany on ma korzystać ze wszystkich ulg i ma większe dopłaty. Czyli my drogą pośrednią dążymy do wyrównania wszystkiego.

Jak ktoś jedzie na wczasy pełne opłaty. Dziecko na wczasy pełne opłaty tem który nieco więcej zarabia. A ten, który mniej zarabia ulgi, albo znacznie większe dopłaty.

Bilans społeczny jest taki, że im więcej zarabiasz to i tak będziesz miał tyle samo co i mniej, bo ci w innych dziedzinach dopłacą. Tak się do mnie ludzie skarżą na moich przyjęciach wyborczych z dziesiątkami, setkami ludzi rozmawiam. Więc czy my stwarzamy motyw do większego wysiłku. Weźmy sprawę emerytur. Przecież sprawa emerytur jest taka, że z biegiem lat wszystko się wyrównywuje. Minimum nie się już teraz pewna klasa ludzi grupuje. Ja: między sobą rozmawiają po 6-7 latach od momentu otrzymania emerytury to różnią się już praktycznie niewiele. Jedna była sprzątaczką, druga była jakąś kierowniczką w biurze i miała dużą odpowiedzialność i za to spotykają się i różnica jest dwóch tysięcy złotych.

Bo jedna ma 42, a druga 44. Ja nie wiem z moralnego punktu
do/
widzenia czego my tak naprawdę dążymy. Do zupełnego wyrów-
nania? Do jednego kotła.

red. A. Paszyński: Jeżeli można to mamy dwie propo-
zycje kompromisowe. Albo wyrzucić całe zdanie, albo zastąpić
sformułowaniem "dodatek mieszkaniowy powinien ulegać walory-
zacji w miarę zmiany kosztów utrzymania mieszkań i dochodów
ludności". To daje swobodę...

Przewodniczący: Ale najlepsza jest propozycja
pani...

/głos z sali: proponuję to zdanie opuścić, i tak w ramach
dyskusji to będzie ustalone/

Przewodniczący: Propozycja jest następująca, kt-
ra narazie zyskuje sporo zwolenników, jest propozycja od sło-
wa "dodatek" do słowa "mieszkań" wykreślenia.

To znaczy my chowamy głowę w piasek w tym momen-
cie, ale trudno.

Marian Wysocki: Jeśli my to zdanie wykreślamy
to my nie zgadzamy się na podniesienie czynszów.

Przewodniczący: Dobrze, czyli zaczynamy od po-
czątku.

min. L. Mieczkowski: Ten zapis miał chronić lu-
dzi przed tym żeby przy najbliższej podwyżce uposażenia ten
dodatek nie zginął i żeby to się nie odbyło kosztem ludności

Przewodniczący: Ale niech pan przeczyta panie
kolego "ustalenie granic dopuszczalnego obciążenia budżetów
domowych dodatkami na mieszkanie oraz zakres rekompensaty
w postaci dodatku mieszkaniowego powinny być przedmiotem

konsultacji społecznej, dodatku mieszkaniowego.

_____ : Nie chodzi nam o to żeby ten dodatek był stale rewaloryzowany. Wiadomo nam w szystkim, że koszty eksploatacji mieszkań i remontów wzrastają nie z roku na rok a z miesiąca na miesiąc.

My otrzymujemy co trzy miesiące nowe czynsze, z jakiejś ma teraz za to dzisiaj dostanie rekompensatę w wysokości pokrywającej koszty utrzymania mieszkania dzisiaj, i to jest na dzień dzisiejszy. A za trzy miesiące to już będzie jedna czwarta tych kosztów. I dokąd dotąd praca nie zostanie wynagradzana według wartości uważam, że mu to zostać zapisane.

Przewodniczący: Dobrze wobec tego proponujemy
Paszyński
następujące rozwiązanie. Tekst następujący:

"Dodatek mieszkaniowy powinien ulegać waloryzacji w miarę zmiany kosztów utrzymania mieszkań i dochodów ludności".

Przewodniczący: Zgoda? Czy jest ktoś innego zdania. Żeby dojść do celu długą drogą to trzeba przejść dużo aby to wszyscy przeżyć.

_____ : Panie profesorze ja tu bym chciał jednak powrócić do poprzedniej sprawy...

Przewodniczący: Do której? Do 6 punktu?

_____ : Tak się stało, że po przeczytaniu tego punktu szóstego nie widział pan przewodniczący, że zgłaszałem się po ostatniej wypowiedzi do punktu 5, nie usiłowałem przerwać panom dyskutującym...

Przewodniczący: Prosimy o zwięzłą wypowiedź.

Lech Radke: Jeżeli miałbym zrezygnować z koniecz

ności z tego zapisu, jaki proponował tutaj pan inż. Olszowski w takim razie zgłaszam propozycję i prośbę żeby wyartykułować w tym punkcie to co dopowiedział pan współprzewodniczący Paszyński odnośnie tego, że na kontach tego banku mieszkaniowego gromadzone były by środki, które zwalniane by były od podatku.

Jest to jakaś forma kompromisu.

Dziękuję.

Przewodniczący: Zwolnione od czego?

Lech Radke: Od podatku. Propozycja była taka, że jeżeli zakłady m.in. jeżeli zakłady wyznaczają środki ponad zakładowy fundusz mieszkaniowy na realizację budownictwa i lokują na tym banku mieszkaniowym, to ta część zysku przed podziałem jest zwolniona z podatku. Tak rozumiem i za tym op-tuję.

A. Paszyński: Powiem, że niezwykle mi odpowiada, taka jest intencja mojej propozycji, ale mimo to, że jestem gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania, to myślę, że po prostu nie możemy tutaj przesądzać pewnego systemu finansowania który musi być rozstrzygnięty wtedy, kiedy będą jakieś decyzje i powołaniu tego banku, o jego zasobach kapitałowych, o jego wpływach, o sposobie lokowania środków na kontach tego banku. Jak powiadam jestem, to znaczy jest to sformułowanie zbieżne z moimi poglądami, ale mi to obawiam się, że nie ma tutaj miejsca na tego typu zapis bo trzeba by bardzo rozbudować ten punkt 5, w którym mówimy o systemie gospodarowania w tym państwo powinno wspierać system gromadzenia kapitałów na rozwój mieszkalnictwa i kredytowania ludności. I tu trzeba by teoretycznie opisać, jak sobie ten system wyobrażamy.

Ale to jest już naprawdę dosyć rozległy obszar. Bo w moim przekonaniu, tutaj zdradzam tylko moje prywatne poglądy, to także np. środki ludności lokowane na kontach tego banku powinny być zwolnione dzisiaj z podatku wyrównawczego np. a w perspektywie kiedy wprowadzimy powszechne opodatkowanie dochodów to zwolnione w ogóle z podatku, to znaczy ta część kapitału czy pieniędzy lokowana na kontach tego banku. Więc po prostu to jest duża sprawa i nie sądzę żebyśmy byli dzisiaj przygotowani do wypełnienia całości,...

Lech Radke: Ale czy nie zaakcentować idei, bo w sumie ten zapis tylko mówi o samej idei stworzenia banku jako takiego. Natomiast wydaje mi się, że przynajmniej w jakiejś formie bardzo zwartej można by było o tej polityce ulg wspomnieć.

Przewodniczący: Dziękuję. Pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Wydaje mi się, że punkt do którego powrócił przed chwilą nie jest miejscem, w którym należałoby szukać tego rodzaju zapisu. My mamy w innym miejscu sprawy związane z systemami ekonomiczno-finansowymi przedsiębiorstw więc np. pkt. 9 i być może wówczas możemy wracać do idei czy ewentualnie nakłady przeznaczane na cele mieszkaniowe, przydzielane przez przedsiębiorstwa nie mogły by być zwolnione z podatku.

Ja mam stosunek do sprawy podobny, jak pan red. Paszyński tzn. widziałbym chętnie takie rozwiązanie choć realizm nakazuje mi powściągliwość i pragmatyzm czy państwo uzna za rzecz możliwą. Wobec zobowiązania go świadczenia takich nakładów w dochodzie narodowym czy uzna za możliwe rezygnowanie z podatku. Ale w każdym razie nie powinien to być punkt, w

którym mówimy o banku.

red. A. Paszyński: Nie, nie. Jest miejsce panie ministrze, bo ja myślę, że w dziewiątce to nie bardzo, bo tam mówimy o przedsiębiorstwach typu inwestycyjnego, a tu chodzi przedsiębiorstwa jako o całość. Tylko teoretycznie możemy zrobić tak. Przepraszam, że wracamy do tego 5 punktu mimo zaknięcia.

Jezeli państwo macie przed sobą to można to tak napisać. Państwo powinno wspierać system gromadzenia kapitału /na rozwój mieszkalnictwa i kredytowania ludności m.in. przez odpowiedni system zwolnień podatkowych dla lokat banku gospodarki komunalnej/. Ale powtarzam to jest już dosyć szczegółowy zapis.

/głos z sali: nie słychać/

min. L. Mieczkowski: A może należałoby napisać należy rozważyć możliwość zwolnienia lokat... może czasem tak my zawsze piszemy...

Lech Radke: Taki zapis równa się zwolnieniu całego społeczeństwa od wprowadzenia podatków i wtedy leżymy. Na całego.

/głos z sali: dlaczego leżymy? Wtedy dopiero stanjemy/

_____ : Do szkoły nie będzie mógł pan dziecka wysyłać, do lekarza nie będzie pan mógł pójść...

Przewodniczący: Chciałbym się zorientować bo ostatecznie troszeczkę się zdekoncentrowaliśmy. Ja byłbym za tym żeby ten punkt 5 utrzymać w tym ^{nym} brzmieniu.

Natomiast jeszcze do końca się zastanowimy czy będzie jakaś okazja żeby uwzględnić uwagi czy dezyderaty pan Radke.

Przechodzimy do pkt. 7. Bo szósty został już całkowicie przez nas przyjęty.

"Rozwój budownictwa mieszkaniowego wymaga zapewnienia wyprzedzającego tworzenie zasobów gruntów i ich zbrojenia oraz intensyfikacji obrotu ziemią. Wiąże się to m.in. z przyjęciem zasady, że o zmianie przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych pod budownictwo mieszkaniowe decydują władze terenowe, wojewodowie. Należy zaostrzyć przepisy podatkowe za przetrzymywanie działek budowlanych w formie niezabudowanej.

W planach zagospodarowania obszarów wiejskich należy określać tereny dla osadnictwa uwzględniając także potrzeby ludności nierolniczej.

Należy zapewnić wszystkim inwestorom niezależnie od formy równoprawny dostęp do terenów budowlanych". Bardzo proszę pan Niwiński.

Ryszard Niwiński: Sądzę, że drugie zdanie w tym pkt. 7 powinno być bardziej uszczegółowione. Mam tu na myśli "wiąże się to m.in. z przyjęciem zasady, że o zmianie przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych pod budownictwo mieszkaniowe decydują władze terenowe".

W świetle przepisów obecnie obowiązujących, mam na myśli ustawę o radach narodowych, tam jest ten temat rozstrzygnięty. I ja proponuję, żeby to było w ten sposób "po zasięgnięciu opinii samorządów wiejskich i rad narodowych stopnia podstawowego decyduje wojewódzka rada narodowa". Tak jest w tej chwili w ustawie o radach narodowych. I proponowałbym żeby to utrzymać. Ten tekst z poprawką, którą proponuję.

Jeszcze raz czytam propozycje poprawki: po słowie

decydują po zasięgnięciu opinii samorządów wiejskich i rad narodowych stopnia ~~podstawowy~~ wojewódzkiego wojewódzkie rady narodowe.

Przewodniczący: Ja mam taką dyskusyjną uwagę. To proceduralnie w ustawie jest określone. To my nie powtarzamy tego co jest w ustawie...

Ryszard Niwiński: Jeżeli nie to zgodnie z ustaw

Przewodniczący: Bo istota w czym innym się kryje Szanowny panie kolego, przecież Ministerstwo Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa dążyło w swoich projektach nowelizacji ustawy żeby wojewodowie decydowali. Komisja sejmowa rolnictwa leśnictwa i gospodarki żywnościowej przeciwstawiła się temu. Tam była propozycja żeby do trzech hektarów wojewodowie mogli podejmować tę decyzję. Komisja rolnictwa nie chce mówić źle o komisji rolnictwa, ale ona ma swój osobisty czy własny punkt widzenia.

Otóż ja bym tutaj korzystając z tego, że jesteśmy w gronie niesejmowym, korzystając, że jesteśmy w gronie i rządowym i solidarnościowym i typu OPZZ czyli w takim właśnie społeczno-rządowym gronie. My mamy pewną swobodę przedstawienia naszego punktu widzenia wspólnego. I dlatego uważam, ten tekst jest dobrym tekstem. Dlatego, że on znowu podpowiada prawidłowe rozwiązanie tych spraw terenowych, a nie z góry zakłada, że już nam znowu jakaś komisja czy inne uchwały innych przedstawicielskich gremiów to utną. My pokazujemy co my chcemy, czego byśmy się spodziewali.

Ryszard Nowiński: Zgoda panie profesorze tylko musimy uwzględnić fakt, że są w tej chwili duże zapędy zabierania ziemi rolników pod budownictwo i to ze świadomości

że ta ziemia przez 20-30 lat nie będzie wykorzystywana.

Przewodniczący: Podzielaam pogląd, ale przecież wojewoda niczego nie robi, ani naczelnik miasta i gminy niczego nie robi jeśli nie zasięgnie opinii miejscowej rady narodowej i nie wolno mu tego będzie robić, bo by cierpiał absolutorium by nie otrzymał, itd. itd.

Ryszard Niwiński: Z praktycznego punktu widzenia to trochę inaczej.

Przewodniczący: Niemożliwe...

Ryszard Niwiński: Tak jest...

Przewodniczący: Z całym szacunkiem. Proszę bardzo pan Bielak, potem pan Kierski, pan Mieszkowski.

Janusz Bielak: Osobiście sędzę, że dyskusja na ten temat jest niecelowa, bo intencją tego postanowienia jest żeby decyzje w tych sprawach z centralnych przejść na decentralizowane i koniec sprawy. A jest centralna...

Przewodniczący: Ja bym najwyżej wojewodowie wykreślił, tylko władze terenowe. Po co my mamy się uwikłać w wojewodów, kiedy mamy władze terenową. A jakie władze terenowe to już my wiemy.

Teraz prosił o głos pan mgr Kierski.

Bolesław Kierski: Ja mam wątpliwości co do zapisu o brzemieniu w środku tego tekstu, mianowicie "należy zaostriżyć przepisy podatkowe za przetrzymywanie działek budowlanych w formie niezabudowanej". Kogo to dotyczy? Osób prawnych czy osób fizycznych? To jest pierwsza sprawa.

/głos z sali: jednych i drugich/

B. Kierski: Jeżeli tak to my sobie zdajemy spraw

bo następny zapis mówi o czym wszyscy wiemy, że nasze budownictwo w ogóle, nie tylko mieszkaniowe, ale remonty kuleją dlatego, że nie ma materiałów. Obec tego na jakiej podstawie dane władze terenowe będą zastrzajać podatek skoro nie są nie mogą zapewnić^c materiałów. Nie tylko dla zbudowania obiektu ale na uzbrojenie terenów za które są one odpowiedzialne.

Przewodniczący: Nie zawsze odpowiedzialne bo jeżeli działki są rozproszone i daleko od miasta to zaczynamy od szamba.

B. Kierski: Ale te, które ja znam... Poza tym jest jeszcze jedna rzecz. Tu nawet w gronie naszym jest jeden człowiek, który ma działkę już i materiały tylko architekt terenowy mówmy między nami żąda łapówki. I od 3 lat wyszukuje różne trudności trudności mimo, że ten ma projekt zatwierdzony itd.

Więc proszę panów, ponieważ my doskonale wszyscy wiemy tutaj siedzący, że rozwój budownictwa hamuje brak materiałów. Bo gdyby nie ten brak, to ludzie by bez ministra, bez Centrobudu, Transbudu, Orgbudu itp, itp. by budowali.

Więc od jakiego momentu władze te mają zastrzajać ten podatek? Od czego, jaka będzie baza. Bo oczywiście oni sobie będą napędzać pieniądze.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo, ale ja wiem...

/głos z sali: ja proponuję bo to jest punkt kontrowersyjny żeby jego wykreślić/

Przewodniczący: Zdanie czy punkt? Co wykreślić

_____ : To brzmienie tego punktu...

Przewodniczący: Całego punktu?

_____ : To zdanie "należy zastrzajać

przepisy"...

Przewodniczący: Jeszcze się zastanowimy. Dzięki
ję bardzo pan Mieszkowski ma głos.

Witold Mieszkowski: Może zacznę od tej ostatniej
sprawy. Uważam, że należy zachować ten zapis. To jest pierw-
sza sprawa.

A druga sprawa wracam do tych gruntów rolnych i
leśnych i chciałbym przypomnieć moją opinię, którą tutaj wy-
głosiłem, że bez względu na planowanie przestrzenne, gospodar-
ka przestrzenna powinna być lokalna. W związku z tym nie mo-
żna sobie wyobrazić sytuacji, w której o przejmowaniu gruntó
rolnych i leśnych może decydować centrum.

Tutaj jest sprawa zasadnicza gospodarka przestrz-
enna jest gospodarką lokalną. Natomiast, jak będzie wyglądało
w praktyce dochodzenie do tych terenów, do zajmowania tych
terenów przez miasto to jest rzecz wtórna.

Druga sprawa chciałbym i również to było w moim
wystąpieniu w zeszłym tygodniu a ooby tutaj w ten ~~zakres~~ zak-
res przejmowanych przez miasto terenów rolnych i leśnych
również włączyć sprawę terenów specjalnych. Mam na myśli ocz-
wiście tereny wojskowe i w wielu miastach, jak ti podkreśla-
łem, te tereny, które kiedyś były doskonale trzymały nam gru-
ty w tej chwili w wielu miastach, zresztą bardzo często wojs-
ko by się nawet z tych terenów by się wycofało, ale nie ma
takiego jak gdyby miejsca, które by się tym zainteresowało,
a to właśnie władze miejskie powinny robić czy władze woje-
wódzkie. Otóż proponuję żeby do tych gruntów rolnych utrzy-
mać tekst, że o zmianie przeznaczenia gruntów rolnych i leś-
nych i dopisać tutaj jak również terenów specjalnych itd.

Oczywiście to również będzie musiało ulegać uzgodnieniom, ja przecież nie jestem na tyle optymistą żeby wojewoda mógł zająć teren specjalny bez porozumienia z Ministerstwem Obrony Narodowej, jest to oczywista sprawa. To wynika z pragmatyki urbanistycznej. Natomiast uważam, że powinien się ten zapis znaleźć. Mogłbym tutaj panom przynajmniej wymienić 14 miast w tej chwili, w których najlepsze tereny, najłatwiejsze do uzbrojenia, a w związku z tym i najtańsze do uzbrojenia są na terenach wojskowych, w których przynajmniej w połowie wojsko nie jest zainteresowane utrzymywaniem tych terenów.

Przewodniczący: Dziękuję, proszę bardzo pan doc. Mrzygłód.

Tadeusz Mrzygłód: Ja prosiłbym do tego "należy zaopatrzyć przepisy działek budowlanych" i dodać "na terenach uzbrojonych. Dlaczego na terenach uzbrojonych?

Po pierwsz np. na wsi są tereny wyznaczane rolne, chłop ma to, po co ma płacić podatek. teren jest nieuzbrojony, on normalnie z terenu korzysta, natomiast jeśli państwo włoży pieniądze to teren musi być uzbrojony. Musi być wykorzystany, a nie trzymany dla celów spekulacyjnych.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. o krótką wypowiedź.

_____: Ponieważ tutaj jest sprzeciw większości państwa przeciwko temu zapisowi, ja proponuję może tak go zmodyfikować. Bo jak wiadomo spółdzielczość mieszkaniowa już ma tereny w miastach, na które będzie dopiero wchodzić za 15 lat, bo miasto jeszcze nie uzbroiło i nie ma środków.

8/15

Jeszcze raz przypominam o tym. Dlatego zapytałem do kogo, kogo mają dotyczyć te przepisy czy osób prawnych czy osób fizycznych? I dlatego proponuję, jeżeli ma ten zapis zostać, zastosować nie przepisy podatkowe tylko sankcje za przetrzymywanie. A sankcje mogą być w postaci odebrania lokalizacji, dzisiaj to jest stosowane. Także i było czasem stosowane i w Warszawie.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę pan minister...

_____: Proszę bardzo, już po poprzednim zwroceniu mi uwagi, tym razem chciałem zaproponować redakcyjne zmiany. W pierwszym zdaniu "Rozwpj budownictwa mieszkaniowego wymaga zapewnienia" itd. proponuję idąc za głosem przedmówców wyraz "zbrojenia" zamienić na inny "zasoby gruntów" na przykład i ich przysposobienia, przygotowania, uzdatnienia.

Po pierwsze instalacje, które tutaj rozumiemy pod zdanie uzbrojenie nie jest to jedyny element, są także szereg innych czynności, które grunty uzdatniają, poza tym unikamy tutaj tego wyrazu "zbrojenia". I na tym proponowałbym postawić kropkę. Bo następne zdanie napisać w sposób następujący: "Wymaga to intensyfikacji obrotów ziemią - to znaczy przeniesić tą końcówkę do drugiego zdania - oraz przyjęcia zasady - i dalej, jak w tekście - że o zmianie przeznaczenia itd władze terenowe - wykreślić - wojewodowie ewentualnie". Natomiast po "władzy terenowe" i to jest już propozycja nie-redakcyjna tylko zmniejszająca troszeczkę, wprowadzająca nowy element, proponowałbym takie zdanie "również władze terenowe rekompensują straty i czerpią korzyści ekonomiczne wynikające z tych zmian przeznaczenia".

8/16

— — — — — : Poddaję to pod dyskusję. Być może jest to nietrafne sformułowanie chodzi po prostu o mechanizm przekładający decyzje planistyczne, o zmianie przeznaczenia na decyzje ekonomiczne. W przeciwnym wypadku planowanie pozbawione tego mechanizmu ekonomicznego pozostaje albo elementem represyjnym, albo zestawem pobojnych życzeń.

Również propozycje mam aby zdanie dotyczące następne "w planach zagospodarowania" po prostu szyk tego zdania zmienić, ono jest nie do końca zgodne, jak rozumiem intencją a mianowicie żeby ono brzmiało: "W planach zagospodarowania obszarów wiejskich, tereny przeznaczone dla osadnictwa winny wuzględniać potrzeby ludności nierolniczej". Czyli żeby pod pojęciem osadnictwo mieściło się tak jak gdyby łącznie pojęcie łącznie ludności rolniczej i nie rolniczej. Inaczej to zdanie jest potwierdzeniem tego co jest w tej chwili.

Pozostałe bez zmian.

Przewodniczący: Uwag było dużo, nie sposób jest szybko śledzić, bo tylko to można by było na taśmie nagrać. Ja mam taką propozycję. Co do początku słowo "zbrojenie" nie ma nic wspólnego z militaryzacją. To jest termin techniczny, który się powszechnie stosuje i mówimy nawet uzbrojenie nie tylko zbrojenie, ale uzbrojenie terenu. Ale prosiłbym o zrezygnowanie...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Ale to jest opowiadanie o czymś. Natomiast słowo zbrojenie jest ogólnie wiadome. I zastrzegam się, że nie wchodzimy w zakres zbrojenia innego typu poza przygotowaniem terenu do budowy mieszkań.

/głos z sali: nie słychać/

8/17

Przewodniczący: Dobrze, tak jest, bardzo proszę.
Ja najbardziej. To jest pierwsza rzecz. Druga ta intensyfikacja obrotu ziemią już jest tutaj zaakcentowana. Proponowałbym po tej pierwszej poprawce postawić tę.
/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Mam gorącą prośbę gdyby pan był łaskaw zaproponować po kilkunastu minutach pełny tekst pkt. 7 z tymi swoimi poprawkami łatwiej by nam było dyskutować ostateczną formę. Tam dużo merytorycznych zmian nie ma i jest kilka zmian o charakterze redakcyjny.

A. Andrzejewski: Może od razu uwzględnić te inne sankcje, bo to jest słuszne.

Przewodniczący: Tak. Więc panie magistrze uważam, że biorąc pod uwagę złożoność tego problemu bo on nie dla wszystkich jest jasny, to można by było właściwie powiedzieć, że należy zaostrzyć przepisy podatkowe...

/głos z sali: przepisy podatkowe i inne/

Przewodniczący: Może nie podatkowe, tylko sankcje.
/głos z sali: tak, sankcje/

_____ : Sankcje to jest represja. Sankcje łączy z łapówkami. A podatek trzeba płacić bez łapówki.

B. Wolnicka: Dlaczego nie nazywamy pojęć, które są powszechnie używane, podatki i inne rzeczy, a nie sankcje.

_____ : Sankcja to będzie wtedy, jak ten będzie musiał się wykupić, dać komuś łapówkę. To przecież będzie powszechne...

Przewodniczący: Masz ci los...
/głos z sali: nie słychać/

B. Wolnicka: No tak, to jest właśnie ten instru,

9/1

ment...

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Bardzo proszę.

min. L. Mieczkowski: Ja uważam, że sankcje, słowo, które razi tutaj nie zgadzam się z akurat z panią, nie są słowem szkodliwym, bo sankcje to jest różne rodzaje działania wchodzą pod sankcje. Podatek jest jedną z sankcji. Inną sankcją może być cofnięcie pozwolenia na budowę, wobec tego... lub wycofanie lokalizacji. Dlatego, że w warunkach wydanej lokalizacji było napisane, że należy budowę podjąć w terminie np. do trzech lat. Mija piąty rok nikt nie robi, teren leży, inni chętni są, którzy mogliby zacząć, przykładem sankcji może być. Natomiast opowiadałbym się także panie przewodniczący za tym aby po słowie "w formie nie zabudowanej" postawić przecinek i napisać "zwłaszcza na terenach uzbrojonych". To adresuję do pana Zawistowskiego. Aby po słowie "w formie nie zabudowanej" postawić przecinek i napisać "zwłaszcza na terenach uzbrojonych"...

Przewodniczący: Uzbrojonych technicznie...

min. L. Mieczkowski: Na terenach uzbrojonych. Bo mniej nas to boli jeżeli chłop na wsi ma wydzielone miejsce gdzie wolno mu się budować to jest jego ziemia i on odkłada budowę, tylko żałujemy, że efektu nie ma szybciej, natomiast karygodne jest jeżeli cenny teren uzbrojony w mieście jest przetrzymywany.

Dziękuję.

/głos z sali: jeżeli można/

Przewodniczący: Bardzo proszę.

_____ : Należy robić sankcje i przepisy podatkowe.

9/2

Przewodniczący: To już jest jedna z form. Mówimy sankcja jest czymś ogólnym...

_____ : Ale cofnięcie to nie jest podatek...

/głos z sali: zaostrzyć sankcje/

Przewodniczący: No to ale i sankcją...

_____ : Tak, ale tutaj nie ma sankcji...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Tylko nie coś nowego, zupełnie innego panie kol. Łuksiewicz...

_____ : Chciałem zwrócić uwagę kol. Zawistowskiemu uwagę i poprzeć go w pewnym momencie, w tym punkcie gdzie się mówi o rekompensowaniu za straty. Wynikła z tytułu blokowania terenów, w wyniku zapędów planistycznych. Musi być tutaj po proszu w obie strony. Jeżeli ^{karzemy} ~~kazemy~~ za to, że ktoś nie inwestuje to musimy zacząć karać urzędy i inne za blokowanie terenów przez 20 czy 30 lat i niemożliwości rozwoju. I dlatego prosiłbym kol. Zawistowski żeby tam taki króciutki zapis zrobić...

Przewodniczący: Zapis ma być króciutki, więc prosiłbym o skomunikowanie, bo to wszystko się łatwo mówi, ale proponowałbym proszę na piśmie to zgłosić.

Jak będzie brzmiał ostatecznie punkt 7, to zobaczymy za kilkanaście minut. Wszystkie rzeczy istotne zostały tu powiedziane.

Przechodzimy do pkt. 8. "Niezbędny jest rozwój produkcji materiałów budowlanych... nie produkcji materiałów. Właściwie powinno być budowlanych, tak sędzę. Utworzenie rynku materiałowego i zniesienie reglamentacji dla potrzeb bu-

9/3

downictwa mieszkaniowego. W związku z tym nieodzowne jest podjęcie skutecznych działań i przedsięwzięć ekonomicznych oraz organizacyjnych, a szczególności po pierwsze rozwoju i wykorzystania rezerw produkcyjnych oraz zmian strukturalnych w produkcji materiałów i racjonalizacji gospodarki materiałowej przez stymulującą i stabilną politykę kredytową oraz podatkową państwa. I po drugie przeznaczenie funduszy będących w gestii urzędów postępu naukowo-technicznego - nie ma wynalazczego - i wdrożeń. Oraz funduszu zmian strukturalnych w przemyśle, funduszu rozwoju budownictwa mieszkaniowego na rozwój produkcji materiałów o strategicznym znaczeniu dla budownictwa mieszkaniowego.

Ponieważ pkt. 8 jest długi to na pewno uwag będzie dużo. Bo im więcej powiemy tym więcej zrobimy błędów.

Niemniej jednak pkt. 8 krótko mówiąc jest niesłychanej wagi bo on mówi o materiałach w ogóle ale ja bym dodał chyba w pierwszym razem to bym powiedział "w produkcji materiałów dla budownictwa" czy "materiałów budowlanych" bo materiałów w ogóle to żebyśmy nie podpowiadali, jakichś w ogóle materiałów przecież było ministerstwo gospodarki materiałowej, na szczęście już nie ma.

Bardzo proszę pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Dwie krótkie uwagi na wstępie. Trzeba się zgodzić z wątpliwością zasygnalizowaną przez pana przewodniczącego, że w pierwszej linijce tego punktu po słowie "materiałów" należałoby dodać "i wyrobów dla budownictwa". O tym się mówi. To jest przyjęte za materiały i wyroby dla budownictwa.

I druga uwaga, w drugim ~~XXXXXX~~ tirie prosiłbym

9/4

o dokonanie zmiany szyku polegającej na tym "przeznaczenie" najpierw wymienić "funduszu zmian strukturalnych w przemyśle - przecinek - funduszu rozwoju budownictwa mieszkaniowego - przecinek - oraz funduszy będących w gestii urzędu postępu naukowo-technicznego i wdrożeń" a nie wynalazczego. Zgłaszam to w kolejności mniej więcej wielkości funduszu i tak jak one są adresowane, powinny być adrsowane.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę bardzo pan prof.

Uhma.

prof. Cz. Uhma: Ja mam bardzo krótką formalną uwagę. mianowicie formalnie rozdzielnictwo materiałów wszelkich w Polsce zostało zniesione, bo zostało w obrocie... w pośrednictwie obowiązkowych 8 grup asortymentów, z których żaden nie jest budowlany, poza paliwami. W związku z tym to słowo "zniesienie reglamentacji" jest niewłaściwie. Można... Istnieje to co można nazwać drugim obiegiem czy nieformalną działalnością to trzeba napisać, że trzeba zwalczać nieformalne rozdzielnictwo. Zamiast zniesienie reglamentacji to zwalczanie nieformalnego rozdzielnictwa. Bo to istnieje takie zjawisko. Każda Samopomoc Chłopska dzieli i każda centrala materiałów itd.

Dziękuję.

Przewodniczący: Już jak mówimy o zniesieniu reglamentacji to już nie mówmy w sensie czegoś negatywnym, bo to z tego nie nie wyjdzie.

Ja przeżywam to mocno, bo był system nakazowo-rozdzielczy i ten nie oceniam teraz tego systemu tylko ten

9/5

porządkował pewne rozdzielnictwo materiałów. Teraz został zniesiony ten system i przeżywamy ten okres pośredni. Ten okres pośredni jest strasznym, historycy nazwą go ciekawym, a my możemy ciężko przeżyć, bo jest olbrzymi galimatias. Tutaj występuje olbrzymia konkurencja. Budownictwo mieszkaniowe jest z pozycji słabszego partnera w dostępie do materiałów budowlanych. I jeżeli by tak miało dalej być, to byłoby to olbrzymie niebezpieczeństwo dla rozwoju i intensyfikacji budownictwa.

I dlatego jestem za utworzeniem rynku materiałowego i opuściłbym zniesienie reglamentacji, bo ono tu nam nie nie pomoże.

Natomiast problem jest sam w sobie niesłychanie złożony ponieważ w tej chwili musimy dojść do wniosku, że budownictwo mieszkaniowe musi się wszystkim opłacać. A w tej chwili budownictwo mieszkaniowe prawie się nikomu się nie opłaca i my, jak narazie to pracujemy apelami, odezwaniami, albo bliskie są niektóre przedsiębiorstwa ruiny, czy tam bankructwa.

Otóż nie chcę tego tematu rozwijać proponowałbym uwzględnienie poprawki głoszonej przez pana min. Mieczkowskiego aby obok materiałów i wyrobów dla budownictwa... i następnie w tym drugim akapicie poprawki według pierwsze funduszu zmian strukturalnych, drugie - funduszu rozwoju budownictwa mieszkaniowego, trzecie - urzędu postępu naukowo-technicznego i wdrożeń. Według tej kolejności.

Proszę bardzo pan mgr. Kierski, następnie pan prof, Andrzejewski.

mgr. Bolesław Kierski: Podzielam pogląd pana prof. Uhmy, bo z tego zapisu by wynikało, a zapis brzmi tak: "reglamentacji dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego" to znaczy utrzymanie reglamentacji dla innych rodzajów budownictwa, to jest raz. Ale również w sprawie formalnej.

W sprawozdawczości statystycznej materiały nazywają się "wyrobami przemysłowymi". Czy to jest piasek, czy to jest kaloryfer, czy to jest wanna? Zatem proponuję na dołach w powszechnym użyciu jest pojęcie materiałów, i dlatego proponuję takie brzmienie. Proszę słuchać: "niezbędny jest rozwój produkcji wyrobów dla budownictwa w celu stworzenia rynku materiałowego." Koniec. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Mniej więcej to jest to samo, to są filozoficzne zagadnienia, niezbędny jest rozwój produkcji materiałów i wyrobów dla budownictwa i utworzenie rynku materiałowego. Przecież tam są już... nie ma już praktycznie różnic.

Prosimy o kartkę z tą propozycją. Mam nawet taką propozycję żebyśmy tylko zabierali głos w sprawie jednego punktu. Bo przychodzą nam jeszcze w międzyczasie nowe pomysły.

Najpierw pan prof. Andrzejewski w kolejności.

prof. A. Andrzejewski: Proponowałbym sprecyzowanie rynku materiałowego, hurtowego i detalicznego. To jest szczegół, ale ma duże znaczenie dla rozwiązania tych spraw, o których my mówimy.

Przewodniczący: Dziękuję. Pan doc. Bielak. Drugi raz udzielamy panu głosu, co za przyjemność. Proszę bardzo prof. Tuszyński.

Wacław Tuszyński:

9/7

prof. W. Tuszyński: Panie przewodniczący, proponuję tutaj mianowicie w pkt. 8 jest powiedziane żeby te fundusze z urzędu postępu technicznego i wdrożeń przekazać do przemysłu materiałów budowlanych...

Przewodniczący: Nie, nie...

prof. W. Tuszyński: No tak...

Przewodniczący: Wykorzystywać do rozwoju produkcji materiałów i wyrobów, o strategicznym znaczeniu.

prof. W. Tuszyński: Mam propozycję w tym zakresie żeby środki te, tymi środkami dysponował ten bank mianowicie mieszkaniowy. Dlaczego? Dlatego, że może w ten sposób stymulować rozwojem nowych materiałów budowlanych.

/głos z sali: nie słyszeć/

prof. W. Tuszyński: Ale mówię bank mieszkaniowy. Bo jest zapis żeby te pieniądze wykorzystać, tzn. że otrzyma ministerstwo przemysłu, bo przecież produkcja materiałów budowlanych jest w działości ministra przemysłu. W związku z tym te pieniądze miałyby otrzymać minister przemysłu do dyspozycji. Natomiast propozycja mój byłaby taka żeby otrzymał to bank. Dlatego, że w systemie ekonometrycznym funkcjonowania działki budownictwo mieszkaniowe i przemysł materiałów budowlanych znajdują się w takim samym obiegu. W związku z tym stymulowanie rozwojem materiałów budowlanych może tylko odbywać się poprzez system ekonometryczny w szybkości inwestowania w budownictwie mieszkaniowym. Innego systemu tu nie ma. Inaczej to nie będzie spójne.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Mnie się zdaje, że nie musimy

9/8

wchodzić proszę państwa w szczególności w jakim banku będą, będzie ktoś swoje fundusze trzymał. Ministergospodarki przest-
rzennej budownictwa w tej części funduszu rozwoju budownictwa
mieszkaniowego, która jest adresowana do niego, a to jest 30 pr
proc. zapewne zechce trzymać w tym banku mieszkaniowym, któ-
ry, jak wcześniej to mówiliśmy ma nie tylko przechowywać wkła-
dy ludności, ale ma także gospodarować środkami. W naszym
interesie będzie żeby te pieniądze były tam.

Ale myślę, że trudno nam tutaj decydować o tym czy
wszystkie fundusze, czy wszystkie środki gromadzone na fundu-
szu zmian strukturalnych w przemyśle za nim zostaną podzielo-
ne, że mają być w tym czy w innym banku. Proponuję panie
przewodniczący abyśmy nie wchodzili w te szczegóły.

My mówimy o angażowaniu funduszy, a nie mówimy o tym
gduie, jakie pieniądze mają być przechowane.

Przewodniczący: Proszę bardzo becznie pan Bielak.

Janusz Bielak: Przepraszam że nie ~~wnosię~~ ...
tym razem pana profesora...

Przewodniczący: Nie, bardzo mi miło.

Janusz Bielak: Ale zastanawiam się nad sprawą gene-
ralną dla tego punktu. Kto byłby tego wszystkiego adresatem,
gestorem?

/głos z sali: rząd, państwo/

Janusz Bielak: Czy można uzupełnić?

Przewodniczący: Bardzo proszę.

Janusz Bielak: Uzupełniam następująco jest to tak
zrobiony zapis, albo dotyczy takiego obszaru tematycznego,
że ktokolwiek to przeczyta w tej chwili w Polsce powie, to

9/9

nie do mnie? A do kogo? Czy to rozwinąć jeszcze, czy to jasne. Wszystko jasne. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Zdaje się pan red Paszyński chciał zabrać głos.

red. A. Paszyński: Ja chciałem wyjaśnić pewną generalną filozofię tego całego dokumentu, który ma powstać przy stole okrągłym. Otóż i dlatego tak trudno wprost rozstrzygnąć pana. istotną wątpliwość. Otóż toczy się spór przy stole polityki gospodarczej i społecznej na temat stworzenia mechanizmu kontroli wszystkich zapisów umowy społecznej, która ma być przedmiotem. Strony społeczne dopominają się powstania takiego, takiej instytucji nie chcę jej nazwać, której formalne zadania polegałyby na prawie kontroli przebiegu realizacji umowy społecznej.

Jest zrozumiałe, że rząd się broni przed tym, uważa, że tutaj Sejm powinien stać na straży takiej umowy, a zwłaszcza jego druga izba, która powołana będzie zapewne do rozstrzygania właśnie problematyki sfery gospodarczej przede wszystkim.

W każdym razie niezależnie czy w zależności od rozstrzygnięć ustrojowych jeśli nie nastąpi porozumienie w kwestii właśnie jakichś zmian w systemie funkcjonowania parlamentu to aktualny jest i zdaje się, że władze powoli ustępują postulat powołania specjalnego mechanizmu kontroli.

I myślę, że tutaj my przecież w ostatnim punkcie naszych propozycji formułujemy taki zapis, który albo będzie samoistnym w odniesieniu do problematyki mieszkaniowej, albo jeśli zrealizowany zostaną te projekty czy propozycje jakiegoś generalnego systemu kontroli, to znajdują się.

9/10

Więc ja myślę, że tutaj nie musimy dbać o precyzyjność adresowania w tym sensie, że to jest taki minister czy owaki urząd.

W istocie rzeczy to jest umowa pomiędzy dwoma stronami. Pomiędzy władzą, rządem a stroną społeczną. I wszystko to co piszemy jest jakby z natury swojej, wszystkie postulaty są kierowane pod adresem rządu, który ma odpowiadać przecież za politykę gospodarczą i politykę mieszkaniową.

Myślę, że to nie jest , to jest bardzo ważne żeby te elementy sprawy znalazły się pod kontrolą, natomiast myślę, że mniej ważne jest w tym przypadku znajdowanie precyzyjnego adresu, do którego przesyłamy poszczególne jakby wnioski czy sformułowania. Tak myślę, ale zgadzam się z zasadą pana.

Przewodniczącym: Ja bym proponował przyjąć ten punkt widzenia, dlatego, że on po prostu wylicza źródła, z których czerpało by również czy funkcjonowały by również budownictwo mieszkaniowe i utrzymanie zasobów i przyjmijmy ten punkt widzenia, że tym głównym adresatem jest rząd, a rozpisanie szczegółów nie należy w tej chwili do naszego zespołu, czy podzespołu. Mam jeszcze następującą propozycję, zgodnie z tym o czym mówił pan mgr. Bolesław Kierski aby początek pkt. 8 przyjął następującą zwięzłą redakcję. Ja przed chwilą ten projekt otrzymałem.

"Niezbędny jest intensywny rozwój wyrobów przemysłowych dla potrzeb budownictwa w celu utworzenia rynku materiałów budowlanych! Mnie się zdaje, że to jest zwięzłe i bardzo klarownie powiedziane i proponowałbym przyjąć tę redakcję.

9/11

A zatem reasumując. Pkt. 8 jest już bliski czy niemal całkowicie wyjaśniony, bo to drugie tirie, o którym wspominał pan min. Miećzkowski zmienia tylko kolejność^o funduszy ze względu na wagę i wielkość tych funduszy i koryguje nazwę urzędu. A istota rzeczy merytoryczna strona nie została przez szanownych dyskutantów podważona. Czy mogę uzyskać zgodę ogólną? Zgoda.

Przechodzimy do punktu 9. Właściwie teraz mam taką propozycję. Pozostały nam dwa punkty miejmy nadzieję, że dla tych...

/głosowali: nie słychać/

Przewodniczący: Za moment. Proszę nie wykazywać takiej nerwowości, przewodniczący też wie co mówi i co ma zamiar zrobić. Jest taka sytuacja, że jest godzina za 20 pięta. Myśmy za 10 trzecia rozpoczęli nasze obrady więc już prawie 2 godziny upływa. Ja uważam, że 10-minutowa przerwa nam się należy i myślę, że w ciągu dwóch godzin dociągamy ten punkt 9 i 10, i w ten sposób nasze dzieło dobiegnie końca, ale przed ogłoszeniem przerwy uprzejma prośba o przedstawienie propozycji przez pana Zawistowskiego.

Zbigniew Zawistowski: Staralem się wszystkie propozycje uwzględnić i proponuję taki tekst. Czytam całość, proszę o uwagę:.

"Rozwój budownictwa mieszkaniowego wymaga zapewnienia wyprzedzającego tworzenia zasobów gruntów i ich technicznego uzbrojenia.

Wiąże się to z intensyfikacją obrotu ziemią i przyjęciem zasady, że o zmianie przeprzeznaczenia gruntów rolnych, leśnych i specjalnych pod budownictwo mieszkaniowe

9/12

decydują władze terenowe szczebla wojewódzkiego.

Władze terenowe winny czerpać korzyści wynikające ze zmiany przeznaczenia gruntów, jak również rekompensować straty właścicieli wynikłe z rezerwowania terenów pod inwestycje

Należy zwiększyć podatki za przetrzymywanie niezabudowanych działek budowlanych zwłaszcza na terenach uzbrojonych technicznie.

W planach zagospodarowania terenów wiejskich tereny przeznaczone dla osadnictwa winny uwzględniać potrzeby ludności nierolniczej. Należy zapewnić wszystkim inwestorom niezależnie od formy równoprawny dostęp do terenów budowlanych".

Przewodniczący: No więc 90 proc. to są tylko inne ujęcia redakcyjne, ale treść merytoryczna jest zawarta w 7 punkcie. Bardzo proszę.

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem prosić pana przewodniczącego o wyrażenie zgody na taki tryb abyśmy pomimo wszystko mogli w czasie przerwy skorzystać z zapisów i ewentualnie po przerwie jeszcze zgłosić uwagi. Wydaje się, że jesteśmy bliscy.

Natomiast ja chciałem podnieść jedną kwestię i poinformować, ja nie uczyniłem tego przedtem pana Mieszkowskiego a także pana Zawistowskiego, żeby w ramach zmiany ustawy o gospodarce gruntami sprawy dotyczące terenów albo o planowaniu przestrzennym - nie chcę pomyłki - w jednej z tych dwóch ~~XXXXXX~~ ustaw. Sprawa terenów specjalnych została wycofana ze szczebla ministra, bo było też centralnie podobnie, jak i tereny rolne i leśne i przeniesione to do gestii władz terenowych. Czyli w mojej ocenie nie potrzeba się domagać obec-

nie tego bo to, ten odcinek został zdecentralizowany.

/głos z sali: nie słyszeć/

min. L. Mieczkowski: Nie, wolny został i ja w pełni popieram...

/głos z sali: nie słyszeć/

_____ : Ja proponuję zapisanie rolne, leśne i inne, które są dotychczas w gestii ministrów, może tak ogólnie.

min. L. Mieczkowski: No ministra obrony narodowej chyba nie ruszymy. Bo tam dowódca kompanii nie będzie decydował...

/głos z sali: nie słyszeć/

min. L. Mieczkowski: No dobrze, przerwiemy..

Przewodniczący: Nie przedłużajmy, jesteśmy bliscy sformułowania pkt. 7.

Ja bym prosił tych z państwa, którzy mają jeszcze jakieś uwagi pod adresem projektu pana kol. Zawistowskiego żeby jeszcze te 10 minut przerwy wykorzystali.

_____ : Ja bym prosił tych z państwa, którzy mają jeszcze jakieś uwagi pod adresem projektu, punkt 8, 9, 10 żeby przygotowali sformułowania.

Przewodniczący: Proszę państwa bardzo dobra uwaga, jeśli ktoś do pkt 9 i 10 chciałby wnieść istotne zmiany proszę o redakcję na piśmie, ułatwi to nam później ostateczną redakcję w zespole, który będzie nadawał tej redakcji ostateczną formę.

Do kol. Zawistowskiego pytanie. Pa nie kol. Zawistowski.

prof. A. Andrzejewski: Chciałem się zapytać

jeżeli dobrze słuchałem, pan powiedział, że te sprawy mają być rozstrzygane przez władze terenowe szczebla wojewódzkiego. W poprzednim sformułowaniu było władze terenowe. Czy to jest świadoma zmiana?

Zbigniew Zawistowski: W poprzednim sformułowaniu było władze terenowe w nawiasie /województwie/, ponieważ wojewodowie skreśleni zostali, ja napisałem szczebla wojewódzkiego, bo roz miałem, że intencją tego zapisu było także to żeby się to nie odbywało na szczeblu gminy.

Przewodniczący: Tak, że jest w porządku, Także o tych sprawach decydują wojewódzkie rady.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

/P r z e r w a /

/Wznowienie obrad po przerwie/

Przewodniczący: Proszę o zajęcie miejsc i zaczynamy kolejną część naszych obrad.

Zakończyliśmy pkt. 8 i proszę bardzo ostateczna redakcja pktu 7 jest rozdana, przepisana na maszynie. Rozumiem, że wszystkie uwagi, wszystkie wnioski, które zostały zgłoszone do tego punktu zostały uwzględnione i więcej uwag państwo nie zgłaszacie.

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do pkt. 9 czy są uwagi do pkt. 9?

Proszę bardzo kol. Radke...

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Do pkt. 7, tak to może przeczytajcie państwo...

min. Mieczkowski: Ja miałem jedną uwagę, którą omawiałem na boku z panem Zawistowskim, że zamiast "i specjalnych" to już lepsze sformułowanie było by "i innych".

Przewodniczący: Tylko tyle?

min. Mieczkowski: Tak. Dziękuję.

/głos z sali: ale dlaczego mamy unikać pewnych ostrych sformułowań słowo "specjalnych" w tym znaczeniu w konwencji odnosi się po prostu- ma swoje znaczenie, inny to jest inny, specjalny to jest specjalny/.

min. Mieczkowski: Wyjaśniam o co chodzi. Przez tereny specjalne zazwyczaj rozumie się tereny będące w dyspozycji ministra obrony narodowej. I w odniesieniu do tych terenów przyjęty został obecnie taki tryb, że nie ma pośrednictwa ministra gospodarki przestrzennej, tylko ewentualne

przeznaczenie gruntów, na którym jest poligon strzelecki, czy koszary, czy też jak w znanym przypadku kol. Zawistowskiemu tuczarnia badająca w dyspozycji wojska, to wówczas dialog toczy się między ministrem obrony narodowej i jego aparatem, a urzędem wojewódzkim, który chciałby teren przejąć na cele inne np. mieszkaniowe.

W rozmowie w przerwie zauważyliśmy, że są także inne tereny, np. użytkowane przez kolej, albo użytkowane przez na cele inne niż rolnictwo i inne niż wojskowe i inne niż kolejowe, które też by warto spodoować żeby nie ów minister się zajmował właściwy dla danego rodzaju, tylko zawsze wojewoda.

Chóć wiadomo nam obydwu, że najbardziej drażliwym przypadkiem jest tu rolnictwo. To nie ulega żadnej wątpliwości.

/głos z sali: nie słysząc/

min. L. Mieczkowski: I dlatego wymieniamy go osoby a inne, bo podoba nam się zasada żeby w ramach tej lokalności ta sprawa była rozstrzygana.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy po takich wyjaśnieniach można przyjąć i innych. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu 9, proszę bardzo pan Radke pan Tuszyński...

Wacław Tuszyński: Nie, ja nie...

Lech Radke: Stosownie do tej dyskusji przy pkt. próbuję sformułować propozycję dotyczącą budownictwa zakładowego w tym punkcie. Proponuję jako pierwszy z tych podpunktów, po wstępie wprowadzić następujący zapis. A więc by było

podniesienie efektywności budownictwa mieszkaniowego wymaga możliwie szybkiego wprowadzenia mechanizmów ekonomicznych poprzez zrównanie warunków finansowania budownictwa zakładowego i spółdzielczego, poprzez wprowadzenie ulg podatkowych w miejsce umów i dotacji występujących w finansowaniu form spółdzielczych.

Usiłowałem na poprzednich spotkaniach przytaczać argumentację na tak, w tej chwili ponieważ były różne głosy w kuluarach spróbuję argumentację taką negatywną przeprowadzić.

Po pierwsze niektórzy z rozmówców twierdzą, że jest to forma nieekonomiczna budownictwa, ale jednocześnie jednym z nich wypowiadają, że taką samą nieekonomiczną formą jest forma spółdzielcza czy jeszcze bardziej nieekonomiczna forma komunalna. A więc jeżeli nie chcemy szukać lepszych to równajmy do tych złych.

Po drugie jeżeli uważamy, że jest to forma mało licząca się, nieliczna z czym się nie zgadzam, ale mogę przyjąć taką argumentację to nie bójmy się, że uszczuplimy budżet tymi podatkami, o których mówię.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem zgłosić kilka uwag do tego punktu. Pierwsze w dwóch liniijkach, które otwierają ten punkt proponuję po słowie "wymaga" - pod koniec pierwszej liniijki postawić dwukropek, jako współautor tego tekstu popełniłem błąd polegający na tym, że do zdania w nadbudowie

umieściłem szybko wprowadzanie mechanizmów ekonomicznych. Podczas kiedy w dalszych tirie łatwo możemy się przekonać, że nie chodzi tu tylko o sprawy ekonomiczne. Chodzi o ekonomiczne, ale są za chwilę organizacyjne, które wynikły z propozycji doc. Bielaka. To jest pierwsza poprawka.

Druga - proponuję w pierwszym tirie skreślić dwa ostatnie słowa na str. 3 i byłoby to należały tworzyć sprzyjające warunki do powstawania nowych jednostek oraz demonopolizacji struktur, na str. 4 proponuję skreślić słowo "obecnej" chodzi o demonopolizacji struktur w ogóle, czy byłych czy dzisiejszych, czy tych które powstaną.

Dalej w odpowiedniej korekcie wymagały by tam przepadki to powinno być napisane wymaga: zapewnienia przyjęcia wdrażania - dobrze...

W drugim tirie na str. 4 proponuję napisać "wdrażania zasady realizacji inwestycji... zamiast ogólnej, bo to takie trochę pustosłowie, co to jest ogólna zasada, szczególna zasada."

I ostatnia uwaga z mojej strony wnoszę o dopisanie dodatkowego tirie na końcu o takim brzmieniu: "tworzenia warunków do rozwoju budownictwa indywidualnego - w nawiasie - w tym w formie niskiej intensywnej zabudowy" .

Uzasadniam w dwóch słowach , kiedyś mieliśmy cały punkt zamierzaliśmy na początku w ramach tych 13 punktów, teraz w ogóle to zgubiliśmy, a przecież dyskusja nie tylko na poprzednim posiedzeniach wskazywała , że jest to jeden z elementów.

Przewodniczący: Jeszcze raz proszę o ten punkt.

min. L. Mieczkowski: Jeszcze raz proponowane nowe tiry - "tworzenie warunków do rozwoju budownictwa indywidualnego - w nawiasie - w tym w formie niskiej intensywniej zabudowy - nawias zamknięty". Nie podzielam poglądu wyrażonego tutaj przez pana Radke, co do potrzeby - zgłosił pan Radke to także na piśmie - zrównania warunków finansowania zakładowego i spółdzielczego budownictwa. Bo pani Wolnicka może nam za chwilę przypomnieć jako znawczynie tematu, że te warunki kredytowania budownictwa zakładowego i spółdzielczego zostały już zrównane,

B. Wolnicka: Za wyjątkiem umorzenia, ale to jest chyba niemożliwe...

min. L. Mieczkowski: Ale pan napisał "zrównać warunki finansowania". Wobec tego stwierdzam, że od strony finansowania patrz; kredytowania, to zostało zrównane.

Lech Radke: Nie.... kredytowanie jest zrównane, natomiast finansowanie nie jest zrównane...

min. L. Mieczkowski: Ale w czym nie jest zrównane?

Lech Radke: ...

min. L. Mieczkowski: To napiszmy zrównanie umorzenia, ale po drugie proszę państwa zastanówmy się czy jest to droga słuszna. Jednak jest różnica finansowa, ja do pana Radk adresuję te uwagi, przepraszam panie profesorze, jest różnica w stanlingu finansowym zakładu pracy, który ma fundusz mieszkaniowy na uzupełnienie kredytu, a pomiędzy obywatelem, który wydatkuje swoje środki. Mnie się zdaje, że i tak już został zrobiony ogromny krok w wyniku apeli związkowych, że w zakładowym budownictwie zrównano to po stronie kredytów.

Proszę zauważyć, że fundusz mieszkaniowy jest tworzony obligatoryjnie, z mocy prawa.

Dziękuję.

Przewodniczący: Chwileczkę po kolei była prośba żeby raz zabierać głos, jeszcze tylko raz udzielam głosu kol. Radke i na polemikę nie pozwolę więcej.

Lech Radke: Ja tutaj nawet przytaczałem panie ministrze już najbardziej niezyciową część tego przepisu o finansowaniu, nie wiem, nie jesteśmy może tak zmęczeni, że chociaż są to ewidentne sprawy to do nas to nie trafia, i nie stety będę się upierał bo siedzimy, jak myślę na równych prawach. Przy czym odczuwam za sobą presję jednak tych iluśset tysięcy ludzi jeżeli chodzi o załogi zakładów pracy, które tu reprezentuję.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pani Kulesza.

Hanna Kulesza: Ja chciałam w tej ostatniej sprawie zabrać głos. W sprawie rozwoju budownictwa zakładowego.

Pan, z całą sympatią, reprezentuje jednak duże zakłady przemysłowe. Znaczy hutnictwo, które ma duże ZSM-y i ma możliwości rozwoju swojego własnego budownictwa. To znaczy, że ma i siły inwestycyjne i budowlane i potem także sił zakie ażeby utrzymanie tych zasobów prowadzić przez zakład pracy.

Natomiast cała sfera osób zatrudnionych w gospodarce również uspołecznionej, ale w małych zakładach pracy oraz w sferze budżetowej pozostaje poza tymi możliwościami

dużymi, środkami finansowymi i organizacyjnymi, które mają duże zakłady pracy.

Ja myślę, że ta nasza cała koncepcja prowadzi raczej do tego ażeby wzmocnić lokalne inicjatywy w budownictwie mieszkaniowym, a nie inicjatywy zakładu pracy. Można zrozumieć pana, że w sytuacji konkretnego miasta, w którym pan działa to lokalna inicjatywa jest równoznaczna z inicjatywą zakładu pracy, ale w miastach innych, o innej strukturze zatrudnienia, o innej strukturze przemysłu taka sytuacja nie występuje dlatego wydaje mi się, że nasza cała koncepcja prowadząca do wielości struktur inwestycyjnych do wielości organizacji i do możliwości zrzeszania się w różnych formach i jeśli my stworzymy takie specjalne uprawnienia dużym zakładom pracy to myślę, że to jakoś ograniczy tę możliwość wyboru i zawsze będą zakłady specjalnie preferowane i w 70-tych latach mieliśmy takie zakłady specjalnie preferowane i w obec tego zniewalanie ludzi do tego żeby podjąć pracę właśnie w tym ~~zakładzie~~ zakładzie to dostaniesz szybciej mieszkanie. A jak będziesz lekarzem, nauczycielem albo pracownikiem małej wytwórni to tego mieszkania nie doczekasz się za lat kilka i kilkanaście.

I dlatego byłabym za tym żeby specjalnych uprawnień dla budownictwa zakładowego nie tworzyć. Tym bardziej, że my w instytucie robiliśmy przez wiele lat badania różnych zakładów pracy i wcale to nie jest jednoznaczna opinia, że zakłady pracy chcą prowadzić swoje własne budownictwo. One chcą dzielić mieszkania, chcą przyznawać mieszkania, natomiast swojego budownictwa nie chcą prowadzić, dlatego, że uważają, że to odciąga ich od podstawowych funkcji jaką jest pro-

dukcja konkretna, taka czy inna.

Tutaj reprezentując swój pogląd, ale myślę, że i grupy- myślę, że takiego zapisu dodatkowego nie powinno być.

/głos z sali: czy mogą jedno zdanie?/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Chciałem tutaj poprzeć wniosek koleżanki dlatego, że jedną z wad polityki mieszkaniowej i systemu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych, które krytykujemy są zamknięte hermetycznie układy, systemy zaspakania tych potrzeb mieszkaniowych.

Natomiast mnie się wydaje, że my powinniśmy dążyć postulatach do otwartych systemów w ogóle, demokratycznych, a nie znów podtrzymywać, że tak powiem te koleiny, które są nie do przyjęcia i stąd też bym przeciwny jakby wyróżnianiu, jakb jakiegoś systemu zamkniętego.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę.

_____ : ... totalnie dziwnie ono. niema niej ponieważ przyjęta była zasada, nie będę do mikrofonu mówił. nie wciskaj mikrofonu, nie będę kontynuował tego...

Przewodniczący: To o tak się nagrywa...

_____ : Ponieważ przykro mi, że pozostajemy na demagogii, ponieważ ja przez cały czas miałem ze sobą kupę materiałów, usiłowałem to państwu sprzedać, wyrażałem gotowość dyskusji, gotowość pokazania sprawy, niestety państwo wybraliście z dwóch alternatyw wybraliście demagogię. Jeszcze może powiem tylko tyle, że ja wyrosłem w zasobach, może nie

urodziłem się, ale od początku, od właściwie mojego dzieciństwa wychoałem się w zasobach mieszkaniowych w zakładziku zatrudniającego - odlewnia żeliwa ciągłego DrowskiWłyn - nad Nitecią, zatrudniającego w grabdach wtedy 300 do 400 pracowników...

Przewodniczący: Ja bym się tutaj nie zgodził, że tutaj uprawiamy wszyscy demagogię. To było troszkę za daleko posunięte, za ostre stwierdzenie, ale zdarza się w takich rozmowach.

_____ : Jeżeli się nie podpira swoich zdań argumentami, nie odpowiada się argumentam na argumenty, to przepraszam niestety,...

Przewodniczący: Ja rozumiem, że naszym celem jest zrównanie wszystkich sektorów i podmiotów, nie tylko zakładowych i nie spółdzielczych...

_____ : Ja nie preferuję tej formy, nie usiłuję preferować tej formy, ja ją próbuję jako jedną z wielu i wcale nie twierdzę, że najważniejszą dorównać do warunków spółdzielczości.

Przewodniczący: Jest to jeden z poglądów, który zostanie uwzględniony w tym dodatkowym dokumencie, w załączniku. Proszę bardzo pani Wolnicka i pan Bielak.

Barbara Wolnicka: Czy można jeszcze panie przewodniczący trzy zdania na temat poruszony przez pana Radkę.

Proszę państwa temat ciągle wraca i obecne zasady kredytowania rzeczywiście pod względem płacy, okresu spłaty, oprocentowania, wielkości kredytu są identyczne, jak kredytowanie mieszkań spółdzielczych, lokatorskich. Pozostałe 30 proc. ułożenia. I proszę państwa następny krok w modyfika-

cji zasad kredytowania polegał będzie na w ogóle zlikwidowaniu umorzenia, a przejście na pomoc socjalną dla członków spółdzielni, na spłatę kredytu.

Przewodniczący: Ma to być pomoc zakładu pracy...

Barbara Wolnicka: A jeżeli będzie w zakładzie pracy wysoki czynsz to zakład będzie również ze swoich środków pomagał.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Bielak i pan Wysocki.

Janusz Bielak: Zwracam uwagę nie tylko państwu, ale przede wszystkim panu dyrektorowi Radke, że chyba może go usatysfakcjonować pierwsza część z pierwszego tirie mówiąca o zapewnianiu jednolitych warunków prawnych dla różnorodnych form jednostek organizacyjnych uczestniczących w procesie inwestycyjnym. Jest to uniwersalny zapis, który niczego nie zamyka, a wiele dalszych możliwości otwiera z wyraźnego jednolitego porządkującego punktu widzenia.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo pan Wysocki.

Marian Wysocki: Na inny temat. Ostatnie tirie proponuję opuścić końcówkę tego ostatniego akapitu, która brzmi: "pod nadzorem organów samorządów terytorialnych" jako ,że to jest niepotrzebne i nie wieńczy logicznie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Czy wszyscy się zgadzają na to aby wykreślić tą ostatnią część przedostatniego tirie...

_____ : Nie, nie, bardzo przepraszam.

Niestety w tym przypadku pan przewodniczący i państwo mi wy

baczą kilka zdań muszę włączyć.

Proszę się na mnie nie gniewać to świadczy o nieznajomości rzeczy, nie zrozumieniu co tu jest grane. Przepraszam ta uwaga. I proszę się nie gniewać za moją bardzo krytyczną ocenę. Dowcip jest w tym, że prowadzenie tej działalności, o którą tutaj chodzi musi się składać z dwóch aspektów, z dwóch obszarów. Pierwszy obszar to analiza różnych działań z punktu widzenia ich harmonizacji i drugi zakres z punktu widzenia ciągłego wybierania najtrafniejszego rozwiązania. Przy symulacji różnych kombinacji. Wyboru tego rozwiązania nie może dokonywać ten kto analizę prowadzi. Bo będzie to zawsze służba pomocnicza, to będzie zawsze służba nazwijmy to sztabowa. Natomiast zakres decyzyjny musi należeć do określonego szczebla władzy i albo ona będzie miała upoważnienie, albo ona będzie przedstawicielskim organem reprezentującym społeczeństwo.

I dlatego to musi być ten sposób.

Dziękuję, przepraszam.

/głos z sali: w sprawie formalnej/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Marian Wysocki: Władza terenowa w systemie istniejącym są to rady narodowe ich organy wykonawcze to jest druga sprawa. Natomiast samorząd ma swoją określoną definicję. Dlatego przez władze terenowe rozumiem to co jest właściwe i wystarczające. To nie oznacza naczelnik czy wojewoda, żeby było jasność.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Wszystko? Dziękuję bardzo. To

znaczy my wczoraj na ten temat też dyskutowaliśmy i tam do-
szliśmy do wniosku, że władza terenowa kojarzy się z wojewodą
naczelnikiem, sołtysem i ktoś tam jeszcze potocznie. I tylko
to spowodowało, że my dopisaliśmy.

Marian Wysocki: Chodzi mi o wyjaśnienie, a o nie in-
nego. Mogą być i rady narodowe...

red. A. Paszyński: A może by zrobić koordynacyjnej
roli administracji terenowej pod nadzorem...

Przewodniczący: To rad narodowych...

red. Paszyński: Wzmocnienie inicjatywnej i koordy-
nacyjnej roli administracji terenowej pod nadzorem rad naro-
dowych.

Marian Wysocki: Tak, bo to nieporozumienie, ja
tak oceniałem.

Przewodniczący: Proszę bardzo czy pan Mieszkowski
jeszcze chciał zabrać głos?

Witold Mieszkowski: Uważam, że sformułowanie to
jest bardziej w duchu, utrzymuje się bardziej w duchu stolika
samorządowego, który obraduje obok nas. Ja mam dokumenty z
tego stolika, i jeśli, a ponieważ te rzeczy płyną w jedno
miejsce, to i tak nastąpi pewna unifikacja i ja uważam, że to
co myśmy tutaj zapisać przed dyskusją było bardziej adekwa-
tne temu co się dzieje przy tamtym stoliku.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan mi-
nister.

min. L. Mieczkowski: Oczywiście w tym zrozumieniu
jeżeli nastąpią zmiany definicji to oczywiście nastąpi ta
korekta. Natomiast wnioskodawcy zupełnie co innego oznaczało.
Także to jest zapis z tą możliwością zmiany.

Przewodniczący: Czy wszyscy się zgadzają na tą poprawkę władz administracji terenowej. Roli administracji terenowej i załatwia temat. Pod nadzorem rad narodowych, a nie samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan Za wistowski do tego samego punktu.

Zbigniew Za wistowski: Ja chciałbym prosić o uzasadnienie dla^w prowadzonej tutaj, dla wprowadzonego tutaj dodatkowego punktu dotyczącego budownictwa indywidualnego. Dlatego, że ja od razu wyjaśnić o co mi chodzi. Gdyby zapis brzmiał i apelował ten zapis o preferencje dla tej formy budownictwa to bym rozumiał wprowadzanie go tutaj, preferencja to jest jakieś wyciągnięcie czegoś przed nawias, nawet nie w skali problematyki. Natomiast zapis o stworzeniu warunków po prostu tego nie rozumiem. Tu cały czas chodzi nam o stworzenie warunków dla wszystkich form itd.

Wobec prosiłbym o wyjaśnienie tego.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: ^uJa uważam, że jednak lepszy zapis jest tworzenia warunków aniżeli preferencje, trudno np. bowiem zapewnienie dostawy materiałowej nazwać preferencją. Cóż to jest za preferencja, jak danie terenu. Przez preferencję rozumiałbym raczej system ulg, albo kredytów. Z tym wiąże to słowo. Pozostałe to jest tworzenie warunków i to były powody, dla których tak to określiłem. Bo sądzę, że nie ma wśród nas ludzi, którzy by wątpliwi w intencje, że w ogóle powinniśmy budownictwo jednorodzinne rozwijać, znaczy indywidualne. Ono jest na tle innych krajów cywilizowanych, ten udział jest nadal niski. Myśmy w Polsce mieli w latach 50-tych znakomicie wyższe udziały, po 56 roku z pożytkiem dla wszystkich.

Przewodniczący: Dziękuję, proszę bardzo

_____ : Podzielałam pogląd wyrażony przez min. Mieczkowskiego tylko ja rozumiem to w ten sposób w naszych 13 punktach, które mieliśmy poprzednio zagadnienie budownictwa mieszkaniowego istniało jako ważki temat. I dalej on istnieje. I są takie hasła zwiększajmy to budownictwo jednorodzinne, jestem tego samego zdania, ale słowo zwiększajmy nie nam jeszcze nie mówi. Musimy tworzyć warunki. Pod tymi warunkami rozumiem, zdecydowanie lokalizację konkretną rzeczywiście i zabezpieczenie materiałowe. Wszystko inne, jeżeli nie spełnimy tych warunków będzie tylko hasłowe, deklaratywne i nie budzące nadziei, że nastąpi intensyfikacja budownictwa...

No tak, ja już kredyt rozumiem, bo mówiliśmy poprzednio o tym podmiotowym kredytowaniu, gdzie indywidualne jest typowym podmiotowym kredytowaniem.

Przewodniczący: Czy w tym temacie jeszcze ktoś by chciał zabrać głos. Czy po tych wszystkich wyjaśnieniach możemy przyjąć cały ten punkt, czy będą jeszcze uwagi.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

min. L. Mieczkowski: Propozycja korekty, którą przypomniała była następująca. Pierwsze dwie linijki "podniesienie efektywności budownictwa mieszkaniowego wymaga: - reszta powinna być skreślona, a to dlatego, że nieprawdą jest, iż dalsze tirie tyczą wyłącznie wprowadzania mechanizmów ekonomicznych.

Oczywiście część z nich dotyczy tych mechanizmów, ale nie wszystkie. Trzeba pozbyć się tego i napisać o sprawach... I dalej proponowałem przypominam korektę zapewniania

i ostatnie dwa słowa na stronie 3, proponowałem skreślić, resztę panowie mają. Dziękuję.

Przewodniczący: Czy teraz po tych wyjaśnieniach jeszcze są uwagi?

Nie widzę, rozumiem, że przyjmujemy i przechodzimy punktu 10.

Proszę bardzo kto z państwa do punktu 10 ma uwagi.
/głos z sali: ja mam poprawki/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan min. Mieczkowski.

min. L. Mieczkowski: Zgłaszam poprawkę, w pierwszym tirie w części, która na końcu pierwszego tirie jest zapisana w nawiasie, zamiast słowa "opodatkowanych" powinno być "opodatkowa-nia".

Dziękuję.

_____ : Przepraszam czy tu prawidłowo brzmi słowo "forma" czy "norma"?

min. L. Mieczkowski: Upewniałem się w dniu wczorajszym zaprosiłem wczoraj do rozmowy dyrektora departamentu ekonomik który... systemów ekonomicznych... który wyjaśnił mi, że błędnie w projekcie redakcji zapisaliśmy "próg", bo tam minister finansów 40 proc. powyżej, której stosuje się już ten karny bardzo wysoki podatek określa w swoich drukowanych zarządzeniach jako norma opodatkowania płacy.

Przewodniczący: Czyli konsekwentnie z zapise ministra finansów.

Czy do innych zapisów. Proszę bardzo kol. Radkie.

Lech Radke: Ja mam pytanie czy państwo nie uważali za stosowne nadmienić gdzieś w tym punkcie o potrzebie wzrostu jakości prac budowlanych na rzecz budownictwa. Ponieważ

trzeba sobie powiedzieć, że ta jakość budzi wiele wątpliwości w tej chwili i widzę zasadność powiązania tych plac niekontrolowanych również z jakością.

Przewodniczący: To jest ^{końcu} punkt drugiego jeśli pałaskaw spojrzeć...

Lech Radke: "Państwo to powinno także poprzez politykę standardową zapewnić odpowiedni poziom jakościowy budowanych mieszkań".

Przewodniczący: Czy to ułatwia sprawę.

Lech Radke: Nie chciałem żeby w kontekście dać więcej pieniędzy i nie panować nad sytuacją żeby ta jakość gdzieś uległa pogroszeniu.

Przewodniczący: Oczywiście. W końcu wzmocnienia standardowego wymagają służby państwowego nadzoru...

Lech Radke : "Służby" bo tu jest "słu@y"...

Przewodniczący: "Służby" opuszczono literkę "b". To tylko błąd literowy. Czy do pkt. 10 będą jeszcze... proszę bardzo pan Mieszkowski.

Witold Mieszkowski: Przepraszam bardzo ale w piątek było posiedzenie w SARP-ie grupy, która formułowała wiele zmienionych może w wielu przypadkach słusznie, nawet i dodany sformułowań, natomiast umknęło. umknęła poważna sprawa nomenklatury. Ja uważam, że do tego tematu trzeba wrócić, szczególnie że w tej sprawie został w piątek zarówno ze strony rządowej, jak i OPZZ przyjęty, dlatego zniknięcie całkowicie tego układu jest dla mnie niezrozumiałe.

Przewodniczący: To znaczy całkowicie to nie zniknęło. Ostatnie tirie - "stosowanie zasady doboru kadry w oparciu o kryteria kwalifikacji zawodowej"...

Witold Mieczkowski: A nie nomenklatury.

min. L. Mieczkowski: To sfor ulowanie, poprzednie przypom- inam, że geneza tego zapisu była taka. Że... poprzedni zapis brzmiał znieść nomenklaturę albo bardzo podobnie w nawiasie stanowisko NSZZ "Solidarność". Doszliśmy do wniosku, że byłoby lepiej gdybyśmy razem znaleźli zapis, który wszystkich nas godzi jeśli chodzi o intencję i to jest ta formuła, która jest w ostatnim tirie, uzasadnia przez pozytywne postawienie sprawy. Ale wyjaśnialiśmy także, że oficjalnie w stosunku do stanowisk zajmowanych w budownictwie być może pomijam tu ministra w stosunku do dyrektora departamentu, dyrektora przedsiębiorstwa ogłaszane są powszechnie konkursy. I organ założycielski jest reprezentowany przez jedną osobę w sądzie konkursowym, a idzie wszystko przez konkursy, a głosowanie jest tajne. Więc trudno założyć, że przedstawiciel organu założycielskiego forsuje sam jeden na zasadach nomenklatury swój pogląd.

Spotkałem się także z takim poglądem, że no dobrze to takiego mniemania jesteście być może w ministerstwie, ale w układzie terenowym bywa inaczej.

Marian Wysocki: I w związku z tym mogę poprosić o głos?

min. L. Mieczkowski: I w związku z tym pan Wysocki będzie kontynuował.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Wysocki.

Marian Wysocki: Sprawa budowlana i nomenklatur przykładowo w oj. zamojskim praktycznie nie istnieje. Nie mamy żadnego objętego nomenklaturą stanowiska dyrektorskiego czy innego. Przy czym konkursy załatwiły sprawę jednoznacznie. Oczywiście jest sprawa, że występują akurat nie w Komitecie Wojewódzkim sprawy partyjnej opinii rekomendacji jeśli członek partii...

/głos z sali: nie słysząc/

Marian Wysocki: Nie, nie bądźmy subtelni jednak wyraźnie. Natomiast to w systemie konkursowym w ogóle przestało mieć znaczenie.

Druga sprawa jest regularny brak kadr. Przyznam się, że jeżeli przyszedł by nawet diabeł, a był dobry w sprawach budowlanych proszę bardzo poprzemy go. W związku z tym tak ten problem wygląda. I gdyby - jeszcze jest uwaga - coś próbowała administracja, albo my czy inne organizacje polityczne coś zmagistrować to wręcz efekt odwrotny.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan Paszyński.

red. A. Paszyński: Ja muszę powiedzieć, że chciałem wyrazić w pierwszych słowach mającą ogromną zazdrość wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że ma ona tak genialnych ludzi, że mimo braku nomenklatury ponad 90 proc. dyrektorów to są członkowie partii. Nie, ale jesteśmy ludźmi poważnymi więc myślę, że nie mamy co owijać w bawełnę.

Oczywiście, że istnieje nomenklatura czy ona się nazywa tak czy inaczej jest to w istocie zupełnie obojętne.

ne. I może nie warto rzeczywiście upierać się przy tym słowie, które wprawdzie zdobyło sobie obywatelstwo i wszyscy wiedzą wtedy o co chodzi, ale powiedzmy. Gdyby tutaj powiedzieć stosowanie zasady doboru kadr w oparciu o kryteria kwalifikacji zawodowych a nie politycznych to mnie by to wystarczyło...

/głos z sali: nie słysząc/

red. A. Paszyński: Tak jest oczywiście przecież żadnej dyrektor nie powinien być nominowany czy też delegowany przez Unię Chrześcijańsko Społeczną lub inną powstającą...

/głos z sali: nie słysząc/

min. L. Mieczkowski: Czy nie uważa pan jeszcze i innych, a także i niewyznaniowych i nie innych... Jeżeli my stawiamy sprawę, że powinno być zawodowych to tych wymieniamy jako kryteria, które powinny być brane pod uwagę.

red. A. Paszyński: Panie ministrze przecież naprawdę wszyscy wiemy o co chodzi...

Janusz Bielak: Proszę o rozpatrzenie takiego punktu widzenia. Sprawa nomenklatury, ja się zgadzam, że to pojęcie funkcjonuje niezależnie od tego, jak my próbujemy go rozmywać i jest tematem znacznie ostrzejszym stolików wyższych szczebli do najwyższego włącznie. Nasze przyjęcie w obszarze mieszkaniowym takie jakie jest proponowane w niczym nie zmienia sytuacji bo to i tak będzie rozgrywane i tak będzie rozgrywane. O co ja jestem głęboko spokojny...

Wacław Taszyński: W sprawie formalnej.

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Jeżeli my rezygnujemy z nomenklatury dla dobra consensusu to zgódźcie się panowie nie ma to naprawdę żadnego znaczenia, bo nie ten stolik o tym będzie decydował.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Tuszyński.

Wacław Tuszyński: Jeżeli już mówimy o nomenklaturze ja proponuję przyjąć ten zapis, który pan zaproponował. Ale nie wyobrażam sobie i żadnego państwa nie znam takiego może mi pokazaćcie. może ktoś pokazać, w którym nie ma nomenklatury /głos z sali: nie słychać/

W. Tuszyński: Zaraz, zaraz chwileczkę. Będzie wiele partii, będzie wiele nomenklatur. Będą nomenklatury, były tu przy stole siedzimy wszyscy z nomenklaturą i panowie też.

_____ : Ale nie jako dyrektorzy fabryk. Przecież tu chodzi tylko o kadry dla budownictwa.

Przewodniczący: Proszę bardzo, pan Zawistowski.

Zbigniew Zawistowski: Przyznam się szczerze. że jestem jednym ze zwolenników usunięcia tutaj wyrazu nomenklatura m.in. dlatego żeby nie słyszeć wyjaśnić, że nie ma nomenklatury bo jest na to miejsce rekomendacja.

Druga sprawa w gruncie rzeczy chodzi o to aby nie mieszać kwalifikacji zawodowych z kwalifikacjami politycznymi. Dlatego, że ktoś kto został na stanowisku jakimś osadzony z powodu jego kwalifikacji politycznych to jest na tym miejscu osadzony prawidłowo i na tym miejscu potrzebne są kwalifikacje polityczne. I wtedy nomenklatura jest tym zjawiskiem wyst

pującym na całym świecie.

Natomiast jeżeli jest to stanowisko par excellence wymagające kwalifikacji zawodowych, które się lekceważy przedkładając na to kwalifikacje polityczne to to jest to przeciwko czemu w imię dobra tematu, dla którego spędziliśmy tutaj tyle dni walczymy. I to tylko o to chodzi.

I dlatego ja po tym wyjaśnieniu jestem zdania żeby dopisać kryterii i kwalifikacji zawodowych a nie politycznych w odniesieniu do budownictwa. Tak samo, jak na stanowiskach politycznych trudno by było domagać się żeby zasiadali inżynierowie budowlani.

Przewodniczący: Czyli dopisujemy "a nie politycznych". Czy do innych punktów będą jeszcze uwagi. Proszę bardzo pan Tuszyński.

Wacław Tuszyński: Proszę państwa wracam jednak do punktu nr 2...

Przewodniczący: Narazie jesteśmy przy punkcie 10, jeszcze do punktu 10 czy są uwagi przed całkowitym zamknięciem tego punktu? Nie widzę, rozumiem, że przyjmujemy zapis z tą poprawką ostatnią w całości punkt dziesiąty.

Mamy jeszcze na stronie 5 bez paragrafu zakończenie. Proszę bardzo pan Mrzygłód.

Ta-deusz Mrzygłód: Ponieważ myśmy dotychczas nie dyskutowali podstaw prawnych w związku z tym proponowałbym ażeby tutaj rozszerzyć nieco punkt 2, drugie tire, na ostatniej stronie. Tu jest "niezbędnej nowelizacji". Ja tekst, który piszę proponuję następująco:

"Niezbędnej nowelizacji podstaw prawnych dla uproszczenia procesów budownictwa mieszkaniowego i obrotu zasobami mieszkaniowymi - czy coś takiego - wyeliminowania podwójnego opodatkowania obiektów nabywanych a następnie sprzedawanych przez firmy budowlane, zmiany przepisów o użytkowaniu więcej niż jednego mieszkania, restrykcyjnego opodatkowania sprzedaży mieszkań przed upływem 10-letnim, przed 10-letnim okresem użytkowania itp."

Chodzi mi o to, że szereg przepisów prawnych hamuje obrót i utrudnia procesy budowlane. Tutaj trzeba by było jeszcze zastanowić się, ale to wyliczanie by tylko było niepotrzebne. Tu chodzi o przejrzenie wszystkich przepisów prawnych pod tym kątem.

/głos z sali: czy można panie przewodniczący?/

Przewodniczący: Dziękuję bardzo pani Kulesza, przepraszam pani Wolnicka.

Barbara Wolnicka: Uważam, że wniosek pana Mrzygłoda jest nie do przyjęcia. Niezbędne przepisy, my w tej chwili nawet nie jesteśmy w stanie wyliczyć jakie, a ponadto nowelizuje się przepisanie podstawy prawne, i proszę pana to będzie cały szereg aktów rzędu rozporządzeń, ustaw, które muszą być... jeżeli przyjęte zostaną te propozycje zmienione. I na pewno nawet za wyliczanka, której pan był tu łaskaw dokonać nie obejmuje wszystkich ważniejszych problemów, a to są szczegóły. Dosłownie drobiazgi.

Dziękuję.

Tadeusz Mrzygłód: To nie są drobiazgi, bo w tej chwili np. teren firma musi kupować od właściciela i na-

tychmiast po wybudowaniu budynku znowu sprzedaje i podwójnie opodatkowuje się. Przecież to są olbrzymie koszty dodatkowe przez właściciela tylko dlatego, że się kilka miesięcy trzymało ten dany teren.

Przewodniczący: Ale czy w tym stwierdzeniu "niezbędnej nowelizacji przepisów" nie mieści się to co pan mówi, to wszystkie zapisy?

Tadeusz Mrzygłód: Niezbędnej nowelizacji ale przepisów, podstaw prawnych...

/głos z sali: tu jest ten nawias, przepraszam bardzo powinno być tak "niezbędnej nowelizacji przepisów w kierunku ochrony interesów użytkownika - a wtręt - w tym także przepisów technicznych - powinien być tylko ten zamknięty wtedy wszystko to o czym pan mówi mieści się w tym.../

Przewodniczący: _ To jest moim zdaniem dobrze postawione. W ogóle "niezbędnej nowelizacji przepisów w ogóle, a w tym w szczególności tych, które dotyczą interesów użytkownika i tak wczoraj na ten temat mówiliśmy.

Proszę bardzo pan minister...

_____ : Nie tylko użytkowników, ale też prawne procesów budownictwa mieszkaniowego. Mogę się zgodzić z tym, że można tą wyliczankę, ale trzeba szerzej a więc pierwsze będą przepisy dotyczące procesów budownictwa a więc wszystkich uzgodnień itd., które w dalszym ciągu są bardzo skomplikowane, użytkowania i z obrotu zasobami mieszkaniowymi.

/głos z sali: czy można panie przewodniczący?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja popieram panią Wolnicką w tej dyskutowanej kwestii bo uważam, że zapis obecny jest najlogiczniejszy. My mówimy, że skuteczna realizacja nie w ogóle rozwiązań tylko proponowanych rozwiązań, tych, o których mowa w dokumencie wymaga niezbędnej nowelizacji przepisów. Jeżeli napiszemy, że tylko tych, które mówił o procedurze albo o gruntach to za chwilę się okaże, że nie dotknęliśmy kredytowania czy praw lokalowych czy owych progów opodatkowania czy projektowania. Tu albo nie musiała być załącznik i lista, ale takie generalne ujęcie dokumentu skłania mnie do tego żeby optować za tą formą tutaj proponowaną.

Dziękuję.

Przewodniczący: Proszę bardzo, tylko proszę nazwisko...

Ryszard Niwiński: Mam pytanie do pana ministra bo przy rozmowach z przedsiębiorstwami w tej chwili wnoszą sprawę o wri czy nie należałoby już uciec od wri i oprzeć się na kodeksie cywilnym. Zresztą w 81 r. byłem przewodniczącym takiego jednego z zespołów powołanych przez ministra i żeśmy wnioskowali już wówczas zlikwidowanie wri, przejście tylko na kodeks cywilny, na umowy w oparciu o ~~kodeks~~ kodeks cywilny.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Zapomniałem się zapytać pana przewodniczącego czy wszyscy zgodzą się na to a w szczególności pan przewodniczący żebyśmy przy okazji wyjaśniali inne kwestie. Bo ja bardzo chętnie panu Niwińskiemu udzielię

tej i dalszej odpowiedzi.

Przewodniczący: Dobrze za chwilę kończymy i pan minister spotka się - proponuję na kawie - z panem Niwińskim i omówią te sprawy.

min. L. Mieczkowski: Dziękuję, nie piję kawy...

Przewodniczący: Czy tylko kawy panie ministrze?

min. L. Mieczkowski: ...

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Zygmunt Stępiński.

Zygmunt Stępiński: Ja mam tylko jedną uwagę. Mianowicie uważam, że cała legislacja i nowa i nowelizacja rozmaitych przepisów mogą w olbrzymim stopniu ograniczyć te wszystkie możliwości, które są zapisane w dziesięciu pierwszych punktach.

Jeżeli te wszystkie prace będą ruszały w takim tempie, w jakim posuwa się praca nad nowym prawem budowlanym czyli od 83 r. to proszę państwa możemy uznać czas spędzony wspólnie na tej sali na czas zmarnowany.

Jeżeli słyszałem na poprzednim posiedzeniu od pani dyrektor, że do końca tego roku czy początku przyszłego roku niewiele da się w legislacji zasadniczej zmienić to po prostu też uważam, że jest to mała atrakcyjna propozycja. W związku z tym wzorem poprzednich punktów, tak jak np. bank mieszkaniowy ma być powołany w tym roku proponuję i myślę, że będziemy tutaj opotowali za tym żeby to było nawet nasze zdanie odrębne żeby te wszystkie prace legislacyjne były prowadzone w żywszym tempie niż w tej chwili. Ponieważ to nas nie zadowala.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja bym proponował uwzględnić pana propozycję i napisać zamiast słowa "niezbędnej" bo to jest oczywiste napisać "pilnej nowelizacji przepisów".

_____ : Ja uważam, że powinien być podany termin, tak jak jest 89 r. podany...

Mieczkowski : To jest niemożliwe...

_____ : To jest niemożliwe z pańskich punktów widzenia, natomiast...

/głos z sali: może ja odpowiem/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Jest taka sytuacja, że ten rok jest wyjątkowy. Czekają nas wybory, do maja już niewiele zrobimy bo mamy przepełniony portfel różnymi tematami, które trzeba po woli kończyć i zamykać. Wszystko wskazuje na to, że będą wybory. Prawdopodobnie w niedługim czasie. Zanim się uakonsytuuje Sejm to będzie jesień. Nawigując do prawa budowlanego podzielam w pełni pana pogląd, komisja budownictwa jest tego samego zdania i tak samo to określiła, jak był to pan Łaskaw przed chwilą powiedzieć, tylko że ze względów niezależnych od komisji. Projekt jaki wpłynął był nie do przyjęcia i nie spełniał żadnych oczekiwań tych, którzy na to prawo budowlane rzeczywiście czekają.

Więc biorąc pod uwagę całokształt dobrej woli, a nie tylko naszych życzeń zapisanie 89 r. po prostu jest mało realne. Z technicznego punktu widzenia. Tylko.

_____ : Panie profesorze, ale to są wasze kłopoty.

prof. Serwiński: Nie nasze, przyszłego Sejmu...

_____ : Mam nadzieję, że w zymnym tempie to będzie szło do przodu.

Przewodniczący: Miejmy nadzieję, że ten Sejm i przyszły zrobi wszystko żeby, jak najszybciej wprowadzić w życie te podstawowe zapisy.

_____ : Ale musi zostać materiał...

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Zawistowski.

Zbigniew Zawistowski: Proszę państwa przepraszam, że ta wymiana zdań mnie tutaj trochę rozbawiła, ale proszę wziąć pod uwagę, że w tej dziedzinie, o której mówimy przepisy mają to do siebie, że dają efekt dopiero po 3-4 latach. I gdybyśmy już w tej chwili pakiet tych nowych przepisów mieli to dopiero za te 3-4 lata będziemy mieć tego efekty.

Jeżeli nowelizacja tych przepisów będzie trwała 2 czy 3 lata to wszystko to o czym z takim ogniem mówiliśmy to jest przyszłość 7-8-letnia. Tempo zmian jakie zachodzi wokół nas w ekonomii, w technice, w mentalności, w sytuacji jest takie, że po 8 latach to niewiele z tego materiału będzie można traktować jako instrument rozwiązywania bieżących potrzeb.

W związku z tym zapisanie tego elementu bez sporu czy to się da załatwić w 89 czy w pierwszym kwartale 90 r. wydaje mi się tutaj zasadne.

Dziękuję.

/głos z sali: czy mogę?/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Wysocki.

Marian Wysocki: Ja bym proponował zapis ^{nie/} żeby jednak uwzględnić te wnioski terminowe, może zapisać tylko w 9 roku i na tym poprzestać, ale czy w jak największym stopniu jeszcze w tym roku. W każdym razie podkreślić tę pilność. Bo jest to sprawa faktycznie w przeciwnym razie dalekiego horyzontu.

Także w jakiejś formule wymienilibym rok 89 nie zamykając czy nie ustalając ostatecznej granicy że wszystko się zrobi.

/głos z sali: nie słychać/

Marian Wysocki: To jest może nawet za mało. To jest nawet za mało.

_____ : Proponuję przyjąć słowo "dekretowanie"...

_____ : Nie pójdą na dekret w trybie korekty ustawy...

Marian Wysocki: Nie...

/głos z sali: nie słychać/

/głos z sali: no ale z jakiego powodu? Czy z powodu Sejmu?/

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Ja mam propozycję żeby dać już spokój Sejmowi i nowemu i staremu. A przejść do meritum sprawy. Bo kto to będzie realizował to już całkiem inny temat.

_____ : Ponawiam propozycję aby słowo "niezbędnej" zastąpić słowem "pilnej nowelizacji przepisów" podjętej jeszcze w tym roku bieżącym.

Przewodniczący: Podjętej w tym roku i zakończonej zakończonej w przyszłym...

_____ : Przepraszam, jak pilnej to nie można odłożyć słowa ani na przyszły rok... Słowo pilny w tego typu dokumencie oznacza potrzebę dla rządu zajęcia się tą sprawą teraz...

Przewodniczący: Czy może być taki zapis?

_____ : Czy można?

Przewodniczący: Proszę bardzo pan...

_____ : Do tego punktu ja starałem się uniknąć tej wyliczanki i w nawiasie jest "w tym przepisów technicznych w kierunku ochrony interesów użytkownika" i dodałbym "restrykcyjnych przepisów finansowych związanych z rynkowym obrotem mieszkaniami". Dlaczego to chciałbym koniecznie utrzymać. Ponieważ tutaj jest reprezentowany resort związany z budownictwem a nie finansami. I te sprawy pozostaną poza zainteresowaniem tego resortu. A to są bardzo istotne sprawy, które muszą być uregulowane.

Barbara Wolnicka: Ale jakie restrykcyjne? Nie rozumiem?

_____ : No np. podwójne opodatkowanie, 10 lat nie można sprzedać nabywanego mieszkania itd, itd. szereg innych...

Barbara Wolnicka: Mieszkanie nabywa się zwykle dla swoich celów, nie w celach handlowych proszę pana.

_____ : Ale jeżeli się zmienia jakaś sytuacja rodzinna to wtedy się płaci olbrzymi podatek...

Barbara Wolnicka: To są przypadki...

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja ponawiam propozycję panie docencie abyśmy stosowali, że tak powiem równe zapisy w stosunku do każdej problematyki.

I dlatego uważam, że nie powinniśmy robić wyróżnień dla poszczególnych dziedzin. Np. do spraw podatkowych. Bo ktoś będzie hobbystą z zakresu gruntów i poprosi zwłaszcza o nowelizację z zakresu gruntów. Kto inny będzie uważał, że sprawa mienia komunalnego jest w tej chwili najważniejsza i pewnie będzie akcentował te potrzeby. Ten zapis proponowany jest obecnie uniwersalny, a o potrzebie dojścia do formuły obrotu mieszkaniami mówimy w tekście.

Ponieważ w tekście jest mowa o tym żeby był i rynek materiałowy i obrót mieszkaniami to jeśli mówimy, że skuteczna realizacja proponowanych rozwiązań wymaga tzn. nie piszemy z wyłączeniem tych przepisów.

Chodzi mi o pewną czystość i rzetelność w stosunku do pozostałych dziedzin.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę bardzo pan red. Paszyński.

red. A. Paszyński: Chciałem tylko zaproponować przecięcie tego sporu terminowego przez następujące sformułowanie tego akapitiku czy tego tireo. "Przystąpienie do nowelizacji przepisów jeszcze w 1989 r"

Przewodniczący: Czy wszyscy się zgodzą na taki zapis. Dziękuję. To jest realistyczny zapis.
/głos z sali: nie słychać/

red. A. Paszyński: Nie, bez wymaga. "Nowelizacja proponowanych rozwiązań wymaga:

min. L. Mieczkowski: Przystąpienie w 1989 r. jeszcze nie jest potrzebne, bo to jest jeszcze parę ładnych miesięcy. "Przystąpienie w 1989 r. do niezbędnej nowelizacji przepisów" - dobrze.

_____ : Dobrze, a dalej?

min. L. Mieczkowski: Dalej ja nie zmieniałem...

Przewodniczący: Tylko ten jeden punkt i dalej "w tym także... - i dalej jak było.

min. L. Mieczkowski: Tak.

Przewodniczący: Czy to wszystkie strony zadowala?

min. L. Mieczkowski: Cisza jest, czyli...

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Ja mam jeszcze na kartce zgłoszoną uwagę żeby tutaj w tym punkcie zapisać "wymaga uporządkowania i usprawnienia całej działalności inwestycyjnej, której częścią jest proces budowlano-montażowy, a w tym budownictwo mieszkaniowe". Zgłosił to któryś z panów, którego tutaj nie ma.

Proszę bardzo.

min. L. Mieczkowski: Ja uważam panie przewodniczący, że ta sprawa została uwzględniona w momencie, kiedyśmy rozpatrywali oryginalną czy pochodzącą od pana doc. Bielaka propozycję w pkt. 9, która mówiła o potrzebie wzmocnienia inicjatywnej i koordynacyjnej roli jeśli chodzi o proces inwestycyjny.

Przewodniczący: Czyli rozumiem, że ten punkt zatwierdzony jest w 9 i nie ma sensu drugi raz do niego wracać.

min. L. Mieczkowski: Nie powinniśmy do niego wracać.

Przewodniczący: Ja mam jeszcze jedną uwagę tu do

ostatniego akapitu. "Zapewnienie kontroli społecznej w sytuacji mieszkaniowej poprzez...

/głos z sali: przez/

Przewodniczący: Tu jest poprzez - niech będzie "przez" i bym to wszystko wykreślił do końca narazie. Przeczytam jak by to brzmiało dalej:

"przez powołanie ogólnokrajowego społecznego komitetu mieszkaniowego składającego się z niezależnych ekspertów przedstawicieli, związków zawodowych i innych". Ponieważ Sejm i tak ocenia i nie musimy mu przypominać, rady narodowe i tak oceniają i nie musimy im przypominać.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Jest to nawiązanie do pana wypowiedzi żeby to się nie zamknęło dzisiejszym dokumentem tylko, żeby ktoś tego pilnował. Żebyśmy sobie to dzisiaj tu zagwarantowali, może to jest źle sformułowane. Natomiast żebyśmy dzisiaj nie oddali dokumentu i znowu przejdzie to w ręce innych organów, które będą miały całkiem inne na ten temat zdanie.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Mieszkowski.

Witold Mieszkowski: Ja w odpowiedzi panu przewodniczącemu. Uważam i jeszcze raz powtarzam, to co tutaj powtarzałem przy tym stole.

Gospodarka przestrzenna a w tym budownictwo mieszkaniowe i towarzyszące ma być gospodarką prowadzoną lokalnie. W związku z tym jakiegokolwiek cziało kontroli społecznej, które znowu miałoby tendencje centralistyczne jest bez sensu.

Tyle będzie tych komitetów, o których pan przewodniczący wspomina, ile będzie prężnych lokalnych interesów. Ja w tej chwili wykonuję projekt modernizacji dzielnicy mieszkaniowej w Cuschanowie. Marzę o tym - a przypuszczam, że za chwilę samorzutnie powstanie komitet kontroli społecznej działań władzy lokalnej i moich jako projektanta i będzie to komitet składający się z przedstawicieli jednej czwartej mieszkańców tej dzielnicy, tego miasta. I do tego powinniśmy dążyć.

Jeżeli pan by dzisiaj tutaj w tym dokumencie zapisał że tam, gdzie takie potrzeby istnieją żeby takie komitety powstawały, ale tego nie potrzeba zapisywać, to ja byłbym zadowolony.

Ja uważam, że cały nasz dokument zmierza do tego żeby nie kończyć go jakimkolwiek nawet jeśli on będzie miał przymiotnik społeczny, jakimkolwiek komitetem.

Naprawdę jeszcze raz powtarzam gospodarka przestrzenna a nie budownictwo - jeszcze wracam do tej nomenklatury - to nie tylko budownictwo, to jest w ogóle cała gospodarka przestrzenna. I ona powinna być kolakna. Dlatego absolutnie jestem przeciwny - to jest moje prywatne zdanie z kolegami jego nie konsultowałem, ale przypuszczam, że w wyrażam opinię tutaj całej tej części stołu - że nie może się ten dokument ze względów taktycznych kończyć czymkolwiek scentralizowanym, a merytorycznie ja uważam taką rzecz za błędną.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę pan Mrzygłów.

Tadeusz Mrzygłód: Mój przedmówca całkowicie neguje to cośmy tutaj zrobili. Całkowicie, że to cośmy zrobili

to jest niepotrzebne. Przecież my jesteśmy Komitetem Centralnym w tej dziedzinie. To wobec tego po co my tu siedzimy od kilku dni i robimy to. A przecież wiele spraw... przecież materiałów budowlanych nie załatwi się tylko na szczeblu lokalnym. Musi być ktoś kto będzie w skali krajowej pewne procedury załatwiał., przepisy prawne, ulgi podatkowe itd. to są wszystko sprawy centralne, a nie wojewódzkie i musi być jakiś organ który będzie to pilotował dalej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja jestem zdania, że powinniśmy utrzymać zapis dotychczasowy. Potrzebne są dwa rodzaje dokonywania analiz i ocen. Jedną tą najważniejszą na szczeblu lokalnym dokonywaną przez przedstawicielstwo społeczeństwa w postaci wybranej w wyborach samorządu terytorialnego rady narodowej z rozpatrzeniem tego na posiedzeniu wnikliwym jak wygląda dorobek ostatniego roku, cośmy zrobili, jakie są uchybienia co powinniśmy robić dalej.

I drugi rodzaj dokonywanie ocen przez Sejm, jako przedstawicielstwo narodu, najwyższą władzę, której rząd powinien raz do roku co najmniej przedkładać informacje, sprawozdania co zostało zrobione, pokazywać problemy i prosić o oceny wytyczne.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Tak się do tej pory dzieje, efekty tego mam.

/głos z sali: czy można?/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

min. L. Mieczkowski: Muszę sprostować, że niestety nie zawsze tak się dzieje, mam na myśli nie wszystkie województwa sumiennie dokonują takich ocen. Jestem świadkiem jak takie punkty są zdejmowane dla wygody władzy z porządku dziennego. A Sejm rozpatruje te sprawy często na posiedzeniu komisji. Podczas kiedy ranga problemu być może wymagała by rzeczywiście co najmniej corocznych ocen publicznych.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy w tym temacie będą jeszcze inne uwagi? Proszę bardzo pan Zawistowski.

Zbigniew Zawistowski: Chciałbym jeszcze zapytać czy nie sądzicie państwo, że ta sprawa dotycząca przepisów powinna być przez nas jakoś^u jeszcze pociągnięta. Tzn. czy np. nie moglibyśmy nawet bez zapisywania tego, zastanowić chwilę czy nie powinien ktoś, jakaś grupa osób w duchu tego tekstu sporządzić zestawienie wszystkich przepisów, które muszą ulegać zmianie żeby to mogło być po prostu skonsumowane. I żeby ten materiał był jeszcze przedmiotem naszej oceny czy dyskusji w tym gronie.

Ja co prawda nie wiem, jak się skończy nasza działalność, to znaczy w jaki formalny sposób zostanie zamknięta czy tylko tym tekstem czy jakoś jeszcze inaczej. Ale z dyskusji wywnioskowałem, że to jest sprawa dość istotna i możemy po prostu jak gdyby to wszystko co napisaliśmy może zawisnąć w próżni jeżeli nie będziemy mogli przedstawić takiego uporządkowanego materiału. Jakie przepisy trzeba ruszyć żeby to móc zrealizować?

_____ : Nie ja zapytuję właśnie czy to nie powinien zrobić ktoś z fachowców, jakieś grono fachowców

a my tylko jeszcze powinniśmy na to rzucić okiem. Czy wszystko, czy zgodnie...

Przewodniczący: Dziękuję bardzo, proszę bardzo pan profesor.

prof. _____: Ja się obawiam, żebyśmy kończąc listę przepisów nie postawili pytania czy nie trzeba jeszcze przedłużyć działalności naszej komisji żeby jeszcze zrealizować przynajmniej najważniejsze z tych postanowień, dlatego, że też nie mamy pewności.

Trzeba gdzieś chyba zanknąć i ta sprawa już ustawodawstwa jest chyba sprawą bardzo fachową. Bo przecież my mówimy, rzucamy hasło, jakichś prawdopodobnie szereg głównych ustaw każda z nich wymaga. Ale przecież to nie idzie o to wyliczenie głównych ustaw tylko o zwrócenie uwagi na konkretne przepisy. I chyba tego bez aparatu prawnego, bez... zrobić nie można. Tego nie można zrobić na szczeblu naszej znajomości ogólnych przepisów.

Tu jest sprawa nacisku i kontroli społecznej, tej ogólnej, która powinna być robiona. Ale nie sądzę żebyśmy mogli zastępować fachowe organy w tej dziedzinie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo pan Bielak, pan minister i pan Paszyński.

odc. Janusz Bielak: Proszę państwa wiem, że jesteście wszyscy bardzo znużeni. Ale chyba wszyscy zdają sobie również sprawę, że dotarliśmy do jednego z węzłowych punktów. To jest węzłowa sprawa.

Mały komentarz od pierwszej chwili włączenia się w te prace sugerowałem, że są... że do grupy najważniejszych

problemów należy uzyskanie gwarancji, że to co zostanie tutaj powiedziane zostanie zrealizowane.

I chodzi nie tyle o taki lub inny organ, ale uzyskanie świadomości, że ta gwarancja będzie.

Punkt drugi na pewno w wyniku ustaleń, które tutaj zapadają jest wiele spraw, które będą kontynuowane. M.in. problem przepisów zmian itd. Ale nie tylko, tam cały szereg jest.

I teraz trzecia sprawa. Kwestia gwarancji, może być dwojako rozpatrywana. Nie wiem czy dobrze odebrałem intencje przedstawicieli "Solidarności", ale zdawało mi się, że na ogół skłaniano się do tego, że nowo wybrane demokratycznie z zaufaniem społecznym organy przedstawicielskie, jak gdyby tym samym będą już tymi rzecznikami utrzymania tych naszych ustaleń

Równocześnie z pozycji OPZZ wychodził głos żeby jednak utworzyć organ obywatelski specjalny dla problematyki właśnie mieszkaniowej, inwestycyjno-budowlanej, który by pociągnął w dłuższym okresie czasu sprawę zagwarantowania tego co myśmy tutaj powiedzieli. Są wyraźnie dwa, jak gdyby różne stanowiska.

Bardzo trudno jest wydaje się jednoznacznie postawić na takie lub inne rozwiązanie bardzo trudno.

Sądzę, ja osobiście się opowiadałam i myślę, że warto to przedyskutować za utworzeniem jednak mimo wszystko społecznej organizacji, w której decydującą rolę odgrywałyby związki zawodowe czyli reprezentanci społeczeństwa, tak rozumianym, którzy by trzymali ten problem i ten nurt niezależnie od istniejących struktur i byli partnerami trzymającymi ten

dokument w garści do realizacji. Żeby raz wreszcie coś co zostało postanowione stało się faktem.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Kto z państwa chce by zabrać głos? Proszę bardzo pan minister nie.

min. L. Mieczkowski: Nie, rezygnuję.

Przewodniczący: Proszę pan red. Paszyński.

red. A. Paszyński: Ja mam kompromisowy wniosek. Ja myślę, że to jest rzeczywiście ogromnie ważna sprawa i nie można tego zlekceważyć, wobec tego proponuję żebyśmy przekazując ten nasz tekst do zespołu polityki ekonomicznej i społecznej opatrzyli go uwagą o potrzebie w liście przewodnim czy w jakimś... o potrzebie zapewnienia gwarancji stałej kontroli i realizacji umowy społecznej. Tych naszych ustaleń.

Myślę, że możemy w tym liście także zasygnalizować o czym mówił pan Zawistowski, to znaczy, że istnieje, że to nie jest że myśmy zakończyli, jak by naszą pracę, którą nam powierzono, ale to nie znaczy, że to jest zakończenie... znaczy załatwienie sprawy.

Wobec tego także z wnioskiem o rozważenie dalszych form, form dalszego... czy kontynuacji pewnej sprawy. Myślę, po prostu to musi się znaleźć w końcowej fazie ustaleń "okrągłego stołu" rozstrzygnięcie tego typu problemów.

Jeżeli byście się państwo zgodzili na takie rozwiązanie to byśmy mieli wtedy jakby krok do przodu. Moglibyśmy finalizować...

min. L. Mieczkowski: Bo to by się odnosiło do wszystkich...

/głos z sali: czyli nie zamykamy tego/

red. A. Paszyński: Tak. Powien prawdę do jest
problem wszystkich zespołów. W istocie rzeczy każdy zespół,
czy podzespół, który poważnie podchodzi do swoich zadań
czy rozstrzygnięć powinien podoby wniosek postawić.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo, pan Rutkowski.

Stefan Rutkowski: Ja chciałbym tu nawiązać do
tego na co tu już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że czy rząd
czy Sejm czy plenum, Biuro Polityczne opracowywało cały sze-
reg programów i te programy nie były realizowane. My w tej
chwili siedzimy nad kolejnym programem i państwo macie bazę
swoją, my mamy bazę swoją, za pół roku czy za rok zapytają
nas i co z tym programem zrobiliście? Co dalej się z tym dzie-
je?

I my powiemy tak, no znowu jest program, ale były
trudności takie, siakie czy inne, to czy tamto wyszło. I cho-
dzi o to żebyśmy te nasze debaty wielogodzinne, na które poś-
więciliśmy ogrom naszego wysiłku żeby stały się pierwszym eta-
pem tego co chcemy zrobić, żeby potem nam nie zarzucono, że
jesteśmy autorami kolejnego programu, z którym później dalej
nie się nie działo. Przecież powinniśmy nie wiem co pół roku,
co roku przed tą swoją bazą stanąć i powiedzieć, że to i to
zostało już zrealizowane, to czy to w takim i takim stopniu
jest zaawansowane, tu mamy takie trudności, możemy się nawet
odwołać do nich, wy też podejmijcie działania w terenie, w
Ciechanowie, w Krakowie, w Grójcu wszędzie. I chodzi o to że-
by to się nie zakończyło na tej lebacie dzisiejszej.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan..
/głos z sali: pomyślcie poważnie, jest po szóstej, nad zapisem.../

_____ : Zastanówmy się czy nie dać taki go jeszcze jednego zdania. "Zwrócenie się do organizacji badania opinii społecznej z prośbą o przeprowadzenie rocznych badań nad postępowaniem rozwiązywania problemu mieszkaniowego"

/głos z sali: nie słychać/

_____ : Dlaczego? To by było wiadomo czy coś się dzieje, jak społeczeństwo ocenia. Czy coś się dzieje w tej materii czy nie. Ta dziedzina dotychczas nie była objęta badaniami opinii społecznej.

/głos z sali: nie była/

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy jeszcze państwo macie jakieś uwagi? Proszę bardzo pan minister...

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Cały czas obracamy się wokół tego tematu "Skuteczna realizacja proponowanych rozwiązań wymaga..." czyli jest to cały system zabezpieczeń.

min. L. Mieczkowski: Panie przewodniczący ja nie mam innych uwag w stosunku do tekstu, który z wyjątkiem korekty drugiego tiret został przyjęty, był tu dyskutowany. Mam natomiast uwagi natury formalnej. Uważam, że powinniśmy wstawić dzisiejszą datę, nawet jeśli jutro była by podpisywana przez wiceprzewodniczących, a także proponuję aby po prawej stronie napisać współprzewodniczący: i następnie według alfabety nazwisk, patrząc na nazwisko podpisać po kolei imieniem i nazwiskiem wszystkie osoby wiceprzewodniczących.

Przewodniczący: Czy do tej propozycji organizacyjnej, bo w zasadzie przeszliśmy do spraw organizacyjnej, nie zakończyliśmy tego ostatniego tematu. Czy do tych punktów zostawiamy je tak jak w wersji ustalonej przez zespół, proponowanej przez zespół z korektą drugiego? Czy do tego jeszcze jakieś wnioski i uwagi dopisujemy.

Mieczysław Serwiński: Jeśli wolno jedno zdanie.

Podzielałam pogląd, że musimy temu naszemu dokumentowi nadać dużą rangę przekazując go zespołowi do spraw polityki gospodarczej i społecznej.

Nie dziwię się "Solidarności i OPZZ, że tutaj kładą mocny nacisk na to żeby jak najbardziej poważnie traktować to nasze opracowanie. Ja rozumiem, że tutaj to co zostało zapisane w tych trzech podpunktach w dużej mierze spełnia te życzenia. Ale jestem przekonany, że oprócz tego co tu zapisaliśmy na pewno i OPZZ i inne organizacje i związki zawodowe będą musiały się z tego przed swoimi członkami rozliczać ja myślę, że nie unikniemy tego, bo przecież każdy o to będzie pytał. Ja powiem więcej brałem przez dwa dni udział po wiele godzin w moim województwie, i przychodziły delegacje załóg i powiedziały tak: wy tam w Warszawie od kilku tygodni pracujecie. Wiemy, że tam są strony, wiemy, że chcecie się dogadać, ale nas nie nie obchodzi do czego wy się tam dogadacie jeśli my tego nie zaakceptujemy i pensje np. nie będą wzrastały od 30 do 40 tys. zł. I oblano nas bardzo zimną wodą. I związki zawodowe mają tam swoje wielkie zmartwienia na placach budów.

W związku z tym kończąc. Osobiście przywiązuję dużą wagę do naszych dyskusji. Uważam, że jest to pierwsza sprawa, która po 40 latach mogła przyjąć taką formę dyskusji. I jest to wielka nadzieja. Ja myślę, że trzeba zrobić wszystko żeby tej nadziei nie zawieść. I dlatego musimy stanowczo żądać gwarancji i poważnego traktowania naszych sformułowań. A niezależnie od tego sądzę, że związki zawodowe nie unikną przed swoją bazą, jak to pan ładnie powiedział i tak pewnego sprawozdania czy tam rocznego czy półrocznego, bo nikt nie będzie czekał tylko na oficjalne sprawozdanie wojewódzkiej rady czy tylko Sejmu. Ale jedno drugiemu nie przeczy.

/głos z sali: nie słychać/

Mieczysław Serwiński: Naturalnie.

/głos z sali: pytanie techniczne/

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Jak dorwać kompletny tekst poprawiony...

Przewodniczący: Dobrze, zaraz do tego dojdziemy bo musimy uzgodnić. Czy w takim razie, po tej całej dyskusji do tych punktów trzech, ze zmienionym drugim mamy jeszcze jakieś uwagi. Czy zostawiamy je w takim brzmieniu, jak zostały zapisane?

_____ : Jest jeszcze punkt wariantowy...

Przewodniczący: Zaraz wrócimy do tego wariantu.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Czyli rozumiem, że zostajemy przy tym zapisie, który był zaproponowany, tak?

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Nie bardzo sobie wyobrażam, jak

Sejm przy udziale tych wszystkich czynników będzie oceniał, nie wyobrażam sobie tego, ale skoro tak poszemy...

min. L. Mieczkowski: Ja uważam, że przekonująca była argumentacja pana red. Paszyńskiego, który zaproponował aby kwestię generalną sprawowania kontroli czy pewnej gwarancji co do wywiązania się z zapisów proponowanej umowy społecznej, żeby była dana przez wysoko przecież umocowany "okrągły stół". To jest umowa społeczna. My stanowimy jedno, że tak powiem kółek tego mechanizmu, który został utworzony. Specjalnie dla tych negocjacji. Negocjacje zostały przeprowadzone w podzespole, podzespół daje to zespołowi, zespół daje do "okrągłego stołu" i ja ani na chwilę nie wątpię, że będzie tam użyta w końcowych zapisach formuła realizacji umowy społecznej.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Rozumiem, że możemy takie rozwiązanie przyjąć i że upoważnicie już nas tutaj w trojkę żeby w liście, w piśmie przewodnim do podzespołu, zespołu w zasadzie wyższego nad nami już taki wniosek złożyć. Natomiast tutaj zapisać tak, jak to wygląda.

Jeżeli by nie było uwag to zanknęlibyśmy dyskusję nad tą częścią. Nie ma więcej? Proszę bardzo.

_____ : Ja proponuję zapisać "Warszawa 9 marca 1989 r...."

Przewodniczący: Wracamy do tego samego punktu, który tutaj zgłosił pan "Warszawa, 9 marca 1989 r." i rozumiem, że upoważniacie państwo trzech współprzewodniczących do podpisania. Dziękujemy bardzo. Wracamy do...

/głos z sali: może jeszcze w tej sprawie/

Przewodniczący: W tej sprawie proszę bardzo pan prof. Andrzejewski.

prof. A. Andrzejewski: Otóż powinniśmy prosić jeszcze ażebyśmy my jako uczestnicy tego otrzymali odpis tego wystąpienia, listu.

Przewodniczący: Teraz pytanie techniczne. Kto zajmie się całością...

prof. A. Andrzejewski: Jeżeli można skończyć bo to jest początek kontroli. Potem my będziemy w jakiś sposób mogli patrzeć na te rzeczy.

Druga sprawa z tym związana. Nie wiem czy będziemy się jeszcze spotykać. Otóż szło by o to żeby w jakiś sposób wiceprzewodniczący, współprzewodniczący mogli potem poinformować, którzy za pewne będą jeszcze powoływani do dalszych rozmów nad tymi sprawami przy referowaniu ich komisji mogli przekazać czy czuli się do przekazania dalszych ustaleń członkom swoich zespołów. Bo właściwie decyzja o tym jaką rolę ten na skoument odegra ona dopiero powstanie w dokumencie kiedy w jakiś sposób zostanie zaakceptowana czy przejęta przez zespół wyższego szczebla.

Przewodniczący: Ja rozumiem, że osoby, które będą nas reprezentowały na stoliku wyżej to nie będą reprezentowały swojego zdania tylko na ze wspólne, uzgodnione i zapisane. Bez względu na to, jakie własne, prywatne zdanie mają i tak byśmy chyba przyjęli. Taką zasadę.

Rozumiem, że techniczne sprawy przejął na siebie resort. Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem zaoferować gotowość maszynopisania i sugerowałbym jutro zaproszenie, było by mi miło gdyby panowie współprzewodniczący zechcieli przyjąć zaproszenie resortu do spotkania krótkiego na ten czas p przygotowali byśmy tekst i po złożeniu podpisów zapewnił byśmy także powielenie i rozdzielenie odpowiedniej ilości nie bez pewnej rezerwy, która być może będzie potrzebna nie tylko dla tego stołu, ale także na zewnątrz.

Proponowałbym godzinę drugą, gdyby panowie się zgadzali dla bezpieczeństwa, że będzie maszynopis gotowy.

Przewodniczący: Dobrze, u pana ministra.

min. L. Mieczkowski: Jeżeli można prosić. Bo rozumiem, że to miejsce - ja bym chętnie tu przyjechał - ale zdaje się, że jest nieosiągalne.

Przewodniczący: Prawdopodobnie to miejsce będzie zajęte. Nic nie stoi na przeszkodzie żebyśmy się spotkali w resorcie.

min. L. Mieczkowski: Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan Zawistowski.

Zbigniew Zawistowski: Ja miałbym tylko propozycje żeby do tego tekstu została dołączona pełna lista wszystkich osób uczestniczących w całym posiedzeniu...

min. L. Mieczkowski: Wobec tego trzeba na ostatniej stronie napisać załącznik i pod spodem lista uczestników, aby to stanowiło formalny załącznik do tego dokumentu.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. I wariant drugi rozumiem musimy wrócić do punktu czwartego wariant drugi.

Proszę bardzo. Czy są uwagi, bo ja mam to na piśmie-
prawdopodobnie wszyscy mają.

/głos z sali: a le ja myślę panowie, że jeżeli to jest wariant
strony rządowej to nie.../

Przewodniczący: Jest to sprawa strony rządowej i jeżeli
li sama strona rządowa nie ma do tego uwag to rozumiem, że za-
tanie to załączone jako wariant w pkt. 4. Jeżeli natomiast st-
rona rządowa ma uwagi do własnego wariantu proponuję żeby to
uwzględniła, jak będziemy pisać cały dokument.

Proszę bardzo pan minister na głos.

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem zauważyć tylko, że
w wariancie według tekstu, który pan ma przed sobą uwzględni-
łem usunięcie sprzeczności, na które pan Mieszkowski był u-
przejmy zwrócić uwagę wskazując, że dwa razy wracamy do tej
samej kwestii, a także chciałem państwu powiedzieć, że pan
Wysocki, jako osoba, która była pierwszy raz proszona w międ-
zyczasie pokusił się raz jeszcze o próbę sformułowania i uwa-
żam, że powinniśmy się z nią przynajmniej zapoznać.

Dziękuję.

Przewodniczący: Czy mamy odczytać?

min. L. Mieczkowski: Tak.

Przewodniczący: Wariant drugi, stanowisko strony rzą-
dowej:

"Osobom oczekującym w spółdzielczej kolejce mieszkani-
wej...

min. L. Mieczkowski: To nie to...

Przewodniczący: Przepraszam bardzo, ja nie mam dru-
giej, proszę wobec tego o odczytanie naszej wersji.

Marian Wysocki: W toku posiedzenia konsultując w kilka osób padła propozycja następującego sformułowania bądź to wariantu drugiego, bądź jeśli to będzie stanowiło podstawę do uzgodnienia wspólnego określenia problemu.

Problemem, który wymaga specjalnej uwagi jest spółdzielcza kolejka mieszkaniowa. Państwo zapewnić powinno spółdzielczości mieszkaniowej realizację dotychczasowych zobowiązań w tym zakresie.

Nowe zasady polityki mieszkaniowej wymagają zmian warunków finansowania budownictwa spółdzielczego. Zmiany w polityce mieszkaniowej zawierać powinny także warunki zachęcające do rezygnacji z biernego oczekiwania na mieszkania spółdzielcze.

Należy określić zasady rewaloryzacji wkładów mieszkaniowych rezygnującym z kolejki mieszkaniowej.

Dziękuję.

Przewodniczący: Rozumiem, że jest to projekt strony rządowej w celu jednego wariantu. Czy tak to mamy rozumieć

Marian Wysocki: Tak, to jest to zbliżanie się...

Przewodniczący: Proszę bardzo.

_____ : Oczywiście jest to lepsze, ale ja myślę zostawmy dwa warianty. To będzie nawet ładniej...

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czyli w jednym punkcie, w pkt. 4 mamy cztery warianty.

/głos z sali: dwa warianty/

Przewodniczący: Przepraszam, dwa. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos, już po tak dużej dyskusji to można się pomylić.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: W ogóle do ogólnych spraw, bo za chwilę kończymy. Proszę bardzo pan Tuszyński.

Wacław Tuszyński: Pierwsza rzecz po przeczytaniu tego i wprowadzeniu poprawek należałoby odpowiedzieć na pkt. 1 mianowicie, w którym sformułowano końcowe zdanie, "które powinny zapewnić przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego" czyli jesteśmy świadomi, że po zrealizowaniu i wprowadzeniu odpowiednich ustaw nastąpi proces przyspieszenia inwestowania w budownictwie mieszkaniowym.

/głos z sali: po to żeśmy się zebrali żeby do tego dojść/

Wacław Tuszyński: Czyli jesteśmy tego świadomi...

Przewodniczący: Mamy taką nadzieję...

Wacław Tuszyński: Skoro jesteśmy świadomi, to ja mam tylko jeszcze propozycję wprowadzenia małej naprawdy korekty bo to jest - w moim przekonaniu - błąd. Nie można planować...

Przewodniczący: W punkcie?

Wacław Tuszyński: W punkcie 2 dotyczącym mianowicie liczby mieszkań. 8 mieszkań na tysiąc osób. Na świecie nie planuje się takich wartości można je policzyć, ale one się składają z dwóch różnych zbiorów.

Zamiast tych 8 mieszkań na tysiąc osób proponował bym wprowadzić zapis tego typu. Plan znaczy budownictwa, który powinien być powinien pokryć pierwsze ubytki mieszkań.

Po drugie powinien prowadzić do rozgęszczenia.

I punkt trzeci powinien mianowicie uwzględniać przyrost naturalny. ludności.

/głos z sali: nie słychać/

Wacław Tuszyński: Zaraz, zaraz... Proszę państwa jeżeli my zrealizujemy to co jest tutaj zapisane, jeżeli w którymś miejscu... jeżeli tylko nie zostanie zapewnione rozgęszczenie to sytuacja w budownictwie mieszkaniowym nie ulegnie zmianie. " przy tej liczbie mieszkań, która tu jest zapisana rozgęszczenia nie będzie, jakkolwiek szybkość budownictwa by była, nawet po dwóch 5-latkach.

Przewodniczący: Oczywiście. Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że ten temat już zamknęliśmy. Natomiast tutaj pozwoli do niego wracamy. Nie chciałbym otwierać dyskusji od nowa i tylko jednym stwierdzeniem po prostu zgadzamy się z takim zapisem czy nie? Jeżeli nie to po prostu ... bo oworzymy dyskusję i godzinę mamy z głowy.

_____ : W kraju mamy ok. 11 mln mieszkań. Jeżeli przyjmiemy to o czym mówiliśmy parokrotnie, że 2 proc... przez 50 lat ma służyć mieszkaniu to w ciągu roku powinniśmy zbudować z tego tylko tytuł 220 tys. mieszkań. Dlatego myśmy na jednym z pierwszych naszych posiedzeń powiedzieli, że to co budujemy dzisiaj nas nie satysfakcjonuje i musimy się zbliżyć do przynajmniej 400 tys. mieszkań. I to zadanie my rządowi stawiamy jako cały podzespół.

I jeżeli byśmy w najbliższych latach to osiągnęli to przynajmniej nie pogarszamy sytuacji tylko nieco polepszamy. Natomiast to co się dzieje dotychczas to tylko by równoważyło sprawę.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy jeszcze będą jakieś uwagi.

min. L. Mieczkowski: Tak, jedna.

Przewodniczący: Proszę bardzo pan minister.

min. L. Mieczkowski: Ja chciałem się zwrócić z prośbą uprzejmą do panów współprzewodniczących żeby jutro przychodząc do resortu zechcieli zabrać ze sobą notatki i komplet materiałów dlatego, że w dobrze pojętym interesie wspólnym chodziłoby o to żeby przed złożeniem podpisu upewnić się czy na pewno redakcja, która zejdzie z maszyna przed powieleniem dokładnie odpowiada przyjętym ustaleniom. Bo my nie prowadziliśmy obrad w sposób często przyjęty na tego typu konferencjach, że po zakończeniu dyskusji, zanim się przejdzie do następnego punktu przewodniczący obrad odczytuje dla zdjęcia wszelkich wątpliwości pełny tekst uzgodnionego punktu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że od-
tworzymy na pewno to wszystko co dzisiaj ześmy powiedzieli.

Proszę państwa tak dobrnęliśmy do końca dzisiejszych obrad, dobrnęliśmy do końca obrad naszego podzespołu, naszego podstolika.

/głos z sali: wszystko na to wskazuje/.

Przewodniczący: Narazie wszystko na to wskazuje.

W imieniu współprzewodniczących chciałbym serdecznie podziękować za współpracę, za rzeczową dyskusję i za to, że potrafiliśmy mimo różnic, mimo różnych zdań doprowadzić do tego, że w końcu dokument ześmy dokument uzgodnili i miejmy nadzieję, że zgodnie z tym co tutaj dzisiaj było powiedziane gwarancję będziemy mieli, że on będzie realizowany. Po to jesteśmy bez względu na to, gdzie pracujemy i gdzie będziemy w

dalszym ciągu pracować.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Kiedyś to dziewczyna by weszła z tacą z szampanem, niestety czasy dzisiaj czasy takie, że szampana nie dostaniemy.

/głos z sali: nie słychać/

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Inu. 46036